Cena egz. **20** groszy

Przedpłatę za „DZIENNIK BYDGOSKI" na miesiąc luty r. b. przyjmują listowi w całym kraju do 25 stycznia z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy **2650** (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 19 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 25 stycznia 1938 r. | Rok XXXII.

Zmiany, które niczego nie zmieniają

Warszawa, 24. 1.

Warszawa godnie uczciła 75-lecie powstania styczniowego. Należy się uznanie prasie warszawskiej za bogatą treść numerów i miastu — za piękną dekorację ulic. Społeczeństwo w jednym wielkim odruchu serc i umysłów skonsolidowało się **w hołdzie dla weteranów powstania 1863 r., którzy dnia tego zostali odznaczeni krzyżem oficerskim „Polonia Restituta".**

Wyzyskał ten moment szef Ozonu gen. Skwarczyński. Przypominając entuzjastyczny zryw powstańczy, a nast. rok 1918 i rok 1920, kiedy to całe społeczeństwo chwyciło za broń splótł on te daty historyczne z Ozonem, w którego szeregach widzi już cały naród, kroczący pod rozkazami marsz. Śmigłego-Rydza.

Drugi raz przemawia pan generał. Już teraz bije on swojego poprzednika, gdyż **może się powoływać na jeszcze jeden autorytet tj. na swego zmarłego brata śp. Adama,** co też dwukrotnie uczynił w swojej mowie wileńskiej. Stwierdzić należy, że nie wywołała ona głębszego oddźwięku. Sam szukałem odpowiedzi na pytanie: co się stanie nowego w Polsce, gdybym się tak np. zapisał do Ozonu? — i nie znalazłem na to odpowiedzi, której napróżno szukają dziś wszyscy, nawet zwolennicy OZN. Dla nieświadomego mieszkańca Warszawy, gdy zobaczył dziś rano pięknie przystrojone ulice miasta, mogłoby się wydawać, że to p. Starzyński urządził jeszcze jedną „galówkę" na własne pożegnanie, gdyż oto **Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o samorządzie stolicy, nową ordynację wyborczą (m. in. i dla Poznania) i prezydenta z wyboru na okres lat 10-ciu, i możność wyboru 60 radnych w wyborach bezpośrednich i 40 w wyborach pośrednich** (takich, którzy zawsze będą z rządem — red.) i rady dzielnicowe dla przedmieść. I znalazł się taki jegomość, który albo ze smutku, że tak mało doceniany komisaryczny prezydent p. Starzyński będzie musiał odejść, czy też z uciechy, że jego rządy komisarskie nareszcie się skończą, bowiem w restauracji na dworcu głównym spraszał nieznajomych do wspólnego stołu, fundował im ile tylko chcieli, zapłacił rachunek powyżej 3 tys. zł i każdemu z uczestników uczty dał po 5 zł. Otóż ten nieoceniony fundator nast. niepostrzeżony — odjechał. Nie zdążyła się zainteresować nim policja, choć **płacił nowiutkimi 500-złotowymi banknotami.**

A że sensacje nie chodzą w „pojedynkę", ulegając prawu seryjności pasjonuje się więc Warszawa równocześnie **odkryciem makabrycznej zbrodni pod Młocinami.** Tajemnicze auto pod osłoną nocy przywiozło nieznanego delikwenta. Nieznani sprawcy zabili swą ofiarę, rozebrali trupa i pochowali go w ziemi na znacznej głębokości. Przypadek dopiero odkrył tajemniczą zbrodnię. Starczy więc prasie bulwarowej tematu na długo.

Bo temat musi być zawsze aktualny. Cóż kogo to obchodzi, że **wojewoda warszawski p. Klukowski idzie na miejsce p. Paciorkowskiego, a p. Paciorkowski z MSWewn. idzie na miejsce p. Klukowskiego Nakoniecznikowa.** Rodzina reżimowych spadkobierców jest szczupła, koło rządzącej elity stale się zmniejsza i nic dziwnego, że niektórzy pracują zbyt wiele, że się przemęczają, że jedynym ich pragnieniem jest mieć dwa miesiące na sen i wypoczynek. Nic więcej nie żądają, dość mają tych zaszczytów. Albo też dla odmiany wymieniają między sobą stanowiska, żeby w ogóle coś się działo.

A praca na szczytach jest ciężka i wyczerpująca. Wielu jest już bardzo zmęczonych. Do takich należy np. p. Kirtiklis. Widziałem też w tramwaju byłego premiera p. Kozłowskiego. Oglądał jakieś nowe dzieło niemieckie o Mussolinim. I ten człowiek sam do siebie się śmiał, sam ze sobą głośno rozmawiał, jakoś mechanicznie i bezwiednie gestykulował. Spoglądali na niego pasażerowie, nie wiedząc kto to zacz, że to jest człowiek, który — nawet roku nie urzędując — jako premier musiał się przemęczyć I teraz są skutki. A zapytajmy się jego, co sądzi o własnym rządzie, o exrządzie p. Kozłowskiego, a odpowie, że był on dla Polski epokowym. Jeszcze teraz na ostatnim psiedzeniu poselskiego klubu Ozonu, dawnym zwyczajem, **atakował gospodarkę wiceministra Kwiatkowskiego, bo oddaliła się od jego linii...** Z drugiej strony możemy powiedzieć, że wszyscy nas byli premierzy,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zamknięte drzwi w senacie.

Chaos i bezprogramowość w rządzie

Ataki na premiera i ministrów.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.) Rozpędowe koło pracy sejmu i senatu zostało zahamowane na przeciąg dwóch dni. **Posłowie wyjechali na wycieczkę do Centralnego Okręgu Przemysłowego,** zaproszeni przez ministerstwo spraw wojskowych.

Przez cały ub. tydzień dzień w dzień obradowano. Do południa przemawiali sprawozdawcy poszczególnych budżetów, po południu zabierali głos posłowie, zaś o północy dochodzili do głosu ministrowie z odpowiedzią na dyskusję. Dziś mamy odprężenie chwilowe, uspokojenie, przynajmniej na dwa dni. Służba wietrzy teraz sale obrad, otwierając okna po tym **fetorku dekompozycji sejmowej.** Są to rodzime, dobrze znane zapaszki, płynące z komisji spraw wojskowych: gen. Żeligowski okazał się nieposłusznym i musiał odejść. Zostali się tylko posłuszni! Podobnie pracował rygor dawnego BBWR. Starzyński pozostawił osad drożdżowy, Miedziński — osad pocztowy, sprawa gen. Żeligowskiego zostawiła przykry osad dla 16-ki ozonowej. I słusznie zapytuje się jedno z pism: czy nie mamy tu do czynienia z jakimś Związkiem Osadników!

Głośne stały się nazwiska tych posłów, którzy wobec zmienionej sytuacji złożyli w komisji swoje mandaty. Uczynił to m. in. i wicem. Schaetzel, którego obecnie nawet młodopułkownikowskie „Jutro Pracy" ochrzciło mianem: **krwawiącego sumienia sejmu.**

Premier Składkowski chciałby odejść.

Po krótkiej przerwie chorobowej wrócił do sejmu premier Składkowski. Zmienił się nieco: choć w dalszym ciągu zapełnia swój gruby brulion notatkami i spostrzeżeniami, jednak już nie karci „kochanych kolegów", nie bije pięścią w ławę rządową i nie strofuje oponentów, a na krytykę w senacie odpowiadał pogodnie i z uśmiechem, mówiąc, że gdy obejmował rządy — liczył na krótkotrwały żywot swego gabinetu, boć przecież **bez oparcia w społeczeństwie rządzić nie można.** Jednak w dalszym ciągu pozostaje na stanowisku i temu należy przypisać, że zdarzyły się też wypadki w Małopolsce. Marzy o jednym: chce mieć dwa miesiące na sen i na wypoczynek. Oczekuje na **moment, kiedy przyjdzie mocna organizacja, która znajdzie oparcie w społeczeństwie (mowa o Ozonie).**

Tajemnica zamkniętych drzwi.

Bronił się również premier przed zarzutem, że rząd jego jest niejednolity i że nie ma stałej wytycznej politycznej. Sen. Kleszczyński powiedział nawet, że „szeroka opinia jest zgorszona objawami bezprogramowości i chaosu, który panuje w rządzie i domaga się uzdrowienia tych stosunków".

Po mowie premiera, sen. Kleszczyński podtrzymał swój zarzut i oświadczył, że może dać przykłady, lecz żąda tajności obrad. I stało się tak, jak chciał pan senator. O czym mówiono, nie wiemy. Przyznać należy, że jednak **w senacie „tajemnica zamkniętych drzwi" należy do wypadków rzadkich bardzo i odosobnionych.** To jest drugi fragment z terenu parlamentu.

A teraz nasuwa się sprawa tak mocno atakowanych pp. ministrów: Kościałkowskiego, Poniatowskiego i Grabowskiego.

Min. Grabowski na cenzurowanym.

Najmocniej był atakowany minister sprawiedliwości p. Grabowski. Tłumaczył się we własnej sprawie z oskarżenia przeciwko adw. Szumańskiemu (o list otwarty Szumańskiego do ministra), mówiąc: sprawa ta nigdy nie była moją. Jest to sprawa urzędującego ministra. Zaprzecza, jakoby **list adw. Szumańskiego stawiał mu jakieś zarzuty moralnej i etycznej.** Listu tego minister przytoczyć nie może, gdyż sąd uznał, że treść jego godzi w bezpieczeństwo państwa.

Atak na ministra prowadzony był z kilku stron. Jedno z pism wileńskich powiada nawet, że w senacie (a więc nie w sejmie) istnieje jakiś spisek przeciw min. Grabowskiemu. Pos. Walewski wypowiedział się za budżetem, ale **do osoby ministra nie miał zaufania.** Nie wiadomo, jakby sprawa wyglądała na plenum, gdyby jej nie zwekslował swoim wnioskiem poseł żydowski p. Sommerstein. Wysunął on wniosek, aby skreślić ministrowi fundusz dyspozycyjny, co miało wyrażać niezadowolenie żydów z polityki ministra. W tych warunkach, gdy przyszło do głosowania wniosek musiał upaść, gdyż wyglądałoby to na solidarność polskich posłów z pretensjami żydów.

Ostry atak przeprowadzono na ministra rolnictwa p. Poniatowskiego. Czterech posłów wypowiedziało się za wotum nieufności dla ministra. Odpowiedział on na to uśmiechem. **Nie przejął się też opozycją minister opieki społecznej p. Kościałkowski.** Zna on dobrze pp. posłów jeszcze z okresu, gdy był premierem. Wie, że posłowie ulżą sobie, pogadają, ale wszystko posłusznie uchwalą. A oto przecież chodzi. Wszystko to jest „burzą w szklance wody".

Dziś w poniedziałek rozpocznie się dyskusja w komisji sejmowej nad **budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.** Odgrażają się ci posłowie, którzy uważają, że **MSWewn. stało się dziś raczej ministerstwem policji państwowej.** Jakto to będzie wyglądało, zobaczymy. Nie bez racji jedno z pism pisze: jak Sławoj krzyknie, a Składkowski doda, to nie ma takiego Polaka, którýby nie zatrząsł się od strachu. A cóż dopiero, gdy chodzi o pp. suwerenów z sejmu płk. Sławka! (R.)

Jest sposób na czołgi.



Piechota angielska przeprowadza ćwiczenia w zakładaniu na drogach specjalnych **sieci drutowych, służących do walki z czołgami i samochodami pancernymi.**

Konferencja socjalistów niemieckich we Francji.

Paryż, 24. 1. Odbyła się w Paryżu, pod przewodnictwem Maks. Brauna konferencja socjalistów niemieckich. Konferencję powitał imieniem socjalistów francuskich Jean Longuet oraz włoskich Pietro Nenni.

Zmiany, które niczego nie zmieniają.

(Ciąg dalszy).

a mamy ich 35, mimo nadszarpniętych nerwów po urzędowaniu od 162 dni do rekordowej liczby dni 712 premiera Prystora, cieszą się jak najlepszym zdrowiem i dożywać będą lat matuzalowych. Mimo dużej rozpiętości wieku **wszyscy nasi expremierzy żyją,** z wyjątkiem premiera hr. Skrzyńskiego, który w tragicznym wypadku samochodowym zakończył życie.

Do przewrotu majowego mieliśmy 19 premierów, reszta przypada na okres po maju 1926. I jeśli dziś czcimy starych weteranów powstania, tak też niezadługo będziemy sadzali w pierwszych rzędach weteranów elity rządzącej. Nie będzie już potrzeba dekoracji ich medalami, bo je mają, sami szczodrze je rozdawali i dla innych uchwalali.

Rys.

—::—

Zmarł śp. Bolesław Koskowski

redaktor polityczny „Kuriera Warszawskiego".

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.). **Wczoraj po południu zmarł w Warszawie śp. Bolesław Koskowski, naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego".**

* * *

Bolesław Koskowski urodzony w r. 1870 w Tyszowcach (ziemia Lubelska) studiował na uniwersytetach: warszawskim, wrocławskim i brukselskim, gdzie uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych. Pracę dziennikarsko-publicystyczną rozpoczął w r. 1899 w „Głosie" warszawskim. W r. 1905 został naczelnym redaktorem „Gońca Porannego i Wieczornego", skąd przeszedł do „Kuriera Warszawskiego", gdzie pracował bez przerwy około 30 lat.

Od r. 1922 do 1927 piastował godność senatora, należąc do Związku Ludowo-Narodowego i był prezesem Związku Dziennikarzy R. P. Odznaczał się wielką uczciwością charakteru i należał do sympatyków nowego Stronnictwa Pracy.

Cześć jego pamięci!

Goering przyjedzie do Polski

Warszawa, 24. 1. Przyjazd do Polski ministra Rzeszy gen. Goeringa ma nastąpić **11 lutego br.**

17 uczniów utonęło.

Bukareszt, 24. 1. (PAT) Pod Turn-Seerin na Dunaju wywróciła się łódź motorowa, wioząca 22 uczniów i nauczyciela. **17 uczniów utonęło.** Ciała ich już wydobyto. O pozostałych brak wiadomości. Prawdopodobnie utonęli oni również.

De Valera w Londynie.



Premier i twórca nowej Irlandii (Eire) de Valera bawił wraz z delegacją wolnego państwa w Londynie, celem przeprowadzenia rokowań z rządm brytyjskim. Pertraktacje te, prowadzone głównie pomiędzy de Valerą a premierem Chamberlainem, dotyczyły całokształtu zagadnień terytorialnych, politycznych i gospodarczych między imperium brytyjskim a Irlandią. Była to pierwsza od wielu już lat bezpośrednia konferencja brytyjsko-irlandzka. Nie dała ona na razie pozytywnych wyników z tym, że rozmowy zasadnicze będą prowadzone później, obecnie zaś ograniczyły się do rezultatów w dziedzinie handlowej. — Na zdjęciu da Valera (pierwszy na prawo) wraz z członkami delegacji irlandzkiej opuszcza pałac angielskiego premiera.

W 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego

marszałek Śmigły-Rydz udekorował weteranów krzyżem Polonia Restituta.

Warszawa, 24. 1. (PAT). Z okazji 75-lecia Powstania Styczniowego miasto przybrało odświętny wygląd.

W kościele garnizonowym została odprawiona **pontyfikalna Msza święta,** celebrowana przez ks. biskupa W. P. gen. bryg. Gawlinę w asyście licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecnych było 16 weteranów i weteranek ze sztandarem powstańczym, minister spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzycki, generalicja, delegacje szkół podchorążych, delegacje pułków wojska polskiego.

Po nabożeństwie dostojni staruszkowie z wielkimi honorami wojskowymi **odjechali do Belwederu.** Publiczność zgromadzona na chodnikach, witała weteranów serdecznie i gorąco, obnażając głowy.

Na stopniach pałacu belwederskiego **weterani złożyli wieniec z napisem na szarfach o barwach narodowych „Wielkiemu Marszałkowi — weterani 1863 r.".**

P. premier gen. Sławoj-Składkowski **podejmował w gmachu prezydium rady ministrów obiadem grono weteranów-powstańców.**

Po obiedzie goście przeszli do wielkiej sali przyjęć prezydium rady ministrów, dokąd po chwili przybył **p. marszałek Edward Śmigły-Rydz i dokonał dekoracji weteranów oficerskimi krzyżami orderu Polonia Restituta i złotym krzyżem zasługi,** wygłaszając przy tym następujące przemówienie:

Nie będę formułował swych uczuć i wrażeń, których doznaję w tej chwili, gdy stoję tu przed wami. Są to **uczucia i wrażenia polskiego żołnierza, który staje w 75 rocznicę Powstania Styczniowego przed bohaterskimi żołnierzami tego powstania.** Nie mam też zamiaru wstrząsnąć wzruszeniami waszych piersi. Wszak zbyt wielkie przeżycia, zbyt wielkie burze przeszły nad waszymi głowami, a przede wszystkim dwa wielkie przeżycia i wielkie wzruszenia: wzruszenie waszego pokolenia 1863 roku, gdyście schwycili za broń i wzruszenie 1920 roku, gdyście własnymi oczami patrzyli, że jednak niepodległość Polski została zdobyta.

Wychodząc ze sfery wzruszeń, chcę wypowiedzieć jedną refleksję myślową, która się nasuwa, gdy się widzi was, szczególnie wtedy, gdy się ma przekonanie, że **los narodu to nie jest wątły, od drzewa oderwany liść, bezwolnie miotany przez wichurę zdarzeń.**

Gdy patrzę na was tak sędziwych, tak czcigodnych w swej sędziwości życia niemal stuletniej, to mam głębokie przekonanie, że oto trwacie tu wśród nas, żyjecie, aby jeszcze jedną służbę w stosunku do ojczyzny wypełnić. Oto wy jesteście głosem dziejów Polski. **Wy jesteście głosem sumienia narodowego, które zwraca się do dusz Polaków, którzy tak łatwo i szybko zapominając o najbardziej gorzkich i tragicznych doświadczeniach przeszłości, i którzy tak łatwo i tak niefrasobliwie wkraczają na drogi niejednokrotnie przez nich samych przeklinane i przeklęte.** Tak oto pełnicie wobec Ojczyzny swą służbę do ostatniego tchu.

* * *

P. marszałek odczytał następnie dekret nominacyjny Pana Prezydenta R. P. nadający odznaczenia i przypiął weteranom krzyże orderowe.

Uroczystości w całym kraju.

Warszawa, 24. 1. (PAT). Obchody związane z 75 rocznicą Powstania Styczniowego **odbyły się w całym kraju bardzo uroczyście,** przy udziale przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, oddziałów wojska, organizacji b. wojskowych, delegacji stowarzyszeń i hufców młodzieży szkolnej.

Po nabożeństwach na cmentarzach młódzież szkolna **przybrała groby zmarłych powstańców kwiatami, składając hołd ich pamięci.**

Uroczysty obchód powstania styczniowego w Poznaniu.

Poznań, 24. 1. (PAT.) Wczoraj odbył się w Poznaniu obchód 75 rocznicy powstania styczniowego. Rano odprawiona została przez ks. prał. Steinmetza, prepozyta kolegialnego, uroczysta msza św. w kościele farnym z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, delegacji organizacyj powstańczych i b. wojskowych z pocztami sztandarowymi, wśród których zwracał uwagę sztandar Tow. Weteranów z 1863 r. W tegorocznym obchodzie powstania nie uczestniczyli już powstańcy weterani z 1863 r., ostatni bowiem z powstańców w Poznaniu, Aleksander Cielecki zmarł w październiku 1937 r.

Po nabożeństwie, zakończonym wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę", nastąpiło złożenie wieńców przez delegację komitetu uczczenia 75 rocznicy powstania styczniowego na grobach zmarłych powstańców.

W godzinach wieczornych odbyła się uroczysta akademia w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Miasto z okazji obchodu było udekorowane chorągwiami o barwach narodowych.

Bombardowanie Walencji.

Barcelona, 24. 1. (PAT). Według komunikatu ministerstwa obrony narodowej, skutkiem wczorajszego bombardowania Walencji przez 9 samolotów powstańczych, **13 osób zostało zabitych, a około 100 odniosło rany.**

...i Salamanki.

Salamanka, 24. 1. (PAT). Bombardowanie Salamanki w sobotę między godz. 11,30 a 11,37 przez 5 eskadr rządowych, spowodowało więcej ofiar, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Według świadków bombardowania, którzy przybyli w dniu wczorajszym do Gibraltaru, **liczba zabitych wynosić ma 225 osób, a rannych ponad 400.** Na miasto padło 20 bomb, a 15 poza jego granicami. Dwie bomby spadły **w pobliżu Grand Hotelu, siedziby niemal wszystkich przedstawicielstw zagranicznych, akredytowanych przy rządzie gen. Franco.**

Pod Teruelem zwyciężają biali.

Sewilla, 24. 1. (PAT). Gen. Queipo del Llano oświadczył, iż posuwanie się wojsk powstańczych na froncie Teruelu trwało w ciągu dnia wczorajszego nadal na odcinkach północnym i południowym. Opór nieprzyjaciela **został wszędzie złamany.** Oddziały rządowe były ścigane i zmuszone do pozostawienia kilkuset zabitych i jeńców.

Czerwoni potwierdzają.

Barcelona, 24. 1. (PAT). Komunikat urzędowy ministerstwa obrony narodowej głosi: Walka na frontach Teruelu trwa w dalszym ciągu. W późnych godzinach popołudniowych nieprzyjacielowi **udało się zmienić nieco nasze linie na południe od Muleton.** Strąciliśmy dwa samoloty nieprzyjacielskie, a straciliśmy jeden.

Czy b. woj. Kirtiklis odda się sam w ręce prokuratora?

Wileńskie „Słowo" otrzymało od b. wojewody Kirtiklisa oświadczenie, w którym ten pisze, że po otrzymaniu „aktu oskarżenia", rozesłanego przez b. starostę działdowskiego Twardowskiego, „ów cuchnący dokument" **przesłał natychmiast do prokuratora z prośbą „o zajęcie się** — tak pisze b. wojewoda Kirtiklis — **moją niebezpieczną osobą, a także czynami".**

„Sądzę, że decyzja rychło nastąpi, jeśli zaś nie siedzę na ławie oskarżonych lub wręcz za kratami więzienia, proszę p. redaktora nie mieć do mnie żalu, że na razie zadowolnić się musi **dawkami „narkotyków starościńskich",** które najwidoczniej już nie wystarczają.

„Swój obowiązek spełniłem, reszta należy do kogo innego. Jeśli zaś siądę na ławie oskarżonych, to usłyszą panowie i moje przewinienia i moją obronę.

„Jednak zaznaczyć muszę — pisze dalej woj. Kirtiklis — że **nie dam gorszącego i demoralizującego spektaklu** szkalowania autorytetu władz, bezkarnego i gołosłownego i zwalania na swoich przełożonych, obrzucania błotem ich dobrego imienia i honoru, ratowania cudzym kosztem oskarżonych, oplwania „dnia wczorajszego" (słodnia wczorajszego napisane są w liście dużą literą) itp., itp.

„Postaram się — pisze dalej b. woj. Kirtiklis — zdezorientowanej i zagazowanej opinii społecznej przedstawić istotne powody zła oraz rozwiać legendę i sugestię o powodach nadużyć pieniężnych pojedyńczych starostów. Wreszcie **wezmę w obronę nie tylko siebie, ale cały zastęp ludzi wartościowych, którzy to „wczoraj" dźwigali przez wiele lat, albowiem wysoko sobie cenię niezmiernie trudną i męczącą pracę naszą, za którą brali na siebie odpowiedzialność".**

Pod listem widnieje podpis Stefana Kirtiklisa, b. wicewojewody wileńskiego, b. wojewody pomorskiego i b. wojewody białostockiego.

Wobec tego listu nie pozostaje nam nic innego, jak powiedzieć: **czekamy na proces!** Tylko — przy drzwiach otwartych!

—::—

Jegorow w niełasce?

Moskwa, 24. 1. (PAT) Fakt **niewybrania marszałka Jegorowa** ani na członka prezydium najwyższej rady Z. S. R. R. ani na członka rządu jest żywo komentowany w tutejszych kołach dyplomatycznych i dziennikarskich.

Na Kaukazie zakwitły już kwiaty.

Moskwa, 24. 1. (PAT) Na Kaukazie na wybrzeżu Morza Czarnego, głównie w Abchazji, panuje **niezwykle ciepła pogoda.** W Gagrach i Suchumie zakwitły **narcyzy, fijołki, cyklameny, róże i maliny,** co normalnie bywa dopiero w marcu.

Polak, Węgier – dwa bratanki

Budapeszt, 24. 1. (PAT) Narodowo-socjalistyczny „Uj Magyar" w obszernym artykule p. t. „Przyjaźń polsko-węgierska" omawia stosunki polsko-węgierskie, podkreślając **niezmącone stosunki przyjaźni, łączące od wieków Polskę i Węgry.** Regentowi Horthy w pierwszej jego podróży do Polski, kończy dziennik, towarzyszyć będzie wypróbowana tradycyjnie przyjaźń całego narodu polskiego.

„Pesti Hirlap" i „Magyarsag" zamieszczają obszerne opisy puszczy białowieskiej, jako terenu łowieckiego, **oraz przygotowań, czynionych na przyjęcie regenta Horthy.**

Wydalenie Niemców z Rosji.

Wiedeń, 24. 1. Rząd Rosji sowieckiej postanowił, wedle sensacyjnych doniesień ze źródeł londyńskich, **wydalić ze swego terytorium bezwarunkowo wszystkich obywateli niemieckich.**

Na marginesie

Sprawa procesów t. zw. „starościńskich" nie przestaje zajmować opinii publicznej. Ostatnio odżyła w sejmie i w senacie, gdzie przy okazji dyskusji nad budżetem kilkakrotnie do niej nawiązano.

Na specjalną uwagę zasługuje zdanie prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. Krzemieńskiego o nadużyciach finansowych starostów. Stwierdził on, że sprzeniewierzone przez nieuczciwych starostów pieniądze pochodziły w przeważnej mierze nie z funduszów państwowych, ale z funduszów społecznych — samorządowych.

To stwierdzenie jest bardzo cenne. Przyświadcza starą prawdę. że samorząd poddany biurokratycznemu kierownictwu i podporządkowany czynnikom urzędniczym nie spełnia swoich obowiązków, przeciwnie — stwarza możliwości trwonienia majątku publicznego.

Tylko czynnik społeczny może zagwarantować samorządowi rozwój i prawidłowe działanie. Wypełnienie tego żądania jest nie tylko jakimś demokratycznym złudzeniem, ale niezbędnym warunkiem praworządności i porządku w państwie. Dopóki najwyższym i niekontrolowanym czynnikiem w samorządzie będą Robakiewicze, dopóty nie będzie dobrze.

*

Poruszono też w sejmie to, o czym dawno wie społeczeństwo, a mianowicie fakt, że w procesach starościńskich nie zawsze oskarżony starosta jest najbardziej winnym. W procesie Czarnockiego nad ławą oskarżonych krążył cień b. wojewody Kirtiklisa, w procesie Robakiewicza też krył się wstydliwie za kulisami jakiś tajemniczy dygnitarz, którego nazwiska tymczasem nawet ujawnić nie można.

Nie wolno stanąć w połowie drogi. Gdy się powiedziało starościńskie a, trzeba umieć wojewodzińskie b. Prawdziwą satysfakcją dla społeczeństwa będą procesy, w których będzie karany nie ślepy miecz a ręka. W wypadku Kirtiklisa sprawa jest już dojrzała, ponieważ b. wojowoda pomorski sam zdecydował się oddać w ręce prokuratora...

Dwie miary.

Półtora miliona Polaków w Niemczech ma tylko dwa gimnazja.

Bydgoska „Deutsche Rundschau", na marginesie dyskusji, którą wywołało przemówienie min. Becka w Sejmie, z powołaniem się na deklarację mniejszościową z 5 listopada — **upomina się o niemieckie gimnazjum prywatne i szkołę powszechną w Bydgoszczy.**

W związku z tym Zachodnia Agencja Prasowa podaje tabelkę, ilustrującą stan posiadania w szkolnictwie Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce, przy czym należy pamiętać, że **Niemców w Polsce jest 750 tys., Polaków w Niemczech półtora miliona.**

	SZKÓŁ POWSZECHNYCH			szkół średnich	uczniów
	państw.	prywatn.	uczniów		
POLACY	10	48	2.000	2	250
NIEMCY	490	89	50.000	27	3.250

Te szalone dysproporcje są wynikiem systematycznych trudności, stawianych przed ludnością polską w Niemczech, nacisku gospodarczego oraz całego systemu niemieckiego ustawodawstwa z jednej strony, a polskiej uprzejmości i liberalizmu z drugiej strony.

W sprawie liceum dla dziewcząt w w Raciborzu i szkoły rolniczej w W. Strzelcach na Śląsku Opolskim, o które Polacy walczą od dłuższego czasu bezskutecznie, zalega głuche milczenie.

W tych warunkach trzeba niemałej dozy tupetu, by wysuwać żądania o nowe szkoły niemieckie w Polsce.

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku ma każdy kto składa ofiarę na Pomoc Zimową

List z Francji.

Sowiecka nienawiść do obcych

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż w styczniu.

Niedawno obiegła prasę światową wiadomość z Rosji o aresztowaniu i rozstrzelaniu przywódców i członków zarządu t. zw. „polskiej" partii komunistycznej w Moskwie. Opierając się na tych danych, jakie przeniknęły do Europy, możnaby wnioskować, że skazanie polskich działaczy komunistycznych odbyło się tak zwanym „administracyjnym pariadkiem". Nie słyszeliśmy o procesie; prawdopodobnie wychodzono z założenia, że nie warto było nadawać sprawie zbyt wielkiego rozgłosu. Stojący u „szczytu wpływów" polscy działacze komunistyczni dostali po prostu wezwanie do stawienia się w odnośnych biurach GPU. Po przesłuchaniu, odprowadzono ich do więzienia, z którego więcej nie wyszli... Sprawa ta poruszyła wychodźstwo polskie we Francji, gdyż niektórzy z rozstrzelanych działaczy znani byli na terenie emigracyjnym. Nadzwyczaj intensywna agitacja, jaką usiłowali zwrócić uwagę centralnych władz Kominternu, doprowadziła ich wprawdzie do Moskwy, ale po to tylko, aby znaleźli się przed krwawą ścianą więzienia w Lubiankach.

Wkrótce po tym przyszły wiadomości o masowym aresztowaniu i wydalaniu tak zwanych „speców", to jest wyspecjalizowanych cudzoziemskich robotników i techników z Rosji. Zaczęło się od Niemców, których usuwano gromadnie ze wszystkich stanowisk. Wielu z nich, członków partii, siedzi w więzieniach sowieckich lub też w obozach koncentracyjnych. Inni, którzy zyskali prawo pobytu w Rosji na podstawie kontraktów, zostali wydaleni i po długich staraniach zyskali możność powrotu do Niemiec. Najświeższe depesze agencji Havasa donoszą **o masowym wydalaniu specjalistów czeskich.** Według półurzędowej agencji francuskiej, liczba wydalanych Czechosłowaków jest tak wielka, że poselstwo czeskie w Moskwie urządziło specjalne schroniska, w których wysiedlani z Rosji obywatele Republiki, mogliby spędzić kilka dni przed wyjazdem do Pragi. Wydala się również Greków, zajętych w odeskich warsztatach okrętowych. Jaki jest powód tej nagłej niechęci czy też obawy rządu sowieckiego przed cudzoziemcami? Przypadek sprawił, że mieliśmy spsobność rozmawiać na ten temat z inżynierem włoskim, p. Paulo L., który bawił dłuższy czas w Sowietach i niedawno stamtąd powrócił. Zaznaczyć należy, że rząd sowiecki przeprowadzając czystkę wśród cudzoziemców, pracujących w Rosji — dotychczas jeszcze oszczędza „speców" włoskich. Technicy, przeważnie lombardzcy, zajęci są w przemyśle automobilowym i podobno, ze względu na plany motoryzacji kraju oraz zupełny brak wykwalifikowanych sił rosyjskich — **są nie do zastąpienia.** Będzie się ich oszczędzało jakiś czas. I może właśnie z tego powodu, poglądy naszego mówcy noszą wszelkie cechy obiektywizmu w ocenie nowo wytwarzających się stosunków w Sowietach.

— Warunki, na jakich angażowano zarówno inżynierów, jako też robotników w Rosji Sowieckiej — **były przeważnie bardzo korzystne.** „Spec" cudzoziemski otrzymywał pensję, wypłacaną częściowo na miejscu, częściowo zaś przekazywaną na banki zagraniczne. Sumy te były nawet wysokie. Praca należała do rzędu ciężkich ze względu na warunki miejscowe — ale była dobrze płatna i po upływie kontraktu, inżynier niemiecki czy amerykański znajdował w swojej ojczyźnie pokaźną sumę, która często pozwalała mu na otwarcie własnego przedsiębiorstwa.

— Jaki był powód tej dysproporcji płac między pracownikiem miejscowym a zagranicznym?

— Bardzo prosty. Rosja nie posiada prawie zupełnie wykwalifikowanych inżynierów. Niech pan zwróci uwagę, że mówię w ogóle o Rosji, nie zaś specjalnie o Sowietach. Przed wojną koleje i drogi rosyjskie budowali po przeważnej części inżynierowie Polacy. Odsetek techników rosyjskich był w stosunku do ich ogromnego zapotrzebowania — bardzo słaby. Już wtedy trzeba było uciekać się do pomocy obcej. A cóż dopiero po wojnie, kiedy inteligencja rosyjska albo została wybita w czasie rewolucji, albo wyemigrowała z Rosji. Nie tylko jakiekolwiek plany pięciolatki, ale w ogóle nawet rekonstrukcja dawnych fabryk była nie do pomyślenia bez wybitnego współdziałania inżynierów zachodnich. Rosję sowiecką odbudowywał inżynier amerykański i przede wszystkim niemiecki. Wszystkie wielkie przedsięwzięcia — Dnieprostroj, Magnitogorsk, wszystkie zakłady przemysłowe i koleje — budowali lub odbudowywali inżynierowie obcy.

— Czy ten proces należy uważać za ukończony? Czy Sowiety zdołały wykształcić odpowiednią ilość własnych techników i dlatego mogą rezygnować z pomocy obcej?

— Ależ co znowu. Poziom szkolnictwa technicznego w Rosji, jest mimo olbrzymich wysiłków rządu — **ciągle jeszcze bardzo niski.** Przykładów z tej dziedziny można przytaczać ilość wprost niesłychaną. Indolencja i ignorancja świeci w Rosji prawdziwe triumfy. Tak np. trzeba było w niektórych okręgach burzyć całe fabryki, **gdyż budowano je na bagnie** i jeszcze niewykończone domy zaczęły się zapadać. Zakłady automobilowe, budowane przez Włochów i pomyślane rzeczywiście wspaniale — wskutek braku personelu technicznego wypuszczają tysiące wozów czy traktorów, niezdatnych do użytku. Podobne stosunki panują w kopalniach węgla. Niedawno ogłoszono statystykę, z której wynika, że jedna czwarta wydobytego węgla „nie może znaleźć zastosowania w przemyśle". Co znaczy to zdanie, przetłumaczone na język codzienny? To, że koleje rosyjskie rozwożą po całym terytorium olbrzymiego państwa — setki tysięcy ton kamieni. Podobne objawy, wynikające z braku wielkiej organizacji przemysłowej spotykamy na każdym kroku.

— Jakież są więc przyczyny wydalannia „speców" cudzoziemskich?

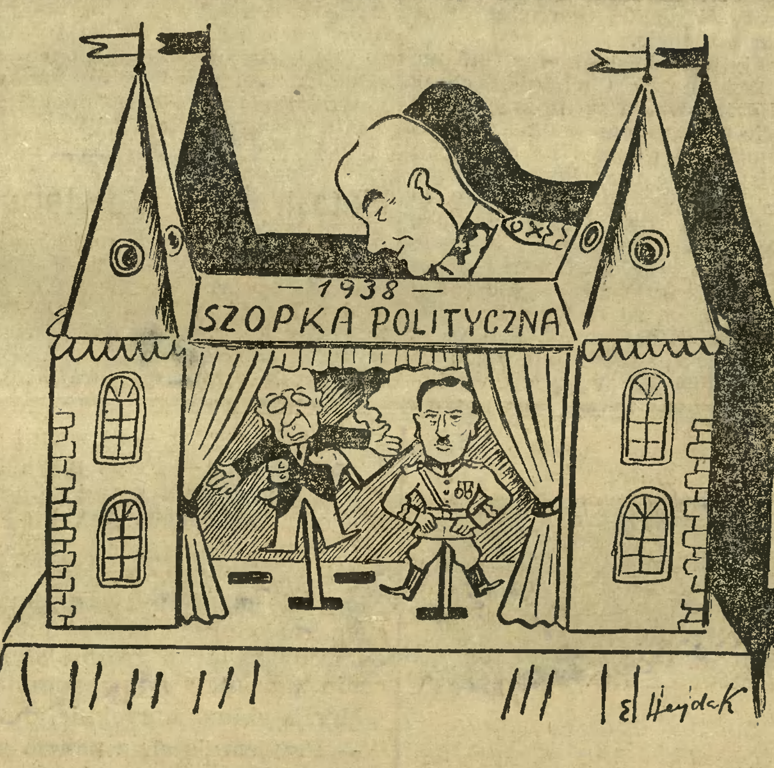
— Są to przyczyny natury czysto politycznej. Zaznaczmy od razu, że należą one do rzędów obaw urojonych, że są objawem tej psychozy na którą cierpi Rosja dzisiejsza. Na każdym kroku wietrzy się sabotaż. Na każdym kroku tropi się spiski trockistowsko-faszystowskie, jakkolwiek samo już połączenie tych dwóch przymiotników jest absurdem. Niepowodzenia na odcinku przemysłowym i agrarnym przypisuje się „zbrodniczej akcji terrorystycznej". Są to oczywiście bzdury. Inżynier czy też robotnik cudzoziemski, przybywał do Rosji nie po to, aby zajmować się wewnętrzną polityką kraju. Przeciwnie, znając chociażby z opisów rozwój stosunków w Rosji — pragnął od wszelkiej akcji politycznej trzymać się jak najdalej. Ryzykował niebezpieczny pobyt, aby móc po prostu dobrze zarobić i wrócić do swej ojczyzny. Wkładał w pracę całe swoje doświadczenie — i przyczynił się do odbudowy przemysłu w Rosji Sowieckiej. Ale oczywiście nie był w stanie zapobiec dezorganizacji, której powody tkwią w całym systemie gospodarczym. Strach ma wielkie oczy — a cała dzisiejsza Rosja ogarnięta jest psychozą strachu. Specjaliści cudzoziemscy są nie do zastąpienia. Mimo to jednak wydala się ich masowo. I tu należy zwrócić uwagę, że los tych ludzi **jest nadzwyczaj ciężki.** Zrywanie kontraktu odbywa się na drodze sądowo-policyjnej, to znaczy, że danych robotników czy inżynieórw zagranicznych — oskarża się o sabotaż. Następnie aresztowanie — i do bardzo szczęśliwych zbiegów okoliczności trzeba zaliczyć fakty, jeżeli na interwencję konsulatów zainteresowanych państw — „spec" otrzymuje nakaz tylko opuszczenia Rosji. Wielu z nich poszło do obozów koncentracyjnych. Wielu siedzi w więzieniach. Jakiekolwiek skargi lub zażalenia do „władz wyższych" — pozostają bez rezultatu. Rosja dzisiejsza jest krajem **najstraszniejszej dyktatury, jaką sobie w ogóle można wyobrazić.** Prawa człowieka istnieją tylko w teorii. Zresztą olbrzymie państwo trzyma w swej mocy tylko terror, stosowany na każdym kroku, w każdej dziedzinie życia. Samo zetknięcie z tymi stosunkami jest już straszne...

— Czy naprawdę opozycja lewicowa poczyniła tak wielkie postępy w Sowietach?

— Bardzo wątpię, czy określenie „lewica" jest w tym wypadku słusznym. W Rosji wzrasta ogólna fala niechęci. Pewnie, że ideowcy rewolucyjni doznali wielkich rozczarowań, że obraz dzisiejszej Rosji odbiega od tego ideału, jaki żywili przed rokiem 1917. Ale nie należy twierdzić, jakoby z tej strony zagrażało rządowi szczególne niebezpieczeństwo. Odnosi się wrażenie, że rząd centralny stara się pokryć braki w realizacji programu i co za tym idzie złe nastroje społeczeństwa — **szukaniem kozłów ofiarnych.** Przed tym była prawica, którą wystrzelono zresztą dokładnie. Teraz dla odmiany oskarża się lewicę trockistowską. Prawdą zaś jest, że sytuacja ogólna, tak polityczna jak i gospodarcza pogarsza się w tempie przyspieszonym. Wymowy tego faktu nie zagłuszą ani salwy plutonów egzekucyjnych, ani oskarżania cudzoziemców o sabotaż i akcję „przeciwko bezpieczeństwu państwa"...

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Z szopki politycznej.



Zmiana kukiełek.

Generał Żeligowski i „Ozon".

Usunięcie gen. Żeligowskiego z przedstawicielstwa w komisji wojskowej załatwia jego sprawę osobistą, nie usuwa jednak z porządku dziennego ani zagadnienia konstytucyjnego, ani też kwestii stosunku wojska do polityki, które gen. Żeligowski był poruszył w swym przemówieniu i co do których **wypowiedział opinie zgodne z poglądami olbrzymiej większości Polaków.**

Stanęło w obronie gen. Żeligowskiego pięciu członków komisji wojskowej, ustępując z niej. Tak charakteryzuje ich „Wieczór Warszawski":

Kto wchodzi w skład 5-osobowego na razie „korpusu gen. Żeligowskiego"?

Są tam dwaj konserwatyści, pp. Sapieha i Morawski, dwaj „demokraci" pp. dr Duch i Płonka i wicemarszałek Schaetzel, jeden z najbliższych współpracowników płk. Sławka. A więc w **„korpusie Żeligowskiego" znalazły się niemal wszystkie ugrupowania, które nie wstąpiły do parlamentarnego Koła „Ozonu",** co więcej, konserwatyści, wchodzący częściowo w skład „Ozonu", wyłamali się w tej sprawie z solidarności. Tutaj wyjaśniamy, że to „wyłamanie" było formalnie poprawne, ponieważ, jak wiadomo, klub „Ozonu" uchwalił solidarność tylko w stosunku do rządu i do budżetu.

Z KRAJU

Zwariował przed rozprawą. W Jarosławiu na sesji wyjazdowej sądu okręgowego z Przemyśla stanąć miał A. Rostecki z Łowiec, oskarżony o splądrowanie jednego z domów w czasie strajku chłopskiego. Rostecki na rozprawę nie stanął, ponieważ w przeddzień zwariował.

Aresztowania studentów w Krakowie. Po wiecu na Uniwersytecie Jagiellońskim w sprawie obrony tytułu inżynierskiego, liczna grupa młodzieży razem z członkami Stronnictwa Narodowego udała się przed sklepy żydowskie, rozpoczynając pikietowanie. Policja aresztowała ośmiu studentów.

W Rzeszowie powstaje duży skład budulca. W związku z przewidzianą dużą akcją budowlaną w okręgu przemysłowym, „Paged" uruchomi z wiosną w Rzeszowie duże składy drzewa.

Zaparcie, połączone z nadmiernym wytwarzaniem się gazów i uciskiem na serce, utrudniony oddech i uczucie strachu mijają szybko i pewnie przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.**

Nowe kościoły obrządku łacińskiego. Na terenie województwa stanisławowskiego w ubiegłym roku wysiłkiem i ofiarnością miejscowego społeczeństwa wybudowano dziesięć kościołów obrządku łacińskiego.

Nowa parafia w Warszawie. Ks. kardynał Kakowski ustanowił nową parafię pod wezwaniem św. Józefa Oblubieńca w nowej dzielnicy Warszawy p. n. „Koło" (kościół stanie przy ul. Deotymy i Zawiszy). Proboszczem nowoutworzonej parafii został mianowany ks. Jan Sitnik, dotychczasowy proboszcz w Ząbkach.

Białystok odżydza się. Na posiedzeniu rady miejskiej Białegostoku radny Serwetka złożył wniosek, aby z budżetu miejskiego skreślono sumę 24.000 zł, przeznaczonych na szkolnictwo żydowskie. Mimo ostrej opozycji, wniosek przyjęto. Żydzi na znak protestu opuścili posiedzenie.

Nowy most pod Sandomierzem. Komisja techniczna ukończyła prace nad projektem budowy mostu na Wiśle pod Sandomierzem. Most ten wybudowany zostanie około 300 metrów poniżej obecnego mostu kołowego. Budowa jego rozpocznie się na wiosnę. Przez most biec będzie szosa Warszawa-Lwów.

Dzika zemsta służącej. W Ułańskiej Doli na Wołyniu wydalona ze służby Anastazja Ślusarczukówna podpaliła zabudowania swego chlebodawcy, Piotra Połtoszuka. Zabudowania razem z tegorocznymi zbiorami spłonęły. Podpalaczkę aresztowano.

Konferencja inspektorów i kierowników szkół z całego Pomorza.

Kościerzyna, 22. 1. W Kościerzynie odbyła się konferencja inspektorów szkolnych oraz kierowników szkół z całego Pomorza przy udziale naczelnika dr. Sperczyńskiego i dr. Wilkoszewskiego z Torunia. Konferencja trwała przez 6 dni i miała na celu aktualizację życia szkolnego regionu kaszubsko-pomorskiego, pogłębienie zadań, rozpatrzenie najbardziej żywotnych zagadnień obrony państwa itp. Najszerzej omawiane było zagadnienie umożliwienia przejścia młodzieży wiejskiej do szkół średnich, aby w ten sposób wytworzyć warstwy inteligencji pomorskiej.

Zbędny wydatek miliona złotych
spowoduje umieszczenie sądu apelacyjnego w Toruniu.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). W obszernym referacie o budżecie ministerstwa sprawiedliwości, wygłoszonym w sejmowej komisji budżetowej, **poseł ziemi bydgoskiej mec. Zygmunt Sioda poruszył m. in. sprawę siedziby apelacji pomorskiej,** mówiąc:

„W związku z nowym podziałem terytorialnym woj. poznańskiego i pomorskiego, w szczególności powiększenia dotychczasowego woj. pomorskiego o szereg powiatów, jak i rozrostem Gdyni i przylegającego wybrzeża, ministerstwo sprawiedliwości zadecydowało

przywrócić apelację pomorską

i odpowiedni projekt ustawy wpłynął już do Izb Ustawodawczych. Decyzję tę całe Pomorze przyjęło z wielkim zadowoleniem, podnosząc jedynie **zastrzeżenia co do projektu umiejscowienia sądu apelacyjnego w Toruniu".**

Decyzja o umieszczeniu sądu apelacyjnego w Toruniu pociągnie za sobą **zbędny wydatek miliona złotych.** Poseł Sioda, mówiąc o projektowanych inwestycjach dla celów wymiaru sprawiedliwości, stwierdził, że koszta budowy gmachu pomorskiego sądu apelacyjnego wyniosą mniej więcej około miliona złotych. Kwota ta dlatego nie figuruje w budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości, ponieważ Toruń, gdzie Ministerstwo Sąd projektuje umieścić, zobowiązuje się wybudować i umeblować gmach ten na własny koszt. Będzie to oczywiście bardzo poważne obciążenie Torunia już i tak mocno zadłużonego. Tym samym **umieszczenie sądu apelacyjnego w Toruniu bez wyraźnej potrzeby już ze względów ogólno budżetowych wywołać musi silne zastrzeżenia, tym więcej, że przeszło dwa razy tak wielka Bydgoszcz, wydająca zaledwie 12% swego budżetu na obsługę długów, to samo zobowiązanie złożyła,** stawiając ponadto do dyspozycji Ministerstwa Sprawiedliwości budynek miejski, którego przeróbka trwałaby mniej więcej 6—8 miesięcy i z wszelkimi kosztami ubocznymi kosztowałaby mniej więcej pół miliona złotych, a który to

gmach w Bydgoszczy stoi pusty.

Jeszcze korzystniej jak już miałem zaszczyt zauważyć, dałoby się rozwiązać tę kwestię, gdyby Ministerstwo Rolnictwa oddać chciało budynek główny ze szeregu budynków państwowych zajmowanych w Bydgoszczy na instytut rolniczy, w którym niedawno temu jeszcze pracowało sto osób, dzisiaj zaś, po przeniesieniu instytutu do Puław pozostała tylko bardzo mała ilość osób, która budynków tych nie wykorzystuje nawet w 10%. Mam wrażenie, — mówił pos. Sioda, **że w dzisiejszych kryzysowych czasach takie rozwązanie sprawy byłoby jedynie racjonalne i to tak w interesie budżetowym Skarbu Państwa jak i zainteresowanych gmin miejskich.**

Władze szkolne uwzględniły postulaty społeczeństwa chełmińskiego.

Chełmno. (lm) W związku z obszerną notatka, zamieszczoną przed kilku dniami w **„Dzienniku Bydgoskim",** zawierającą gorący apel do wyższych władz szkolnych o utrzymanie pełnego gimnazjum żeńskiego w Chełmnie, podajemy zainteresowanym czytelnikom do wiadomości, że apel ten spotkał się ze strony wspomnianych czynników **z przychylnym oddźwiękiem w postaci przywrócenia pełnej pierwszej klasy w powyższym zakładzie.**

Koło Opieki Rodzicielskiej przy Państw. Gimnazjum Żeńskim w Chełmnie, chcąc dać wyraz podziękowania czynnikom szkolnym za zajęcie takiego stanowiska, wysłało specjalny komunikat o treści następującej:

„Koło Rodzicielskie przy Państw. Gimn. Żeńskim w Chełmnie odbyło w dniu 15 stycznia br. nadzwyczajne walne zebranie, na którym powzięto jednomyślną uchwałę wysłania do władz szkolnych pisma z podziękowaniem za reaktywowanie klasy I-ej w gimnazjum żeńskim od stycznia br. Dzięki zarządzeniu Ministerstwa W. R. i O. P. ocalała na Pomorzu ważna placówka oświatowa i narodowa, kształcąca i wychowująca młodzież żeńską w duchu wskazań wielkiego Marszałka, za co należy się władzom szkolnym, a przede wszystkim panu kuratorowi okręgu pomorskiego dr. A. Ryniewiczowi wdzięczność całego społeczeństwa powiatu chełmińskiego. Ponadto dowiadujemy się, że władze szkolne w trosce o rozwój szkolnictwa średniego na terenie naszego miasta projektują założenie z nowym rokiem szkolnym liceum pedagogicznego, gdzie przeznacza się stypendium dla 80 uczni i uczennic. Projekt ten, o ile realizacja nastąpi w wyżej oznaczonym czasie, przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia oświaty szkolnej."

—::—

Katastrofa budowlana na wsi

Strzelno. (mk) W maj. Skalmierowice (pow. Mogilno) zerwał się sufit śpichrza, pod którym urządzona była świniarnia. Wskutek tego zabitych zostało 12 świń, zagrzebanych gruzami. Katastrofa nastąpiła wskutek przeciążenia piętra 1.500 centnarami zboża. Straty są poważne.

Ze Świata

— **11 rumuński pułk kawalerii** w Czerniowcach deleguje na 24 stycznia do Polski rotmistrza Kobbe, który ma doręczyć 6 odznak honorowych tego pułku oficerom jednego z pułków kawalerii w Starogardzie. Na uroczystość tę pojedzie do Starogardu z rtm. Kobbe również rumuński attaché wojskowy w Warszawie mjr. Baduloscu.

— **W Zurychu aresztowano niejakiego barona Pottera,** zamieszanego w aferę francuskich „Kagulardów". Znalezione przy nim papiery wykazały niedwuznacznie, że jest on szpiegiem niemieckim.

— **Dzwon bohaterów w Rovereto.** W miasteczku Rovereto w północnych Włoszech co wieczór rozlega się głęboki dźwięk dzwonu, głoszącego chwałę poległych w wojnie światowej w obronie ojczyzny. Dzwon wydzwania po sto uderzeń za każdy kraj byłych aliantów. Ponieważ dzwon mocno się już zużył, w najbliższym czasie zamieniony on będzie przez dzwon nowy, którego waga ma wynosić około 15.000 kilogramów.

— **Żydowska literatka wyemigrowała do Ameryki.** Z Hollywood donoszą, że znana powieściopisarka „niemiecka" Wicki Baum (żydówka) stanie się w przyszłym tygodniu obywatelką amerykańską.

— **Zawaliły się trybuny w hali sportowej wojennej szkoły lotniczej koło Berlina.** Sześciu robotników zostało przysypanych gruzami — 3-ch z nich poniosło śmierć.

— **Ziemia dla osadników polskich.** W Chile (połudn. Ameryka) przedstawiciele rządu polskiego odbyli z ministrem urzędu ziemskiego dłuższą konferencję, na której omawiano możliwości kolonizacji południowych połaci kraju przez kolonistów polskich.

—::—

Spadek emigracji do Palestyny.

Jerozolima, 22. 1. (PAT) W listopadzie przybyło do Palestyny **524 emigrantów żydowskich.** Jest to najniższa cyfra emigracji w ostatnich latach. W ciągu 11 miesięcy 1937 r. przybyło do Palestyny 9466 emigrantów żydowskich, podczas gdy w tym samym okresie roku 1936, cyfra emigracji wynosiła 27.157.

—o—

Z NICZEGO I Z NIKOGO NIEZADOWOLENI.

„Prawda" w bardzo ostrej formie atakuje działalność biura zajmującego się zaopatrywaniem w mąkę ZSRR. Szczególnie gwałtownie napada dziennik na dyrektora biura prof. Lewinsona i na jego współpracowników, nazywając ich „żulikami" (łobuzami), „trockistami" i „bucharinowcami", a wszystko z tego powodu, że mąka była nierównomiernie rozdzielana.

BRAK ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

W okresie noworocznym obwód leningradzki odczuwał dotkliwy brak artykułów pierwszej potrzeby. W sklepach brakowało między innymi soli, cukru, wędliny, drożdży, mydła, zapałek itp. Ceny na niektóre artykuły, którymi rozporządza sowiecka spółdzielczość, są wygórowane. Kilogram „tanich" cukierków kosztuje 16 rubli, natomiast brak cukru zwiększa popyt na słodycze.

Arno Alexander.

Gaz L. M. 38

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

66)

(Ciąg dalszy).

— Dzień dobry, panie Devorny — powiedział Morris spokojnie i zajął miejsce naprzeciw detektywa. — Mam z panem pewne sprawy do omówienia. — Wydobył z kieszeni papierośnicę. — Czy pan pali?

— Nie wtedy, kiedy mam związane ręce — powiedział Devorny wzruszając ramionami.

— Ach, tak! — Morris znów sięgnął do kieszeni i wyciągnął stamtąd dwa przedmioty: mały, lśniący rewolwer, który wziął do ręki oraz scyzoryk którym przeciął więzy na dłoniach więźnia. Położył scyzoryk na stole tuż obok Devorny'ego. — Proszę, nich pan poprzecina resztę sznurów — ciągnął dalej. — Byłbym panu chętnie pomógł, ale w bezpośrednim zbliżeniu rewolwer traci na znaczeniu. Doskonale, widzę, że pan prędko dał sobie radę. Jeśli pan teraz ma ochotę palić, to proszę bardzo. Papierosy leżą obok pana na stole, a na lewo od popielniczki znajdzie pan zapalniczkę.

Devorny poruszył kilka razy zdrętwiałymi rękami, a potem skorzystał z uprzejmości swego przeciwnika i wziął papierosa.

— Teraz czuję się znacznie lepiej — oświadczył z udanym spokojem. — Wobec tego zaczynamy! O czym chciał pan ze mną pomówić? — Zaśmiał się trochę nerwowo. — O mocnej tendencji na giełdzie bawełnianej? A może o ostatnim powstaniu Arabów? Czy też interesuje pana raczej wojna chińsko-japońska?

Na ustach Morrisa znów zaigrał uśmiech.

— Nie brak panu humoru — powiedział z uznaniem. — Wydaje mi się wprawdzie, że pańska swoboda jest nieco sztuczna, ale to zapewne dlatego, że nie przyzwyczaił się pan jeszcze do nowej sytuacji. Jak sądzę, nigdy jeszcze nie był pan tak blisko śmierci, jak w tej chwili, prawda?

— Ależ owszem — zapewnił go Devorny z zapałem. — Przez pewien czas nosiłem się z zamiarami samobójczymi. Nie ma pan pojęcia, jak bliski śmierci byłem w tych czasach! Skoczyłem do najgłębszej wody, pragnąc się utopić. Nie udało mi się to tylko dlatego, że jestem znakomitym pływakiem. Skacząc do wody w łatwo zrozumiałym podnieceniu zupełnie o tym zapomniałem.

Morris skinął uprzejmie głową.

— Przyjemnie się z panem gawędzi — powiedział. — Cieszę się, że nie bierze pan tak tragicznie swojego losu. Musi pan wiedzieć, że nie znoszę ludzi, którzy błagają o łaskę. Z odwagą spogląda pan śmierci w oczy. Ostatecznie, lepiej umrzeć z fasonem, nieprawdaż? Nie jest pan ani żonaty, ani zaręczony...

— Myli się pan! Jestem nawet podwójnie zaręczony — przerwał skromnie Devorny.

— Czyżby? — powiedział Morris ze zdumieniem. — O tym nie wiedziałem. Odnośny czynnik wywiadowczy otrzyma surową naganę. Nawiasem mówiąc, jeśli pan jest podwójnie zaręczony, to wynika z tego, że traktuje pan niezbyt poważnie te kobiety. A więc miłość nie stoi na przeszkodzie pańskiej śmierci. A może istnieją jakieś inne, szczególne powody, dla których życzyłby pan sobie żyć dalej?

— Bynajmniej — oświadczył Devorny z wyszukaną uprzejmością. — Pańskie uwagi o małej wartości życia ludzkiego są uderzająco trafne. Moja ciocia była tegoż co pan zdania. Posłałem jej pewnego razu banknot dziesięciodolarowy z okazji świąt Bożego Narodzenia. Odpowiedziała mi pocztówką: „Drogi Johnie, życie jest padołem płaczu, czego Ci życzy Twoja Ciotka, Karolina". Była trochę tępa, ale mimo to miała rację.

Wielkie, dziecięce oczy Morrisa rozbłysły.

— Wie pan, zaczynam rozumieć historyjkę o słynnych bajkach Szeherezady — zawołał żywo. — Dotychczas nie mogłem pojąć ani starego sułtana, który pozwolił tak długo zwodzić się bajeczkami, ani też samej Szeherezady, która w obliczu bliskiej śmierci zdołała nagromadzić takie zasoby fantazji. A teraz wydaje mi się, że mógłbym pańskich historyjek słuchać godzinami i zapomnieć przy tym o właściwym celu naszej rozmowy.

— Jak to? Przecież już mi pan zakomunikował o zamiarze zamordowania mnie! Wszystko inne jest mało ważne. Nawiasem mówiąc, nie obawiam się ani trochę pańskiego rewolweru. Z rewolwerem jest taka sprawa: albo się strzela z niego od razu, albo wcale. Nie z jednym mordem miałem do czynienia w czasie mojej pracy zawodowej, ale nigdy jeszcze nie słyszałem, żeby morderca siedział sobie spokojniutko naprzeciw ofiary, gwarzył z nią ujmująco i nagle, ni z tego ni z owego — bęc — robił z człowieka trupa! Tak się nie postępuje.

Ciąg dalszy nastąpi.

Prof. Romer o chłopach.

Lwów, 24. 1. Na walnym zjeździe lwowskiego skupienia „Zarzewia“ referat, któremu nadano tytuł „Na nowosielecką drogę“, wygłosił prof. Romer, kończąc go następująco: **„Nowosielce, Racławice,** wreszcie **polityczny strajk chłopski,** to trzy, coraz potężniej grzmiące, **sygnały alarmowe,** zwiastujące Polsce, że duszą wielomilionowego chłopa zawładnęła psychoza Wodza, psychoza zbawcza lub zabójcza w miarę tego, czy spełni się to niezłomne, duszę chłopa pożerające, a jakże słuszne żądanie, umieszczone w „Pamiętnikach chłopa“ brzmiące, „by w Polsce współdecydowało chłopskie serce i myśl, a przede wszystkim chłopski rozum“. „Zbawienie lub potępienie, uchwała lub wstyd i hańba!“ — dodał od siebie prof. Romer.

*

Całe przemówienie profesora Romera, wygłoszone na zjeździe „Zarzewia“, miało być wydane jako broszura. Uległa ona jednak konfiskacie.

Projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.) Opracowywany projekt zmiany ordynacji wyborczej przez posła Ducha, jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, przyjmuje jako zasadę przywrócenie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, wprowadzając jednak szereg nowych formuł, wykluczających rozproszkowanie głosów i rozdrabnianie mandatów.

Nowy wyrok o zajścia podczas strajku chłopskiego

Kraków, 24. 1. (PAT.) W sobotę w sądzie okręgowym w Krakowie zapadł wyrok w procesie o zajścia w czasie strajku chłopskiego w sierpniu ubr. w pow. bocheńskim. Zostali skazani: Władysław Ryncarz na półtora roku więzienia, Wincenty Ryncarz na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Jan Karaś na 1 rok więzienia i 30 zł grzywny oraz Jan Kłapsa na 6 miesięcy więzienia.

Schronisko dla młodzieży polskiej z zagranicy.

Zakopane, 24. 1. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyła się na Groniku w gminie kościelskiej pod Zakopanem uroczystość poświęcenia wykończonych ostatnio budynków w ośrodkach Światowego Związku Polaków z zagranicy. Prezes związku b. minister Raczkiewicz podkreśliwszy znaczenie tego ośrodka dla szerzenia kultury polskiej, apeluje do młodzieży polskiej za granicą, by nie ustawała w pracy.

Ks. Michał Radziwiłł dostał opiekuna.

Ostrów, 24. 1. (PAT). Sąd opiekuńczy przy sądzie grodzkim w Ostrowie na wniosek rodziny książąt Radziwiłłów mianował dla ks. Michała Radziwiłła z Antonina, tymczasowego opiekuna w osobie właściciela ziemskiego, Kazimierza Boeninga z Połażejewic w pow. Środa.

Równocześnie sąd wyznaczył termin na 24 bm. w celu wręczenia opiekunowi dekretu i odebrania od niego przyrzeczenia.

Prof. Szelągowski ze Lwowa

laureatem nagrody naukowej m. Gdyni.

Gdynia, 24. 1. PAT.) Odbyło się pod przewodnictwem komisarza rządu mgr. Sokoła **posiedzenie jury nagrody naukowej miasta portowego Gdyni im. Stefana Żeromskiego na r. 1938.** Nagroda została przyznana profesorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie **dr. Adamowi Szelągowskiemu,** za całokształt pracy naukowej w dziedzinie dziejowych zagadnień bałtyckich. Wręczenie nagrody odbędzie się 10 lutego br. w rocznicę odzyskania dostępu do morza. Nagroda wynosi 3.000 zł.

Osadnicy na wybrzeżu.

Osadnictwo na wybrzeżu polskim stale pomyślnie się rozwija zwłaszcza na terenach pod Puckiem, które stanowiły własność majątków niemieckich. Pod Celbowem powstała wielka osada, która w większej części zbudowana jest z cegły, a nie jak do niedawna z drzewa. Tak samo nieomal nowa wieś powstała na terenach dawnego majątku Mieruszyno pod Jastrzębią Górą.

†

S. p. Gabriel Czechowicz

członek rady naczelnej Stronnictwa Pracy.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.) Wczoraj, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł śp. Gabriel Czechowicz, b. minister skarbu, członek Rady Naczelnej i zarządu głównego Stronnictwa Pracy.

*

Przed wojną śp. Gabriel Czechowicz dłuższy czas przebywał na Łotwie (w Rydze). Przyjęty do służby w ministerstwie skarbu za urzędowania Władysława Grabskiego objął stanowisko prezesa izby skarbowej w Brześciu nad Bugiem. Od 2. 10. 1926 do 8. 3. 1929 za premierostwa dra Bartla był ministrem skarbu. Po głośnym procesie przed Trybunałem Stanu, kiedy to całą winę wydania 8 milionów zł na wybory (bez uchwały sejmu) wziął na siebie Marszałek Piłsudski, śp. Gabriel Czechowicz usunął się na pewien czas z polityki, ale po upadku sanacji do niej powrócił — zakładając Polską Partię Radykalną, która przeszła w r. 1937 do Stronnictwa Pracy.

Śp. minister Czechowicz był współpracownikiem „Dziennika Bydgoskiego“. Czytelnicy sobie przypominają cykl jego zajmujących i mądrych artykułów o konieczności naprawy skarbu.

Cześć pamięci wielkiego męża stanu!

Co się buduje w Stalowej Woli?

Stalowa Wola, koło Niska. (PAT). W dniu 22 i 23 bm. odbyła się wycieczka posłów i senatorów do centralnego okręgu przemysłowego, zorganizowana przez ministerstwa spraw wojskowych. W wycieczce wzięły udział połączone komisje budżetowe i wojskowe obu izb, oraz wicemarszałkowie obu izb z marszałkiem senatu Prystorem na czele. Zwiedzono **fabrykę celulozy, fabrykę obrabiarek H. Cegielski i budującą się wytwórnię lotniczą.**

Przy zwiedzaniu zakładów w Stalowej Woli szef administracji armii gen. inż. Litwinowicz, przedstawił pokrótce przebieg rozwoju przemysłu wojennego w Polsce.

Oglądając w Stalowej Woli imponujący rozmach budowy **zakładów hutniczo-mechanicznych,** w miejscu, gdzie przed 9 miesiącami rozciągały się puste pola i lasy, a obecnie widnieje cały szereg obiektów fabrycznych, stwierdzono szybkie wykonanie programu rozbudowy przemysłu wojennego.

Wskutek gołoledzi rozbiły się 4 samochody.



Jak już donosiliśmy, na szosie pod Tczewem rozbiły się wskutek gołoledzi cztery samochody. Zdjęcie przedstawia miejsce katastrofy.

Sensacyjny proces prasowy w Gdyni.

W Gdyni szykuje się niezmiernie sensacyjny proces prasowy. Jak donosiliśmy przed kilku tygodniami dentystka gdyńska p. D. otrzymała z Ameryki wiadomość o czekającym na nią spadku 80 milionów dolarów. W związku z tym jedno z pism stołecznych zamieściło niedawno dłuższy reportaż, poświęcony przyszłej ewentualnej milionerce, która ponadto jest entuzjastyczną zwolenniczką kąpieli zimowych w morzu i znana jest z tego dobrze w Gdyni.

W wyniku tego reportażu jedno z pism zamieściło artykuł, którym uczuła się dotknięta pani D. i zareagowała natychmiast b. ostro. Korespondent zaś stołecznego pisma wytacza proces o zniesławienie go i działanie na jego szkodę przez obniżanie jego kwalifikacyj zawodowych co go może narazić na utratę pracy.

Jak się dowiadujemy, ekspertem, który ma wydać orzeczenie o uzdolnieniu fachowym tego dziennikarza ma być p. Ferdynand Antoni Ossendowski. Ponadto szereg dziennikarzy gdyńskich ma być powołanych w charakterze świadków na okoliczności, związane z metodami walki konkurencyjnej.

Spraw jest tym bardziej sensacyjna, że autor reportażu jest członkiem Tow. Literatów i Dziennikarzy w Warszawie, a ponadto autorem szeregu książek beletrystycznych.



Pani Duszyńska kąpie się całą zimę w Bałtyku.



Kra na Wiśle.



Wskutek dłuższej odwilży, lody na Wiśle ruszyły. Obecnie kra spływa całą szerokością rzeki. Zdjęcie przedstawia rzut oka na Wisłę pod Toruniem, na tle mostu im. Marsz. J. Piłsudskiego, po ruszeniu kry lodowej.

Warta i Noteć przybiera.

Poznań, 24. 1. PAT.) W związku z ostatnimi opadami i spływem kry podniósł się znacznie poziom wody na Warcie. Koło wsi Radzewicze w pow. śremskim powstał zator lodowy, długości około 5 km, a grubości do 2 m. W związku z tym woda zaczęła zalewać nadbrzeżne łąki i pola w Radzewiczach i Świątnikach. W ciągu ostatniej nocy zator począł pływać, powodując gwałtowne podniesienie się wody na Warcie w Poznaniu. Poziom jej podniósł się o przeszło metr i nadal się podnosi. W pow. ostrowskim z powodu odwilży wylały rzeki Barycz (dopływ Odry) i Ołobłok (dopływ Prosny).

Również podniosła się o 1,50 m ponad normalny poziom Noteć. Woda przybiera bez przerwy. Powyżej miejscowości Ujście Noteż wystąpiło z koryta.

WIELKOPOLANIN PREZESEM SĄDU APELACYJNEGO.

Poznań, 24. 1. (Tel. wł.). Jak wiadomo, Wielkopolanie i Pomorzanie są „białym krukami“ na wyższych stanowiskach w sądownictwie, to też wielkie zdziwienie wywołała w Poznaniu wieść o poważnym potraktowaniu w Warszawie projektu nominacji jednego z wybitnych prawników wielkopolskich prof. Stelmachowskiego na stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Nominacja spodziewana jest w dniach najbliższych.

„Polski my naród, polski lud!“

Grudziądz w 18-rocznicę swego oswobodzenia.

Grudziądz. (Tel. wł.) 23 stycznia 1938 roku upłynęło lat 18 od dnia, który złotymi literami wyryty został w historii naszego grodu. **23 stycznia 1920 roku** po 147 latach i 8 miesiącach niewoli ziściły się przepowiednie wieszczów ujarzmionego od wieku Narodu i nadeszła gorąco oczekiwana, radosna chwila, w której zatriumfowała sprawiedliwość dziejowa. **Miasto Grudziądz wracało na łono Ojczyzny...** Dzień wiekopomny, w którym wkroczyły do naszego grodu szeregi zwycięskiego wojska polskiego, obchodził Grudziądz w 18-tą rocznicę bardzo uroczyście. Na gmachach publicznych i domach prywatnych wywieszono chorągwie narodowe. O godz. 12 odprawione zostało w kościele farnym dziękczynne nabożeństwo, które celebrował ks. proboszcz dr Pastwa w asyście księży Miętkiego i Binnka. Na chórze śpiewał chór kościelny przy farze pod batutą p. organisty Blocha, a piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. Józefowicz. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, korporacyj miejskich, szkolnictwa, prasy, organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami oraz tysiączne rzesze wiernych. Po nabożeństwie odegrany został z wieży ratuszowej hejnał przypominający nam ówczesną chwilę, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Na huśtawce politycznej.

Wschód i zachód. Na zjeździe kupieckim w Bydgoszczy p. wicepremier i minister skarbu E. Kwiatkowski wypowiedział bardzo znamienne uwagi na temat umysłowości wschodu i zachodu. Oto jego słowa, które zasługują na specjalne podkreślenie:

„Jakże jaskrawo ilustruje współczesna historia świata, że **wszędzie tam, gdzie wkracza psychologia wschodu — choćby to było w najbardziej zachodnim krańcu Europy, powstaje destrukcja i niezdolność do zgodnego, rozumnego współdziałania i kompromisu“.**

Wydaje się, że p. min. Kwiatkowski miał na myśli stosunki we Francji, gdzie „psychologia wschodu“ wywołuje całkowity rozkład i rozprzężenie stosunków wewnętrznych tego kraju. W naszych stosunkach można te uwagi zastosować do rozwoju życia wewnętrznego Polski. Jeżeli stosunki nasze nie układały się w sposób, odpowiadający potrzebom Polski, to winien jest temu przede wszystkim **duch wschodu**, który wywiera przemożny wpływ na życie kraju. Rozmaici wpływowi ludzie nie rozumieją, nawet ludzie „tutejsi“, że duch wschodu, mający dotąd znaczenie decydujące w Polsce, dzięki ludziom, którzy nim są zarażeni, wpływa w sposób wysoce niekorzystny na rozwój naszego życia państwowego.

Minister Kwiatkowski miał może na uwadze stosunki obecne we Francji, ale równocześnie wypowiedział głęboką prawdę o Polsce. Zachodnia Polska odczuwa bardzo dotkliwie działanie „ducha wschodu“.

Urzędowi chwalcy. Nie ma nic wstrętniejszego, jak chwalby ludzi płatnych wobec tych, którzy ich opłacają. Dowodem tego jest następujące wynurzenie „Gazety Polskiej“ z dnia 15 bm. o znanym przemówieniu min. Becka: „Minister Józef Beck należy do ministrów małomównych. Przemawia niezmiernie rzadko i powściągliwie. To też każde jego wystąpienie oczekiwane jest zarówno w kraju jak i zagranicą z dużym zainteresowaniem graniczącym niekiedy z niecierpliwością. Wystąpienia publiczne min. Becka cechuje konsekwencja, zwartość, a przede wszystkim niezwykle **ważka treść zawarta w niewielu słowach“.**

Tyle „Gazeta Polska“. Mało jest w Polsce ludzi, którzy by się na powyższe chwalby zgodzili. Olbrzymia większość ludzi myślących a niezależnych uważa, że minister Beck nie powiedział w swoich znanych mowach niczego, co mogło by wywołać nie tyle zadowolenie, ile uspokojenie polskiej opinii publicznej w sprawach mających kapitalne znaczenie w kwestii naszych stosunków zagranicznych, zwłaszcza wobec Gdańska. Chwalby organów urzędowych czy półurzędowych niczego tu nie zmienią i nadal będzie sprawą niewątpliwą, że p. **min. Beck nie reprezentuje poglądów olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego.** Nie „obce agentury“ mają tu winę, ale instynkt narodu polskiego, z którym p. min. Beck nie wydaje się mieć wiele wspólnego.

Dwa kongresy — rząd po stronie lewicy. Pisaliśmy obszernie o tym, że przed tygodniem odbyły się w Warszawie dwa kongresy urzędnicze. Jeden miał wyraźny charakter lewicowy i w tym wzięli udział p. premier Składkowski i p. min Kościałkowski, który w tym przypadku znalazł się we właściwym środowisku. Uchwały tego kongresu były tego rodzaju, że nawet półurzędowa „Gazeta Polska“ musiała przeciwko nim zaprotestować.

Jak doszło do dwóch kongresów?

Pierwszy został zorganizowany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą, w której skład, jak to już pisaliśmy, wchodzą: 1) Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych, 2) związki pracowników samorządowych oraz 3) Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych (prywatnych). Natomiast zjazd w Domu Katolickim zwołany był przez Komitet Obrony Praw Pracowniczych, grupujący związki tylko pracowników państwowych. W skład tego komitetu wchodzą przedstawiciele następujących stowarzyszeń zawodowych: 1) Związku Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickim, 2) Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, 3) Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, 4) Związku Urzędników Sądowych, 5) Urzędników III kategorii, 6) Zjednoczenia Kolejowców Polskich (największa organizacja pracowników kolejowych), 7) Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

Centrala ta została utworzona w jesieni 1936 r. Do tego czasu istniała jedna tylko centrala stowarzyszeń i kolejowców t. zw. „Reprezentacja Zawodowa Pracowników Państwowych“, która utrzymywała kontakt z pracownikami samorządowymi i prywatnymi, zrzeszonymi w Unii, tworząc z nimi t. zw. Centralną Radę Pracowniczą. We wrześniu 1936 r. Centrala ta uległa rozbiciu, a to przez wystąpienie Związku Nauczycielstwa Polskiego i Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, oraz Pracowników Umysłowych, (prywatnych), która była głównym motorem tego rozłamu. Przyczyną tego rozbicia było lewicowe nastawienie występujących stowarzyszeń zawodowych, którym przewodzili znani radykali jak p. Kościński z Unii, Kolanko z Z. N. P. i Józefkowicz prezes S. U. P-u. Organizacje te utworzyły Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych, który uchwalił na zjeździe łódzkim w dniu 10 września 1936 r. radykalną deklarację społeczno-gospodarczą. Z czasem do tego Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych **przystąpiły związki samorządowców z p. Pacholczykiem** na czele, oraz Unia Pracowników Umysłowych i utworzyły razem t. zw. Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowników Umysłowych.

Kongres obradujący w Domu Katolickim zajmował się sprawami czysto zawodowymi. Stał on rzeczywiście na płaszczyźnie swobody przekonań politycznych. Przedmiotem jego obrad, były m. in. projekty dotyczące zmiany ustawy uposażeniowej, zniesienie dekretu emerytalnego i podatku specjalnego, oraz szereg zagadnień szczegółowych dotyczących poszczególnych kategoryj pracowników państwowych.

Kongres tej poważnej organizacji urzędniczej nie został „zaszczycony“ udziałem wybitnych przedstawicieli rządu. Fakt ten ma swoiste w naszych stosunkach znaczenie.

Kłamcy. Pisma endeckie wojują stale rzucaniem obelżywych uwag pod adresem Stronnictwa Pracy, że stoi na usługach masonów względnie, że daje posłuch życzeniom tej „obcej agentury“. Ostatnio ku zdumieniu dobrych katolików powołały się na artykuł księdza jezuity Kosibowicza w poważnym piśmie „Przegląd Powszechny“, jakoby tenże posądzał Stronnictwo Pracy o sympatie masońskie. Okazało się jednak, że były to **kłamliwe** twierdzenia, bo ojciec Kosibowicz ogłosił w „Nowej Prawdzie“ list, w którym powiada, że podsunięto mu (ze strony pism Stronnictwa Narodowego czyli endecji) myśli, których wcale nie miał, a skonstruowano z jego wywodów zarzut pod adresem Stronnictwa Pracy przez **sfałszowanie** niektórych wypowiedzianych przez niego zdań.

Przykro nam fakt ten stwierdzić, ale niestety prawdą jest, że Stronnictwo Narodowe w zajadłej walce ze Stronnictwem Pracy, używa argumentów i sposobów, których inaczej jak plugawymi nazwać nie możemy. Podobnie zresztą układa się stosunek Stronnictwa Narodowego do Stronnictwa Ludowego, o czym w ostatnim numerze „Zielonego Sztandaru“ czytamy, rzeczy bardzo ciekawe i przekonywujące.

Stronnictwo Narodowe w Polsce prowadzi do podobnego rozbicia stronnictw narodowych, jakie widzimy we Francji. Triumfatorem jest „fołksfront“, który mimo różnic wewnętrznych umie zdobywać się na solidarność. Zdaje się, że możemy zawyrokować twierdzenie: **im więcej na prawo, tym mniej jest rozumu politycznego.**

Rzeczywistość w zwierciadle procesów.

Łajdactwa dygnitarzy i żądania mas chłopskich spotykają się na ławach sądowych.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.). Idąc ulicami Warszawy spotkałem exwojewodę, bardzo głośną osobistość dziś w całej Polsce p. **Kirtiklisa.** Szedł ociężale, wspierając się na kiju. Najwidoczniej ogrom niezasłużonych wysokich stanowisk, którymi go tak szczodrze darzono, przytłacza go obecnie tak srodze, bowiem duża władza sprowadza również wielką i ciężką odpowiedzialność. **I pod tą odpowiedzialnością ugina się dziś p. Kirtiklis,** wołając o współdziałanie pod adresem urzędu prokuratorskiego. I nie uwierzy ten człowiek, jak niewymownie cieszy się cała uczciwa i niezależna opinia w Polsce na pierwszą wiadomość, że może **dojść do procesu przeciwko p. Kirtiklisowi.**

Będziemy mieli o jeden proces więcej i miejmy nadzieję, że toczyć się będzie przy otwartych drzwiach mimo, że to się nie podoba jednemu z posłów.

Czeka nas też wielka, choć niewiadoma niespodzianka w głośnym procesie przeciwko byłemu dyrektorowi ministerstwa skarbu **Michalskiemu** i jego wspólnikowi w karygodnych sprawach, byłemu posłowi z BBWR **Idzikowskiemu.** Na ten proces, który wreszcie został wyznaczony na dzień 7 kwietnia br. czekamy już kilka lat.

Złodziej złodziejem pogania.

Odbywa się więc częściowo wietrzenie dusznej atmosfery elitarnej w Polsce i **zgnilizna moralna zbiera surowe wyroki sądów.**

W Warszawie znany jest stary weteran pióra, redaktor i wydawca „Muchy“ p. Büchner. Otóż ten niezmiernie sympatyczny człowiek tak piorunuje na ten „brud, który z polskiej fali spływa“ pisząc:

złodziej starosta, pełnomocnik złodziej,
Inspektor bandy złodziejom dowodzi,
Złodziej naczelnik od opłat skarbowych,
Złodziej dyrektor od urzędów cłowych.

I spraw bez liku, a jeśli zapytasz: kto tkwi na ławie sądowej? Dygnitarz.

W dalszych słowach przez wytrawne pióro nie tylko ciętego satyryka ale i gorącego obywatela i patrioty płynie rozważanie tej treści:

A idzie o to, abyśmy pojęli,
Skąd się ci ludzie na urzędach wzięli?
Kto ich obsadził? Kto ich przygotował?
Kto hierarchiczną drogę im torował?
Kto złodziejami zapychał posad luzy
I kto są ci idioci, lub kto — te łobuzy!

Nam tego mało, że łajdactwo siedzi. Nam trzeba, aby **każda figura wysoko postawiona była za to odpowiedzialna.** Cieszymy się więc razem z Büchnerem, że jedna z tych figur tj. p. Kirtiklis zasiądzie na ławie oskarżonych, bo nie wiemy jeszcze, **jakie niespodzianki przyniesie nam proces: Michalski—Idzikowski.**

Procesy, procesy...

Fala procesów przepływa przez Polskę. Osiągamy nieznane dotąd rekordy i do niemożliwości przepełnione więzienia. Wiele już brudu i przykrego osadu spłynęło poprzez sale sądowe, ale są procesy inne, które nas napawają współczuciem i najgłębszą troską.

Biorąc do ręki niedzielne wydanie dwóch pism ludowych: „Piast“ i „Zielony Sztandar“ spotykamy tam **połowę artykułów skonfiskowanych, a drugą połowę wypełniają sprawozdania z procesów chłopskich, które się odbyły i zapowiedzi tylu, tylu następnych, które mają się odbyć.** Same tytuły są tu aż nadto wymowne, a więc: Sypią się wyroki! Z sali sądowej! Chłopi upominają się o swoich aresztowanych działaczy! Nowe aresztowania w powiecie kieleckim! Grzywny i kary w Niżańskim! Nowe procesy! Przed rozprawą w sądach krakowskich! (z artykułu „Czas najwyższy na wielkie zmiany“ zostały tylko strzępy — red.).

To już jest inny rodzaj procesów. Zrobiliśmy powyższe zestawienie, bo one stawia nam przed oczy dwa światy: jeden — to **łajdactwa dygnitarzy,** którzy byli podporą systemu, zaś z drugiej strony widzimy **masę chłopską, która walczy bohatersko o swe prawa i o sprawiedliwość.**

Znany jest Czytelnikom okólnik gen. Tokarzewskiego ze Lwowa, mówiący o konieczności współpracy z ludowcami i o patriotyźmie chłopów. Okólnik ten, noszący numerację 44 winien być przesłany do wiadomości resortowego ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości.

Zamachowe zagadki.

Wspomnieliśmy o ministrze sprawiedliwości p. Grabowskim. Otóż mówił on w sejmie o tych procesach, które nie ujrzą światła dziennego i o tych, które się odbędą w najbliższym już może czasie.

Głośna była sprawa **napadu na redakcję ABC w Warszawie.** Do napadniętych i pobitych redaktorów nadeszło pismo z organizacji młodzieżowej płk. Koca, w którym zawiadamiało się „zainteresowanych“ a właściwie poszkodowanych, że taką karę wymierzył im ZMP. Zapytany o bieg powyższej sprawy min. Grabowski odpowiedział: „Mam w aktach ustalenie, że dochodzenia nie doprowadziły do wykrycia sprawców i wobec tego sprawa została umorzona“.

I w sprawie o **zamach na płk. Koca** minister odpowiada: „Sprawa tego zamachu znajduje się w pełnym biegu i proszę nie uważać tego określenia za szablonowe. Z uwagi na tajemnicę śledztwa nie mogę panom wiele objawić, **są jednak aresztowani** i przypuszczam, że nie długo będzie p. poseł (odpowiedź pos. Walewskiemu — red.) miał możność przekonać się o postępie tej sprawy“.

Zmiany w „Polsce Zbrojnej“.

W ten sposób wyczerpaliśmy temat o sensacyjnych procesach. Jeśli o nas chodzi przyznajemy, że na ten ostatni proces, o którym wspominał minister Grabowski czekać będziemy z wielką niecierpliwością. Z wielu względów pasjonuje on już teraz szerokie koła opinii publicznej. Wielkie niespodzianki procesowe są tu wcale a wcale nie wykluczone!

I jeszcze jedno: na marginesie odbytych już procesów „Polska Zbrojna“ usiłowała **wziąć niejako w obronę pp. starostów.** Wynik tego jest taki, że **z redakcji ustępuje p. red. naczelny płk. Rudnicki i red. Drzewiecki,** jego prawa ręka i autor wspomnianego artykułu. Jeden i drugi byli również zatrudnieni w sztabie Ozonu na placówkach prasowych. (r)

Niepewna sytuacja polityczna powodem odroczenia kongresu ludowców.

Warszawa, 24. 1. Nagłe odwołanie wyznaczonego na połowę stycznia kongresu ludowców i przesunięcie go o cały miesiąc, wywołało wielkie wrażenie w środowisku politycznym i stało się przedmiotem coraz nowych komentarzy prasy.

Sfery dokładnie poinformowane o stosunkach w Stronnictwie Ludowym kategorycznie zaprzeczają, jakoby **przyczyną odroczenia kongresu były wewnętrzne tarcia w stronnictwie.** Wskazują one, że uchwała naczelnego komitetu wykonawczego w tym względzie zapadła jednomyślnie. Motywy odroczenia kongresu są zupełnie inne i leżą **na zewnątrz stronnictwa.**

Jak wiadomo, głównym tematem obrad ludowców miała być **sprawa dalszej taktyki politycznej** w walce o postulaty stronnictwa, sformułowane w petycji nowosieleckiej. Taktyka ta zależna jest od ogólnej sytuacji politycznej w państwie. Tymczasem — zdaniem ludowców — sytuacja zawiera dotychczas wiele elementów niejasnych. Ludowcy spodziewają się, że miesiąc najbliższy może te nie wiadome usunąć.

Można wskazać na dwie sprawy, od których zależy dalsze postępowanie Stronnictwa Ludowego.

Przede wszystkim spodziewają się oni, że w ciągu miesiąca wyjaśni się już, **czy wpłynie do Sejmu wniosek o zmianę ordynacji wyborczej** i czy Sejm zagadnieniem tym zajmie się poważnie.

Następnie ujawni się też **oblicze polityczne nowego szefa OZN.**

Poznanie choćby tych dwóch spraw — twierdzą ludowcy — ułatwi ocenę wewnętrznej sytuacji politycznej Polski i wpłynie na taki czy inny kierunek uchwał kongresu ludowców.

Wydalenie cudzoziemców.

Czerniowce, 24. 1. (PAT) Prasa donosi, że rząd rumuński postanowił, iż **kupcy i przemysłowcy, obywatele obcy,** których przedsiębiorstwa zostały zarejestrowane **po 1 stycznia 1930 r., zostaną wydaleni** z granic kraju. Wyjątki zostaną poczynione tylko dla takich przedsiębiorstw, których działalność przynosi pożytek krajowi.

... i rabinów.

Czerniowce, 24. 1. (PAT) Prasa pisze, że rumuńskie ministerstwo wyznań zarządziło **wydalenie wszystkich, przebywających w Rumunii rabinów, obywateli nie-rumuńskich** oraz, że wyszło zarządzenie, nakazujące odebranie żydom posiadanych zezwoleń na broń palną. W przyszłości zezwolenia takie nie będą żydom wydawane.

Holandia oczekuje dziedzica korony.



Cała Holandia żyje w gorączkowym oczekiwaniu na narodziny potomka następczyni tronu księżnej Juliany, przyszłego spadkobiercy tronu holenderskiego. Na zdjęciu ks. Juliana wraz ze swym małżonkiem ks. Bernardem.

Obrazki z życia Rosji Sowieckiej.

Skargi i żale obywateli sowieckich na biedę i nędzę.

Chociaż od dwóch lat prasa sowiecka nieprzestaje głosić „Wsiem, wsiem, wsiem„ że życie w Sowietach stało się lepsze i weselsze, a przywódcy komunizmu rosyjskiego powtarzają to przy każdej sposobności, codzienne życie sowieckie przynosi coraz to nowe fakty, ilustrujące ciężkie położenie i nędzę szarego obywatela imperium stalinowskiego.

Otóż znajdujemy w jednym z ostatnich numerów „Prawdy" szereg takich faktów. W Krasnojarskim komitecie krajowym partii komunistycznej otrzymano w ciągu ostatnich paru miesięcy przeszło 8.000 najrozmaitszych skarg, z którymi ludność Syberii zachodniej zwraca się do wyższej instancji jako do ostatniej deski ratunku. Większość tych skarg pochodzi od szeregowych komunistów i robotników. Zwykły obywatel sowiecki, który nie należy do partii komunistycznej i nie jest pochodzenia proletariackiego, nie może odważyć się na wysyłanie nawet najbardziej niewinnej i słusznej skargi, gdyż będzie posądzony o kontrrewolucję i sabotaż. Tym większą wartość dowodową przedstawiają skargi, pochodzące od komunistów i robotników, w imieniu których Stalin sprawuje rządy dyktatorskie.

W jednej skardze grupa 19 robotników budowlanych pisze dosłownie: Nam wstrzymują płace za wykonaną pracę. W grudniu nie wypłacili nawet zaliczek. W barakach panują nieopisane brudy. Po trzy miesiące nie ma żadnej rozrywki, nawet kina. Ten list 19 robotników krasnojarskich leżv bez załatwienia na biurku podsekretarza krajowego komitetu partyjnego Sobolewa, który wcale nie raczy zainteresować się losem robotników. Inna skarga pochodzi od pracowników kolejowych stacji Klukwiennaja, lecz i ta skarga nie odniosła żadnego skutku. Dozorca portu lotniczego w Krasnojarsku skarży się, że został zwolniony tylko z tego, powodu, że niedostatecznie nisko ukłonił się jednemu z dygnitarzy sowieckich. Dość znaczną ilość skarg zawierają rozpaczliwe listy nauczycieli szkół powszechnych, którzy po kilka miesięcy nie otrzymują swego szczupłego uposażenia i głodują. Są to codzienne troski obywateli sowieckich, o których na ogół mało się słyszy, a które tym nie mniej stanowią odwrotną stronę medalu życia sowieckiego.

W tych właśnie dniach w Moskwie rozpoczną się obrady „wierchowawo sowieta" (zwierzchniej rady), na których Stalin i inni członkowie rządu sowieckiego mają wystąpić z przemówieniami o wielkich postępach gospodarki komunistycznej. Z pewnością nie będą oni mówić o tych tysiącach skarg, które nadchodzą od obywateli sowieckich, a w tym najwięcej od robotników, których życie upływa w największej nędzy. Lecz nietylko w Krasnojarsku, ale i w samej stolicy sowieckiej słychać ciągle skargi na biedę i nędzę. Skargi te pochodzą od mieszkańców tak zwanego trzeciego Rzymu, bo tak Moskwę nazywają komuniści.

Tak np. jeden z mieszkańców Moskwy uskarża się w „Wieczerniej Moskwie", iż nie może znaleźć w sklepach ani kilograma kartofli. Mieszkanka centralnej dzielnicy Moskwy, posiadająca dzieci, twierdzi, że coraz częściej sklepy nie mają mleka i wskutek tego odżywianie dzieci natrafia na wielkie przeszkody. Robotnik jednej z fabryk moskiewskich chciał naprawić swoje zelówki. W ciągu 2 tygodni szukał warsztatu państwowego, którvby przyjął tę robotę. W żadnym z warsztatów nie przyjmowano butów do reperacji z powodu braku skóry na podeszwy.

Tak wyglądają codzienne troski obywatela sowieckiego, który na progu trzeciej piatiletki odczuwa te same braki i potrzeby niezaspokojone, jakie odczuwał 10 lat temu.

Ślub pod groźbą rewolweru.

Przepędził pana młodego i zajął jego miejsce przed ołtarzem.

W pewnej małej wiosce, nieopodal Bukaresztu, zaszedł dość niezwykły wypadek w czasie zaślubin młodej pary. Ksiądz, udzielający ślubu, zamierzał właśnie zadać nowożeńcom tradycyjne i rytualne pytania, gdy nagle wpadł do kościoła jakiś młody człowiek z rewolwerem w ręku i zażądał od księdza natychmiastowego przerwania ceremonii ślubnej.

Narzeczony, korzystając z ogólnego zamieszania, zbiegł. Tymczasem ów intruz, który tak niespodziewanie zjawił się w kościele polecił księdzu, by nie przerywał uroczystości i by udzielił ślubu pannie młodej i jemu, bowiem on to właśnie zastąpi pana młodego, który zbiegł z kościoła.

Ksiądz, oburzony, początkowo odmówił spełnienia życzenia owego młodzieńca, ale stanowcza postawa i gest wymowny intruza, trzymającego rewolwer w ręku, zmusiły wreszcie duchownego do uczynienia zadość życzeniu owego człowieka, tym bardziej, że narzeczona, objawiająca najwyraźniej zadowolenie, zgodziła się całkowicie na to zastępstwo, względnie zmianę małżonka.

Ślub odbył się tedy i dopiero po zakończeniu ceremonii ślubnej dowiedziano się, że ów młody człowiek, który w tak niezwykły sposób zmienił pierwotne plany rodziców panny młodej, był dawnym przyjacielem i kochankiem panny, który zmuszony był opuścić wioskę rodzinną, powrócił atoli na czas, bo w chwili, gdy ukochana jego na całe życie miała się związać ślubem małżeńskim z człowiekiem, którego nie kochała.

Wprawdzie panna młoda i jej przyjaciel z lat dziecięcych zadowoleni są bardzo z takiego rozwiązania sprawy, mimo to bardzo jest możliwe, że wydarzenie to nie zakończy się równie gładko i szczęśliwie, jak to bywa w bajkach...

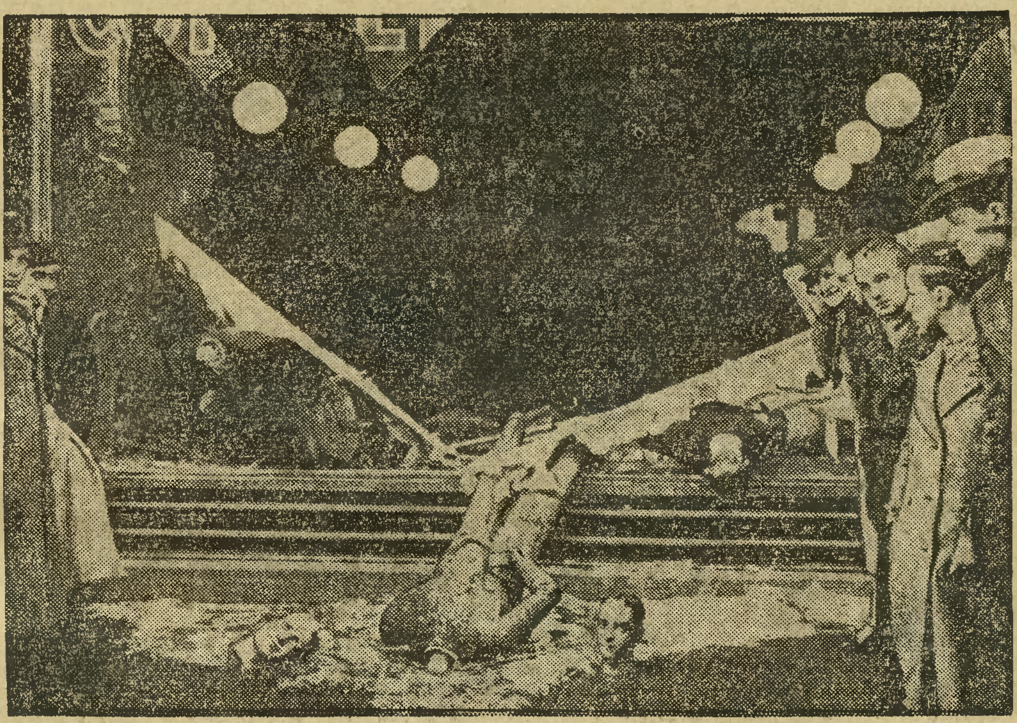
Małżeństwo, zawarte wprawdzie w kościele, ale pod groźbą rewolweru, prawnie uznane może być za nieważne. Co do pomysłowego małżonka, to ten znaleźć się może przed sądem, oskarżony o... napad z bronią w ręku i grożenie śmiercią osobom trzecim.

—::—

ANGIELSKA ZUPA.

— Nawarzyła sobie Anglia w ostatnich czasach zupy, której zjeść nie może, bo powiada, że niesmaczna; za dużo w niej **włoszczyzny.**

Rewolucja w oknie wystawowym.



Sytuacja przedstawiona na zdjęciu nie jest wcale tak groźna, jakby się z pozoru wydawało. Po prostu samochód wjechał w okno wystawowe jednego z paryskich domów towarowych i całą kunsztowną dekorację okna obrócił w perzynę.

Nowe studio telewizyjne w Berlinie.

Berlin, w styczniu.

O szybkim rozwoju techniki telewizyjnej w Niemczech świadczy fakt, że przed kilku dniami berlińska telewizyjna stacja nadawcza zmuszona była przenieść swą siedzibę do większych lokali. Już dawno bowiem dotychczasowy lokal okazał się zbyt mały i niewystarczający a zresztą, jak obecnie doszło do wiadomości publicznej, przewidziany był pierwotnie tylko na dokonywanie próbnych audycyj telewizyjnych. Tymczasem wobec dalszego rozszerzenia i wzbogacenia programu telewizyjnego musiano przystąpić do wybudowania znacznie większych lokali odpowiadających specjalnym wymogom obecnego stanu techniki telewizyjnej. Jednakowoż stworzenie nowych lokali ma tylko charakter tymczasowy, gdyż tylko do kwietnia 1938 r. odbywać się będzie nadawanie audycyj telewizyjnych, tj. do czasu wykończenia zleconej firmie Telefunken budowy olbrzymiej stacji telewizyjnej dla obrazów o systemie 411 linii, dzięki któremu reprodukcja przedstawia się nadzwyczajnie.

W sąsiedztwie wielkiego „Funkhausu", w którym mieszczą się olbrzymie studia i centralna administracja niemieckiej radiofonii, rozbudowano ostatnio studio telewizyjne na podstawie doświadczeń poczynionych pod względem optycznym i akustycznym. W pierwszym rzędzie inowacje zmierzają do tego, ażeby ułatwić aktorom i innym występującym osobom pracę. Podczas nadawania audycyj telewizyjnych bowiem studio jest ściemnione, co dla aktorów przyzwyczajonych na scenie teatru grać przy silnym oświetleniu nie jest łatwe i przyjemne. Ażeby przejście z miejsca normalnie oświetlonego do sceny ściemnionej nie było tak przykre, stworzono jeszcze coś pośredniego, tzw. „śluzę świetlną", celem stopniowego przyzwyczajenia aktorów do ciemności. W tej „śluzie świetlnej" zatrzymują się aktorzy przed ich występem na scenie telewizyjnej. Nowością jest również umieszczenie na deskach sceny telewizyjnej małych listew, oznaczających jak daleko można się posunąć, ażeby być widocznym na obrazku.

Dla orkiestry znajduje się osobne miejsce. Ściana dzieląca scenę od orkiestry ma tę właściwość, że nie przepuszcza światła, a jedynie dźwięk, tak, że bezpośrednio można usłyszeć muzykę na scenie. W specjalnym miejscu ulokowano wszelkie środki pomocnicze, pozwalające reżyserowi stale obserwować obraz i ton, dochodzące do nadawczej stacji telewizyjnej. Niemal podobnie jak podczas wyświetlania filmu w kinie na scenę telewizyjną pada jedynie promień światła przez okienko kamery.

W porównaniu z zwykłymi scenami w teatrach, scena telewizyjna odznacza się tym, że składa się z podwyższonego podium, którego płaszczyzna jest pochyła dla lepszego wykonywania zdjęć. Znaczenie tego urządzenia polega na tym, ażeby artystom umożliwić poruszanie się w kierunku aparatu służącego do zdjęć telewizyjnych i ażeby nie wysuwali się z pola widzenia operatora. Transmisje telewizyjne odbywają się już od kilku dni w nowej siedzibie studia berlińskiego, a dzięki tym nowym urządzeniom nastąpiło dalsze wzbogacenie programu telewizyjnego, dającego duże zadowolenie ciągle wzrastającej liczbie słuchaczy telewizji.

—o—

Węgierka czy Meksykanka?

Steffi Duna w Hollywood.



(h) Publiczność kinowa U. S. A. ma swoje upodobania, do których zawsze dostosowuje się produkcja hollywoodzka. Jaskrawym tego dowodem jest kwestia asymilacji aktorów europejskich na tamtejszym gruncie. Gazety amerykańskie coraz częściej donoszą o głosach niezadowolenia świata aktorskiego, z powodu ciągłego napływu sił europejskich. Sama publiczność odnosi się do aktorów europejskich z dużą rezerwą. A już zupełną klęską dla europejskiego artysty jest niedostateczne opanowanie języka, a przede wszystkim akcentu. Poza tym producenci hollywoodzcy angażując sławną gwiazdę europejską, nie potrafią wybrać dla niej ani scenariusza, ani tła odpowiedniego, przez co większość naszych talentów nie znajduje na drugiej półkuli pola do pracy, zrozumienia, ni sławy.

Wytwórnia RKO wyświetlała na ekranach amerykańskich i europejskich nowy film kolorowy z utalentowaną młodą artystką Steffi Duną. Gazety naturalnie w szumnych zapawiedziach reklamują bohaterkę filmu jako ognistą Meksykankę, która zachwyciła publiczność amerykańską swym żywiołowym temperamentem, talentem i miłym dla ucha „akcentem meksykańskim".

I tu przejawia się ten niczym nieuzasadniony upór, czy też kaprys Amerykanów. Wierzą święcie w to, że Duna jest Meksykanką, lubią ją i przepowiadają młodej aktorce długotrwałe powodzenie.

Przyjrzyjmy się więc tej nowej twarzy hollywoodzkiej z bliska. Według prawdziwych danych Steffi Duna w Meksyku przebywała w swoim życiu tylko 1 miesiąc, spędzając tam swój 4-tygodniowy urlop w roku ubiegłym. Duna, urodzona na Węgrzech, była w Budapeszcie wziętą aktorką i tancerką. Mając lat 18 cie została zaangażowana do Hollywood, gdzie jednak mimo talentu i warunków zewnętrznych nie mogła otrzymać żadnej większej roli. Główną przeszkodą, z powodu której nie nagrano z nią żadnego większego obrazu, był jej akcent węgierski, który się nie podobał Amerykanom.

Ponieważ w Ameryce od dawna panuje moda na Meksyk, przeto każdą czarno-włosą i ciemno-oką aktorkę trzeba po prostu przerobić na Meksykankę. a będzie napewno podobać się publiczności. I tak też było ze Steffi Duną.

Artystka zadebiutowała w pierwszym filmie kolorowym „Kukaracza" dzięki wyborowi Roberta Edwunda Jonesa. który poszukiwał bardziej indywidualnej urody do filmów kolorowych. — Z pośród dużej ilości kandydatek wybór padł na Steffi Dunę, której regularne rysy, duże ciemne oczy i ruchliwa twarzyczka zadecydowały o dalszej karierze. Po raz pierwszy wówczas Steffi Duna przeobraziła się w Hiszpankę. Po tym filmie krótkometrażowym powierzono jej rolę Hiszpanki w „Tańczącym piracie".

Publiczność amerykańska, która upodobała sobie artystkę w tych rolach, zmusza siłą faktu „Meksykankę z nad Dunaju" do dalszych występów w rolach tancerek hiszpańskich i meksykańskich. Steffi Duna dla utrzymania sławy i formy pozostawi napewno nadal publiczność amerykańską w błędzie.

—::—

Z Rosji Sowieckiej.

„PRAWDZIWI WYBRAŃCY" MAS PRACUJĄCYCH.

Zebrani w Moskwie delegaci Naczelnej Rady zamieszczają w prasie liczne artykuły, wyłuszczające poglądy na ich przyszłą pracę w parlamencie sowieckim. Przy tym delegaci narodowości rosyjskiej zamierzają zajmować się kwestiami rozwoju przemysłu i techniki ZSRR, natomiast delegaci mniejszości głównie zwalczać będą prądy „burżuazyjno-nacjonalistyczne" wśród własnych ludów. „Izwiestia" podkreślają, że od posła naczelnej rady nie będą wymagane żadne zdolności krasomówcze. Natomiast każdy poseł wytężoną pracą na swym odcinku będzie musiał dowieść, że jest prawdziwym wybrańcem mas pracujących.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 stycznia 1938 roku.

KALENDARZYK

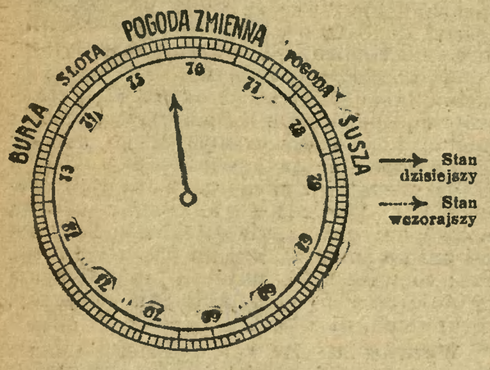
Dziś: Tymoteusza.
Jutro: Nawrócenie św. Pawła.
Wschód słońca o godzinie 7,54.
Zachód słońca o godzinie 16,30.

Stan pogody.

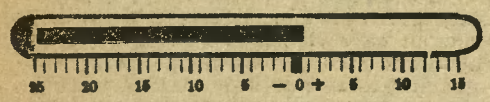
Lekki wzrost temperatury.

Pogoda w Polsce kształtuje się w dalszym ciągu pod wpływem stosunkowo ciepłych i dość wilgotnych mas powietrza morskiego, płynącego z zachodu. W związku z tym na całym obszarze kraju było przeważnie pochmurno z niewielkimi przejaśnieniami w dzielnicach zachodnich. Temperatura o godz 14 wynosiła 8 st. na Kasprowym Wierchu, 0 w Zakopanem, Lwowie i Wilnie 1 w Warszawie i Pińsku, 2 w Białymstoku i Kielcach, 3 w Poznaniu i Bydgoszczy, 4 w Cieszynie i na Helu i 5 w Gdyni. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie i jak na porę roku dość ciepło.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami przelotny opad. Lekki wzrost temperatury. Wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 24. 1. — 30. 1. br.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.

2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha, telefon 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla, telefon 3146.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

— **Muzeum Miejskie przy Rynku Marsz. Piłsudskiego** otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salonu Bydgoskiego".

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w poniedziałek oraz we wtorek, środę i czwartek odbędą się ostatnie przedstawienia znakomitej sztuki A. Grzymały-Siedleckiego **„ORMIANIN Z BEYRUTU"**, która zdobyła całkowity sukces artystyczny i kasowy. W głównych rolach pp. Doree, Butrym i Kierczyński. Sztuka ta w pełni powodzenia schodzi z repertuaru naszej sceny z powodu wyjazdu p. Doree.

Od dłuższego czasu już odbywają się pełne próby z najnowszej operetki P. Abrahama **„ROXY I JEJ DRUŻYNA"**. Operetka ta świetnego kompozytora węgierskiego, który kilka lat temu podbił cały świat swoją „Wiktorią i jej huzarem", cieszy się wielkim powodzeniem na pierwszorzędnych scenach zagranicznych. W Polsce jednakowoż dotąd nie jest znana. Teatr bydgoski wystawia ją u nas pierwszy, będzie to więc tzw. prapremiera dla Polski. Cały zespół pracuje z poświęceniem, aby doprowadzić widowisko do poziomu jak najwyższego. Operetkę Abrahama ujrzymy pierwszy raz w sobotę 29 bm.

Wznowienie „Pana Jowialskiego" Jednocześnie z próbami nowej operetki Abrahama prowadzone są intensywne przygotowania do wznowienia jednej z nieśmiertelnych komedii Fredrowskich, mianowicie **„PANA JOWALSKIEGO"**. Arcydzieło Fredry ukaże się przed publicznością za dwa tygodnie.

—::—

— **Wyborową kuchnię,** czyste pokoje, salę do tańca, restaurację hotelową poleca **Hotel Lengning, ul. Długa.** (25691

— **Posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej** odbędzie się w środę, dnia 26 stycznia o godzinie 18,30 w ratuszu. Zarząd Miejski przedkłada budżet na rok 1938-39. Ogólne cyfry nowego budżetu tak po stronie wydatków jak i po stronie dochodów wynoszą 20.338.164 złotych. Budżet jest zrównoważony.

— **Pieczenie ciasta w czarodzieju,** we wtorek 25 bm. o godz. 11 rano w sklepie Gazowni ul. Gdańska 37.

W najpiękniejszej Sokolni w Polsce odbyło się

roczne walne zebranie Sokoła I

Wśród licznych obecnie walnych zebrań organizacyj społecznych wyróżniło się niezwykle dodatnim bilansem osiągnięć walne zebranie TG Sokół I w Bydgoszczy. Gniazdo Sokoła-Macierzy przeżyło w ub. roku historyczne momenty swych dziejów, a w pierwszym rzędzie pochlubić się może, że stało się gospodarzem wspaniałej Sokolni, bezsprzecznie najpiękniejszej Sokolni w Polsce.

We własnej przeto siedzibie odbyło się tegoroczne **walne zebranie Sokoła I** we wczorajszą niedzielę 23 bm. o godz. 15. Obrady zagaił prezes **p. red. J. Teska,** witając licznie zebranych druhów, zwłaszcza młodzież, druhny **Sokoła Żeńskiego,** delegatów **gniazd III i V,** prezesa okr. V p. **Malczewskiego** oraz reprezentantów władz WF **dyr. Matuszewskiego i mgr Zakrzewskiego.** Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków gniazda **śp. red. Bigońskiego i Bogusławskiego.** Jednomyślnie wybrano prezydium zebrania w składzie: **p. dyr Matuszewski** przewodn., **pp. Szymankiewicz i Pyszke** ławnicy oraz **p. Kieszkowski protokólant.** Z kolei p. Kieszkowski odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian.

Serię sprawozdań z rocznej działalności zarządu zapoczątkował prezes p. red. Jan Teska, przedstawiając w zarysie ogólną charakterystykę poczynań zarządu. P. prezes stwierdził, że **rozwój gniazda postępuje stale naprzód,** że zwłaszcza młodzież licznie garnie się do gniazda. Szczególnie ważnym momentem dla Sokoła było nabycie Strzelnicy, która obecnie jest **Sokolnią.** Mówca z uznaniem i wdzięcznością podniósł, że zarząd miejski z **p. prezydentem Barciszewskim** poszedł Sokołstwu na rękę i za to przychylne stanowisko złożył p. red. J. Teska podziękowanie przedstawicielowi p. prezydenta p. dyr. Matuszewskiemu. Drugim ważnym wydarzeniem w życiu gniazda był liczny udział **w zlocie wszechpolskim w Katowicach,** na którym gniazdo było reprezentowane przez przeszło 70 druhów i 30 młodzieży. Specjalne podziękowanie należy się druhowi **Kaczmarczykowi** za przygotowanie dla młodzieży do występu na zlocie. Występ ten spotkał się z uznaniem nie tylko publiczności, ale i najwyższych władz państwowych to też dziwić się należy, że niektórzy kierownicy szkół w Bydgoszczy odnoszą się nieprzychylnie do udziału młodzieży w życiu sokolim. Na zakończenie swego przemówienia p. red. Jan Teska zaznaczył, że rzeka się swego urzędu, co nie znaczy, iż wycofuje się z pracy sokolej. Nadal jak dotąd brać będzie udział w życiu gniazda, zajmując inne stnowisko w zarządzie.

Dalsze sprawozdania wygłosili: sekretarz **p. Kieszkowski,** skarbnik **p. Zwierzykowski,** za gospodarza **p. Głowacki,** przewodniczący komisji administracyjnej Sokolni **p. dyr. K. Kaczmarczyk** junior, kierownik sekcji bokserskiej i za kierownika sekcji atletycznej **p. mgr. Kocon,** kierownik sekcji piłki nożnej i gier sportowych **p. Bąk,** kierownik sekcji szachowej **p. Schmidt,** z ramienia komisji rewizyjnej administracji Sokolni **p. radca Kaszubowski** oraz z ramienia komisji rewizyjnej zarządu **p. Bloch.**

Ze sprawozdań tych wynika, że **Sokół I na wszystkich polach swej działalności pochlubić się może pięknymi wynikami.** Posiadając sekcję gimnastyczną, lekkoatletyczną, piłki nożnej, bokserską, gier sportowych, atletyczną, ping-pongową, strzelecką i szachową **Sokół I zaliczyć się może do najwszechstronniejszych towarzystw sportowych na Pomorzu.** W dyskusji zabierali głos **pp. dyr. Matuszewski, Klonowski i Kocon,** po czym zarządowi udzielono jednomyślnie absolutorium.

Celem dokonania wyboru nowych władz wyłoniono komisję-matkę w składzie pp. **Jabłoński, Pyszke, Szymankiewicz, Figurski i Malczewski.** Komisja ta po krótkiej przerwie przedstawiła swe propozycje, które jednomyślnie przyjęto. Prezesem gniazda został **p. dyr. K. Sokołowski,** pierwszym wiceprezesem **p. T. Budzbon.** W uzupełnieniu do zarządu wybrano **pp. red. Jana Teskę, Zwierzykowskiego, Kordasa i Dąbrowskiego.** W skład komisji imprezowej weszli pp.: **red. Lech Teska, red. Henryk Kuminek i Eryk Megier.** Komisję administracji Sokolni tworzą pp.: **Greiner Fr., Budziak Józef i por. Bzdawski.** Nowoobrany prezes p. dyr. K. Sokołowski złożył zapewnienie, że będzie się starał prowadzić gniazdo dalej tą drogą, którą wskazał jego poprzednik p. red. Jan Teska. Jednomyślnie uchwalono wniosek upoważniający zarząd do zawarcia aktu nabycia Sokolni od Zarządu Miasta. Zaznaczyć należy, że według wyjaśnień p. dyr. K. Sokołowskiego opracowany zostanie statut administracji Sokolnią, w myśl którego gospodarzami Sokolni na równych prawach będą **Sokół I i Sokół Żeński.**

W wolnych głosach zabierali głos pp. **Kocon i Głowacki,** a życzenia nowoobranemu zarządowi złożyli: prezes okręgu **p. Malczewski,** imieniem p. prezydenta Barciszewskiego **p. dyr. Matuszewski,** delegatka OWS **p. Sobieska,** delegat Sokoła V **p. Mączyński,** delegatka Sokoła Żeńskiego **p. Sienkiewiczowa,** senior gniazda **p. Szymankiewicz** oraz imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego" **red. Kołodziejczyk.** Prezes p. dyr. K. Sokołowski podziękował delegatom za życzenia i solwował zebranie hasłem „Czołem".

Obrady Sokoła I miały przebieg harmonijny i niewątpliwie stanowić będą wstęp do nowego okresu owocnej pracy na niwie sokolej. (jk)

Albośmy to jacy tacy...
na przedmieściu - Miedzyniacy.

Przedostać się o tej porze przez roztopy do Miedzyna, nie jest rzeczą przyjemną ani łatwą. A jednak sprawozdawca „Dziennika" tam dotarł w ubiegłą niedzielę o zmierzchu przeskakując rowy i doły na skraju lasu. Taka gimnastyka nawet służy zdrowiu (jeśli podeszwy są nieprzemakalne).

W sali p. Buchholza przy szóstej śluzie zebrała się nieliczna grupa „odważnych", którzy podążyli na doroczne zebranie sprawozdawcze **Towarzystwa Obywateli i Miłośników Miedzyna.** Nie zabrakło na tym zebraniu życzliwych sąsiadów: p. radnego miejskiego Konarskiego z Czyżkówka i prezesa obywateli przedmieścia Jachcice p. Kilichowskiego, którzy weszli do prezydium walnego zebrania razem z p. nauczycielem Kędzierskim. Zebranie miało charakter sprawozdawczy. Zarząd, na którego czele od roku stoi **p. Ignacy Huszcza,** któremu dzielnie sekunduje wiceprezes p. **Kamiński,** mógł się wykazać niemałym sukcesem: w ciągu roku 1937 zorganizowano dla dziatwy miedzyńskiej wzorowe **przedszkole (ochronkę)** w sali dawnej „śluzy kwiatowej". W bieżącym roku ma być wybudowana **nowa szkoła** obok istniejącej starej; w szkole znajdzie pomieszczenie ochronka i urządzona będzie świetlica. Pozostałyby jeszcze do naprawienia **fatalne warunki drogowe i komunikacyjne.** Zebrani spontanicznymi oklaskami dziękowali za pomoc finansową jaką użyczyli organizatorom tak pożytecznej ochronki — **Zarząd Miejski** (900 zł rocznej subwencji) i klienci **Banku Związku Spółek Zarobkowych** (214 zł). Rachunki zbadała komisja i zatwierdziła je. Komisję rewizyjną tworzą pp. Teodor Klewenhagen, Maciejewski i Cieślak. Do zarządu Towarzystwa powołano za zgodą wszystkich obywateli — nadal pana prezesa Huszczę, I wiceprezesa p. Kamińskiego, II wiceprezesa p. Grzelczaka, sekretarza p. Kazimierza Kamińskiego, zastępca p. Olejniczaka, skarbnikiem p. Mikuckiego, gospodarzem p. Wiśniewskiego, oraz trzech asesorów: pp. Borowskiego, Bąka i Fonsa.

Przyszłe zebranie, na które zaprasza się **wszystkich** mieszkańców Miedzyna, dla których kulturalne podniesienie przedmieścia nie jest rzeczą obojętną, odbędzie się w sobotę 19 lutego w sali p. Buchholza przy 6-tej śluzie.

Z rocznego walnego zebrania
Tow. śpiewu „Dzwon".

Dnia 10 bm. odbyło się walne zebranie sprawozdawcze Tow. Śpiewu „Dzwon" w lokalu ćwiczeń. Zebranie zagaił prezes p. **Witsztock** słowem wstępnym oraz powitaniem delegatów bratnich kół i to: koło Harmonii, Hasło, Chopin, Halka, Bydgoski Chór Męski i gości.

Na marszałka walnego zebrania powołano prezesa okręgu p. **Kowalskiego,** pióro prowadziła p. **Śmierzewska,** na ławników poproszono delegatów bratnich kół.

Szczegółowe sprawozdanie zdał prezes p. Witsztock, protokolarne sekretarka p. **Śmierzewska,** kasowe p. **Cyra,** z biblioteki p. **Borowiak,** gospodarz p. **Płotka** przedstawił przebieg pracy całorocznej, a kontroler lekcji p. **Waliszewski Ludwik** wykazał kto najregularniej uczęszczał na lekcji.

W imieniu komisji rewizyjnej p. **Ziółkiewicz** przedstawił zgodność ksiąg kasowych, na którego wniosek zebranie udzieliło jednogłośnie pokwitowania.

Komisja rewizyjna przedstawiła listę nowego zarządu, w którego skład weszli: prezes p. **Michalski,** zast. prezesa p. **Płotka,** sekretarka p. **Śmierzewska** (ponownie), zast. sekr. p. **Rewersówna,** skarbnik p. **Cyra** (ponownie), zast. bibliotekarza p. Nowicki, gospodarz p. **Ziółkiewicz,** radni pp. Adamski i Jaśkowski.

Komisja rewizyjna pp. Kuberówna, Grylewiczówna i p. Lampkowski, kontr. lekcji p. Płotkówna i Waliszewski Ludwik, chorąży p. Kosecki i Endryczka, przyboczne pp. Ziółkiewska i Cyrowa.

—::—

DYREKTOR STOMA OBEJMIE TEATR POZNAŃSKI?

Prasa poznańska notuje:

„Coraz głośniejsze są pogłoski o tym, że Teatr Polski w Poznaniu obejmie niebawem p. Stoma, dyrektor Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. Będzie prowadził oba teatru.

Administracyjnie Bydgoszcz odłączona będzie od woj. poznańskiego, jak wiemy, niezadługo. „Teatralnie" zaś Poznań doszlusuje do Bydgoszczy...

—::—

— **Anglo-Polish Society** zawiadamia, że w lokalu towarzystwa przy ul. Gdańskiej 30 I ptr. (róg Krasińskiego) odbywają się w każdy wtorek o godz. 20 zebrania towarzyskie z wykładami w języku angielskim. Towarzystwo posiada bogato wyposażoną bibliotekę.

— **Kurkowe Bractwo Strzeleckie** przypomina swoim członkom dzisiejsze walne zebranie o godz. 19,30 w Strzelnicy (Sokolnia). Po zebraniu wieczór towarzyski.

Romantyzm.

Romantyzm Wielkiej Przygody, romantyzm białoskrzydłowych żaglowców i żeglugi po nieznanych obcych krajach odżyje znów wśród słuchaczów odczytu generała M. Zaruskiego o podróżach szkuner-yachtu harcerskiego „Zawisza Czarny", do krajów północnych.

Odczyt gen. Zaruskiego odbędzie się w piątek 28 bm. w sali „Resursy" o godz. 20. Odczyt będzie urozmaicony ciekawym i oryginalnym filmem. Przedsprzedaż biletów w księgarni Gieryna, Plac Teatralny.

BAL CZY DANCING?

Bal, czy dancing? — Nader trudne pytanie. Jednemu wódka lepiej smakuje, gdy ma „sztywne piersi", drugi woli mieć miękką koszulę i ciemną marynarkę przy spełnianiu tego obrządku. Nie każdej również damie jest do twarzy z dekoltem, względnie z twarzą do dekoltu. Jedno natomiast jest pewne, że 1 zł wstępu jest dwa razy mniej od 2 złotych i że zwykły strój wizytowy tańszy jest od balowego. Zabawa natomiast nie zależy od stroju tylko od... nastroju, od dobrej orkiesry, pięknej sali itp. walorów. A ponieważ 29 stycznia będzie i tanio i przyjemnie i pięknie, więc wszyscy spotkamy się na dancingu „Pióra i Wiosła" na sali malinowej Pod Orłem.

ZJAZD WŁAŚCICIELI MLECZARŃ W BYDGOSZCZY.

Zarząd oddziału na Ziemie Zachodnie Zrzeszenia Właścicieli Mleczarń prywatnych R. P. w Warszawie zwołał tegoroczne walne zgromadzenie na sobotę, 29 stycznia, o godz. 14-ej do Bydgoszczy, do lokalu „Elizeum" przy ulicy Gdańskiej 62. W programie referat prof. J. Kaźmierczaka z Poznania na temat: „Położenie mleczarstwa prywatnego w dobie obecnej". Po zebraniu odbędzie się wspólna kawa urozmaicona występami artystycznymi.

Zarząd wspomnianej organizacji tworzą pp.: L. Płotka z Inowrocławia, B. Karczewski z Rożentala, A. Knuth z Bydgoszczy, R. Durnowski z Mątew i A. Wiśniewski z Pęchowa.

NIŻSI FUNKCJONARIUSZE PAŃSTWOWI W BYDGOSZCZY.

Odbyło się roczne walne zebranie członków tutejszego koła Związku niższych funkcjonariuszów urzędów państwowych, na którym prezes Bielawny zdał sprawę z całorocznej pracy zarządu, tak samo sekretarz i skarbnik. Na wniosek komisji rewizyjnej jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium. Do nowego zarządu weszli pp.: prezes Stanisław Bielawny, zastępca prezesa Augustyn Felmer, sekretarz Marian Lewandowski, zastępca Ignacy Marek, skarbnik Stanisław Świekatowski, ławnicy Cwójda i Wolny, bibliotekarz Wolny. Komisję rewizyjną tworzą pp. Gabrych, Michalczak i Ilak.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono okrzykiem na cześć Pana Prezydenta R. P., marszałka Śmigłego-Rydza i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

— Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Parameta”.
Stylowy: „Bohaterowie morza”.
Świt: „Królestwo za pocałunek”.

Kronika policyjna. Joanna Czajkowska (Piłsudskiego 20) doniosła do tut. komisariatu o przywłaszczeniu zegarka wartości 20 zł przez zegarmistrza Markowskiego (św. Mikołaja 2). Franciszek Błaszak, uczeń zegarmistrzowski, dokonał kradzieży narzędzi wartości 33 zł na szkodę Floriana Witeckiego (Piłsudskiego 2). Józef Jankowski skradł rynnę deszczową wartości 10 zł na szkodę Jana Sołtysiaka (Klasztorna 5). Latarnię od powózki wartości 4 zł skradziono na szkodę ogrodnika Fuchsa. Na szkodę Andrzeja Adamczaka (Kasztelańska 34) dokonano kradzieży krat żelaznych od okna wartości 60 zł.

Koło Rodzicielskie przy ochronce św. Antoniego na Błoniach utworzyło się dzięki staraniom ks. kan. Kubskiego i dyr. Tokarskiej. Przemówienie inauguracyjne wygłosił ks. kan. Kubski, po czym wybrano zarząd w następującym składzie: pp. Fr. Kaczmarek - prezes, Fr. Budziński - wiceprezes, Kazimierz Kwiatkowski - sekretarz, Deglerowa - skarbnik, Głowacki, Helena Kaczmarkowa i Nadolna - ławnicy. O zadaniach i wychowaniu dziecka w ochronce mówiła p. dyr. Tokarska. Na zasilenie kasy nowego koła ofiarowali po 10 zł ks. kan. Kubski i p. dyr Tokarska. W ochronce pod opieką siostry Erazmy przebywa około 100 dzieci.

Walne zebranie chóru farnego odbyło się przy licznym udziale członków i gości. Zagaił zebranie prezes Semmler, witając ks. Wnuka, prezesa okręgu kujawskiego chórów kościelnych p. Wyborskiego i delegata p. Kazubowskiego. Pod batutą p. Gałdyńskiego odśpiewano kolędę, po czym przystąpiono do obrad. Sprawozdania wykazały dużą żywotność chóru. Dotychczasowy prezes p. Semmler wyjeżdża z Inowrocławia, to też w imieniu ks. kan. Jaśkowskiego podziękował ks. Wnuk za ofiarną współpracę, wręczając p. Semmlerowi jako współzałożycielowi chóru farnego piękny dyplom. Nowy zarząd przedstawia się następująco: prezes i dyrygent J. Gałdyński, wiceprezes Liszkowski, sekretarz K. Niedbalska, zast. sekr. H. Generowiczówna, skarbnik L. Blochowiakówna, bibliotekarz Kotlarek. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Tadeusz Lewandowski, Aniela Łukaszewska i H. Foremska.

MOGILNO. (mk) W nocy na piątek do biur niemieckiej spółki zbożowej „Ein- u. Absatzverein” przy ul. Hallera włamali się nieznani sprawcy, którzy usiłowali dokonać kradzieży kasowej. Zostali oni jednak spłoszeni przez stróży miejskich i zdołali ujść, pozostawiając na miejscu narzędzia do otwierania kas i kurtkę kożuchową.

— W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. Knast związek małżeński pomiędzy p. Antonim Kaczmarkiem z Bydgoszczy, b. naczelnikiem miejsc. T. G. „Sokół” a p. W. Wiśniewską z Mogilna. Nowożeńcom „Szczęść Boże!”

TRZEMESZNO. (mk) Tegoroczne walne zebranie Koła Oficerów Rezerwy w Mogilnie odbyło się w tut. mieście w sali gminnej. W obecności ok. 40 członków przewodniczył por. rez. p. starosta Zenkteler. Koło wzięło sobie za cel wciągnąć do pracy w r. 1938 wszystkich oficerów rezerwy i podchorążych. Do zarządu wybrano pp.: kpt. w st. sp. Wojtkiewicza, por. rez. Jerzykiewicza, por. rez. Zielińskiego z Lubinia, ppor. rez. Grylewicza, ppor. rez. Pęksińskiego, ppor. rez. Kosiaka i ppor. rez. Szperkę.

KWIECISZEWO, pow. Mogilno. (mk) Walnemu zebraniu Sokoła przewodniczył p. Woźniak. Sprawozdanie zdał sekretarz p. Derecki, z którego wynika, że miejscowy Sokół pracował intensywnie, a mając dobrych sportowców, dzierżył prym na cały powiat mogileński. Do nowego zarządu wybrano pp.: Wł. Bobrowskiego - prezesem, Dereckiego — sekretarzem. Bobrowskiego J. skarbnikiem, Joszcza — naczelnikiem.

ŁABISZYN. (lm) W związku ze stwierdzeniem wścieklizny u schwytanego psa, wezwano właścicieli psów na terenie miasta do przyprowadzenia psów do dnia 20 bm. na podwórze rzeźni miejskiej, gdzie przybyły rakarz z Barcina wszystkie psy uśmiercił. Ogółem ubito około 120 sztuk.

WĄGROWIEC. (a) Walne zebranie Cechu Stolarskiego w Wągrowcu zagaił starszy cechu p. Stoiński. Przewodniczącym wybrano p. Cerkaskiego z Łopienna, protokólantem p. Fl. Chełminiaka z Wągrowca. Po sprawozdaniach członków zarządu i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w składzie pp.: W. Stoiński - starszy cechu, J. Muszyński - podstarszy, Fl. Chełminiak - sekretarz, W. Piechowiak - zast. sekretarza, G. Bloch - skarbnik. Komisja rewizyjna pp. T. Majorczyk, K. Nowicki i Tomczak. Sąd honorowy pp. Stoiński, Muszyński i Cerkaski.

PAWŁOWO ŻOŃSKIE, pow. Wągrowiec. (lm) W ub. tygodniu odbyły się w miejscowej szkole wybory sołtysa i podsołtysa. Zebrani w liczbie 16 wybrali jednogłośnie sołtysem ogólnie poważanego rolnika p. W. Cholewińskiego, zaś na podsołtysa p. K. Wzięcha z Oporzyna.

GNIEZNO. (fb) Staraniem pow. zarządu kółek włościanek odbył się w Gnieźnie w sali prymasowskiej 3-dniowy kurs dla młodych matek. Otwarcia kursu dokonała p. Nieniewska z Celimowa. Referaty wygłosili pp. lekarz pow. dr Pakowska i dr Urbański z Gniezna.

— W Domu Kupiectwa Polskiego odbyło się przy licznym udziale członków walne zebranie placówki Związku Hallerczyków. Obrady zagaił prezes p. Kasperski, witając prezesa chorągwi wielkopolskiej p. majora Rosta z Poznania, po czym oddał przewodnictwo w ręce p. Romualda Patera. Następnie kolejno wygłosili sprawozdania członkowie zarządu, któremu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorium. Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: p. Kasperski - prezes, p. Łabędzki - wiceprezes, p. Owczarzak - sekretarz, p. Stachowiak - gospodarz, pp. Dziela i Patera - ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Karpińskiego, Drzewieckiego i Klawittra.

CHODZIEŻ. (bf) W związku ze zmniejszeniem się niebezpieczeństwa pryszczycy, starostwo chodzieskie zarządziło otwarcie ruchu granicznego na wszystkich przejściach granicznych, znajdujących się w obrębie powiatu chodzieskiego.

— Na rocznym walnym zebraniu K. S. M. M., które odbyło się pod przewodnictwem p. A. Beczkowskiego, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Kowaliński, wiceprezes Kaczmarowski, sekretarz Nowacki, zast. sekr. Koepp, skarbnik Hansch, gospodarz Mach, kierownik w. f. Kaczmarowski.

Likwidacja bekoniarni w Świeciu.

Rolnictwo pomorskie zostało poruszone wiadomością, że Polski Związek eksporterów bekonów i artykułów zwierzęcych postanowił odebrać kontyngent bekonowy bekoniarni w Świeciu i przenieść go **do nowowybudowanej rzeźni w Gdyni,** gdzie byłby wykonywany przez Gintza z Łodzi. Okręg bekoniarni w Świeciu należy do najlepszych okręgów pod względem produkcji żywca bekonowego w całej Polsce. Przeciętnie 74% dostarczonego żywca należy do pierwszej klasy, a ilość premiowanych sztuk sięga 91%. Jak z tego wynika, rolnicy okręgu świeckiego wyspecjalizowali się w produkcji żywca bekonowego najlepszego gatunku. Rolnicy na wybrzeżu hodują świnie raczej typu słoninowego, to też projekt przeniesienia bekoniarni ze Świecia do Gdyni wydaje się być dla pomorskiej opinii rolniczej niezrozumiały.

NOWE. W sobotę 22 bm. przewodniczący komitetu Pierwszych Targów Meblowych w Nowem p. burmistrz Kuchczyński wygłosi o godz. 18,50 przed mikrofonem rozgłośni pomorskiej Polskiego Radia pogadankę na temat „Pierwszych Targów Meblowych w Nowem”, które odbędą się od 26 czerwca do 10 lipca 1938 r.

Po przejęciu kolejki lokalnej z Nowego do Twardej Góry przez koleje państwowe, należałoby się spodziewać, że koleje państwowe zastąpią stary tabor kolejki taborem z czasów dzisiejszych. Np. wagony osobowe na tej linii oświetla się jeszcze lampami naftowymi i to tak słabymi, że o czytaniu w wagonie przy tym świetle mowy być nie może.

ŚWIECIE. (t) Srebne gody obchodził w czwartek 20 bm. cieśla p. Maksymilian Kaczmarek z żoną, zam. przy ul. św. Wojciecha.

— Pokłosiem śmiertelnego wypadku, jaki wydarzył się w zagrodzie rolnika Wejny w pobliskim Morsku, gdzie to jego małoletnia córeczka została porwana przez maneż i śmiertelnie pokaleczona, była rozprawa przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Świeciu. Na ławie oskarżonych znalazł się niej. Wysocki, zatrudniony u wspomnianego rolnika, któremu akt oskarżenia zarzuca winę w wypadku. Sąd wymierzył W. pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

— Tow. śpiewu „Harmonia” odbyło 19 bm. swe walne zebranie. W skład nowego zarządu weszli pp. rejent Brzeski jako prezes, Grzonka - wiceprezes, Br. Kozłowski - sekretarz, Ławicki - skarbnik. Dyrygentem chóru jest kierownik szkoły p. Makiłła.

— Motyle w styczniu to wedle twierdzeń starych ludzi zapowiedź rychłej wiosny. W tych dniach w ogródku p. Makowskiego w Michalu znaleziono kilka żywych motyli. Zobaczymy, czy przepowiednie się ziszczą.

(t) Cech szewski odbył swe walne zebranie pod przewodnictwem starszego cechu Grodzkiego. Po sprawozdaniu z pracy ub. roku został uchwalony budżet i załatwiono bieżące sprawy zawodowe i organizacyjne.

— Kółko rolnicze na swym walnym zebraniu, któremu przewodniczył p. Karasiewicz, wybrało nowy zarząd. Prezesem został nadal założyciel kółka i jego długoletni prezes K. Różycki z Taszewa, w-prezesem Liebrecht ze Świecia, skarbnikiem Glapa z Marianek, bibliotekarzem Jagielski.

CHEŁMNO. (lm) 17 bm. odbyło się zebranie organizacyjne celem założenia komitetu obywatelskiego propagandy i zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Zagranicą. Wybrano komitet wykonawczy w osobach: dr. Lipska przewodnicząca, męc. Szymański zast. mgr Rokicki sekretarz, dyr Moczyński skarbnik oraz dyr Wantuch, nacz. Szyjkowski, kier. Pawłowski i kier. Hewelt jako członkowie. Do kom. rew. weszli: mjr Kucharski, dyr Kałdowski i nacz. sekr. sądu Mreła.

(lm) Kino Apollo: „Znachor”

— Największym dobrodziejstwem dla najbiedniejszych naszego miasta w okresie zimowym jest kuchnia ludowa, która wydaje dziennie 1072 porcyj obiadowych dla dzieci i 617 porcyj dla starszych. W trzech szkołach powszechnych wydaje się dziennie śniadania, składające się z jednej bułki 70 gr i jednego kubka mleka. Wydatki z tego tytułu ponosi zarząd miejski przy poparciu obywatelstwa chełmińskiego, które w trosce o dobro swych najbiedniejszych stara się wszelkimi sposobami choć w części złagodzić klęskę biedy.

— W środę 19 bm. w lokalu p. Gołębiewskiego odbyło się walne zebranie cechu piekarskiego, które dokonało wyboru nowego zarządu w składzie: pp. Drozdowski - starszy cechu, Wł. Frąckowski - podstarszy cechu, A. Peisert - sekretarz, B. Żurawski - skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Musall i Jurkiewicz, a do pocztu sztandarowego pp. B. Żurawski, Piotrowski i Pietruszewski.

TUCHOLA. (fm). Zebraniu organizacyjnemu Tow. Przyjaciół kompanii Obr. Nar. w Tucholi przewodniczył prof. Warczak, po czym prof. Jeger zareferował cele i zadanie mającego się utworzyć towarzystwa. Po dyskusji uchwalono takie towarzystwo założyć, ustalając składkę członka rzeczywistego na 1 zł oraz wspierającego od 10 gr wzwyż.

(fm) Dnia 18 bm. w sali Browaru odbyła się piękna uroczystość łamania się opłatkiem żołnierzy tucholskiej kompanii obrony narodowej. M. in. przybyli p. starosta Ornass, ks. prob. dr Kreft i p. burmistrz Saganowski. Po przemówieniu ks. prob. dr Kreft dzielił się z żołnierzami opłatkiem. Podczas uroczystości chór kościelny odśpiewał kolędy. Przemówienia zapoczątkował p. starosta Ornass. Dalej przemawiali: p. prof. Danek, p. kpt. Nerski i p. prof. Warczak. Pod koniec dowódca kompanii obrony narodowej p. kpt. Świnarski podziękował obecnym za przybycie oraz za złożone ofiary. Uroczystość miała przebieg bardzo serdeczny i świadczyła, że sprawa obrony narodowej znalazła wśród naszego społeczeństwa jak największe zrozumienie.

— Tow. Czeladzi Rzemieślniczej na walnym zebraniu wybrało nowy zarząd w osobach pp.: St. Jeneralski - prezes, B. Pacer - wiceprezes, A. Mechliński - sekretarz, W. Koepke - skarbnik. Po wyborze członków zarządu i rady opiekuńczej wywiązała się dyskusja nad sprawami zawodowymi.

CHOJNICE. (s) Na ostatnim walnym zjeździe Związku Łowieckiego w Warszawie do naczelnej kapituły łowieckiej wszedł znany i ceniony czciciel św. Huberta, p. dr Łukowicz z Chojnic.

— Na szlaku Chojnice—Tczew w pobliżu Rytla wypadł z pociągu towarowego wskutek pośliźgnięcia kolejarz Zaborowski z Chojnic, który na szczęście doznał tylko lekkich obrażeń cielesnych.

— W czwartek 20 bm. odbyło się w sali p. Urbana walne zebranie tow. gimn. Sokół, które stało się przeglądem sił i dorobku tej poważnej organizacji młodzieżowej w Chojnicach. Przy przewodnictwie p. Ulandowskiego zdał zarząd sprawozdanie, z którego wynikało, że w ubiegłym roku przybyło ok. 100 członków. Obecnie gniazdo liczy 326 członków. Po części sprawozdawczej zabrał głos prezes okręgu p. mec. Krzyżański, który wyraził przekonanie, że rozwój gniazda i nadal pójdzie w równym tempie. Po uzupełnieniu zarządu, na czele którego stoi nadal p. dyr Czarnowski, przystąpiono do zreferowania szczegółów budowy własnej sokolni, której koszty budowy wynosić będą ok. 20 tys. zł. Zaprojektowano rozpoczęcie budowy w b. r. z pieniędzy zadeklarowanych przez członków towarzystwa.

(s) Na odbytym w dniu 19 bm. posiedzeniu zarządu klubu żeglarskiego w Chojnicach ustalono na czas od 13—20 lutego urządzenie „Tygodnia Sportów Zimowych”, który będzie imprezą sportową, zakrojoną na poważną skalę. W regatach jachtingowych spodziewany jest udział ślizgowców z Toruia, Gdyni, Warszawy i Augustowa. Ponadto w ramach tygodnia rozegrany będzie wyścig długodystansowy łyżwiarzy pomorskich i kilka spotkań hokejowych. W czasie tygodnia sportów zimowych rozgłośnia pomorska z Torunia dokona transmisji z Charzykowa.

STAROGARD. (jw) W sobotnim numerze „Dziennika Bydgoskiego” pisaliśmy o polowaniu, urządzonym przez p. Boskampa w Bączku koło Skarszew, w którym udział brał m. in. prezydent senatu gdańskiego p. Greiser. Obecnie dowiadujemy się, że w polowaniu tym wzięli także udział: łowczy powiatowy płk Czerwiński ze Starogardu, panowie z Polonii gdańskiej z posłem Budzyńskim oraz konsulowie państw obcych.

WEJHEROWO. (a) Kino Casino: „Sonata księżycowa” — Ignacy Paderewski. Kino Apollo: „Walc cesarski”.

— Przed sądem stawał sprowadzony z więzienia Jan Kierznikiewicz, oskarżony o to, że podrobił sobie pieczęcie władz, wyłudzał od ludzi pieniądze, obiecał im wystarać się o posady w Urzędzie Morskim w Gdyni, lecz z posad tych nikt nie skorzystał. Sąd skazał Kierznikiewicza na rok więzienia. — 8 miesięcy więzienia za kradzież 3 kur na szkodę Biangi otrzymał Paweł Bieszk ze Strzebielina.

KOŚCIERZYNA. W ub. tygodniu odbył się w mieście naszym pogrzeb wielkiego społecznika śp. Władysława Glocka, pierwszego polskiego kierownika szkoły powszechnej. Śp. zmarły był pierwszym przewodniczącym rady miejskiej.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na styczeń oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego” otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

T. C. L. biblioteka i czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Ku wolności”.
Gryf: „Jedna na milion” z Sonią Henie.
Orzeł: „Ostatni posterunek”.

Omal nie pożar. Straż pożarna wezwana została onegdaj na ul. Toruńską 22, gdzie w nieruchomości p. Stefanii Chłond zapaliły się sadze w kominie. Ogień w krótkim czasie zlikwidowano.

Uważać na strychy. Alicja Radtke, zam. przy ul. Pierackiego, zgłosiła kradzież bielizny ze strychu wartości 40 zł. Zam. przy ul. Kwiatowej niej. Małgorzacie Labus skradziono również ze strychu bieliznę. Sprawcę ostatniej kradzieży w osobie 14-letniego Edwina Chylińskiego z koszar Czarneckiego przytrzymano.

O pomoc dla najbiedniejszych parafii. W domu parafialnym przy kościele św. Krzyża odbyło się ostatnio zebranie stowarzyszeń, zrzeszonych w parafialnej Akcji Katolickiej. Celem zebrania było omówienie i wyszukanie możliwych źródeł dochodu dla zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb parafii, znajdującej się w nader trudnym położeniu. Szczegółowe sprawozdanie z obecnej sytuacji parafii zdał ks. proboszcz Klunder, po czym wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, w wyniku której uchwalono urządzić w dniu 20 lutego wielką wentę parafialną, z której całkowity dochód przeznaczony zostanie na potrzeby parafii.

„Zagadnienia populacyjne Trzeciej Rzeszy”. Na powyższy temat wygłosi prelekcję p. red. Antoni Plutyński w dniu 27 bm. o godz. 20-ej w sali Teatru Miejskiego. Zarząd koła P. Z. Z. zaprasza na odczyt wszystkich członków i sympatyków. Wstęp bezpłatny.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 24 stycznia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:
„Pod Lwem“ — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska“ — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

Aria: „Dziewczęta z Nowolipek“.
As: „Książę i żebrak“.
Mars: „Ostatnia salwa“.
Świt: „Historia jednej nocy“.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Gdzie diabeł nie może“...

Najbliższe przedstawienie znakomitej komedii Romana Niewiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może“ — odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 20. Aktualna treść, doskonała budowa sceniczna i dobry humor — stwarzają z komedii „Gdzie diabeł nie może“ widowisko, które każe nam na kilka godzin zapomnieć o troskach.

Bilety prosimy nabywać w drogerii „Foto-Szady“, Rynek Staromiejski 33.

Z wydziału śledczego.

W czasie od 20 do 21 bm. zgłoszono w Toruniu 7 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 4 wykryto, oraz 3 wypadki kradzieży z pow. toruńskiego, z których 2 wykryto.

Wieczorek karnawałowy marynarzy na rzecz F. O. N.

Dnia 1 lutego br. marynarze rez. przy Związku Rezerwistów urządzają wieczorek karnawałowy w salach oficerskiego kasyna garnizonowego przy ulicy Żeglarskiej.

Czysty dochód przeznacza się na Fundusz Obrony Morza i Bratnią Pomoc Marynarzy.

Koncert symfoniczny Pom. Tow. Muzycznego.

Wtorkowy koncert symfoniczny Pom. Tow. Muzycznego był na szerszą skalę zakrojonym występem pełnej orkiestry symfonicznej, która pod kierownictwem prof. Łucjana Guttrego ze skromnego kwintetu smyczkowego rozrosła się w ciągu roku do pokaźnego zespołu symfonicznego z blachą, drzewem perkuzją a nawet harfą.

Wpłynęło to oczywiście także na program; gdy dawniej przeważał Bach i Händel, teraz sięgnięto nawet do Debussy‘ego. Jak to samo oznacza wielki postęp i świadczy o rzetelnej pracy dyrygenta i zespołu.

Program koncertu był bardzo obfity: dwóch Bachów, Beethoven, Czajkowski, Smetana i Debussy. Dwoje solistów: pianistka de Hagen, która grała koncert d-moll J. S. Bacha i wiolonczelista Tadeusz Kowalski, wykonawca wariacyj Czajkowskiego. Oprócz 3-częściowego koncertu J. S. Bacha 3-częściowa symfonia jego syna Jana Krystiana, uwertura Egmont, poemat symfoniczny. Wełtawa i mała suita Debussy‘ego.

Można było to z powodzeniem rozłożyć na dwa kncerty, by się publiczność nie przesyciła muzyką symfoniczną. Orkiestra — mimo pewnych niedociągnięć w drzewie, w naszych warunkach zresztą zupełnie zrozumiałych, brzmi na ogół bardzo dobrze, dynamika jej ma dużą rozpiętość; frazuje dość starannie, choć raz po raz odnosi się wrażenie, jakby miękkie i sugestywne ruchy jej dyrygenta nie docierały do świadomości orkiestrantów.

P. Kowalski oczarował słuchaczy pięknym tonem i doskonałością techniczną. Pianistka belgijska de Hagen nieco klawesynowo wykonała koncert Bacha i dwa bisy Szarlattiego. **A. R.**

Włocławek godnie uczcił 75 rocznicę Powstania Styczniowego.

(w) Włocławek oddał w wczorajszą niedzielę hołd niezłomnym bohaterom Powstania Styczniowego 1863 r., którzy ofiarą własnych mąk i własnego życia rozjaśnili narodową noc beznadziei. Rano o godz. 10 udali się członkowie b. organizacyj powstańczych oraz oddziały PW i WF do miejsca stracenia pułk. Beckiego — przed krzyż powstańców, gdzie złożono wieńce i zarządzono jednominutową ciszę, podczas której organizacje p. w. sprezentowały broń. — W sali kina „Słońce“ odbyła się przy licznym udziale przedstawicieli władz, organizacyj i społeczeństwa akademia styczniowa, którą zagaił wiceprezydent miasta p. inż. Hajdo, wygłaszając zarazem piękne przemówienie, w którym przedstawił wielki, bohaterski zryw narodu polskiego w roku 1863, po czym zarządził jednominutową ciszę dla uczczenia pamięci bohaterów powstania, a orkiestra odegrała hymn państwowy. Burzą oklasków nagrodziła publiczność wiązankę pieśni żołnierskich, odegraną przez orkiestrę wojskową. Następnie wysłuchano z wielkim zainteresowaniem referat p. mgr. Czarneckiego o wielkich patriotach-bohaterach w czasie Powstania Styczniowego na Kujawach i we Włocławku. Ostatni punkt programu stanowiła sztuka sceniczna regionalisty Z. Arentowicza z Włocławka pt.: „Ksiądz Terejwa“, którą reżyserował p. prof. Kuryła. Wykonawcy-amatorzy wywiązali się ze swoich ról bardzo dobrze, za co publiczność nagrodziła ich hucznymi oklaskami. Dochód z akademii przeznaczono w połowie na pomnik powstańców we Wołcławku, w połowie na nagróbek Bartka Nowaka w Byczynie.

Parę słów należy również poświęcić ciekawej wystawie pamiątek historycznych z 1863 r. urządzonej w oknie wystawowym księgarni p. A. Arentowicza przy Placu Wolności. Wystawa zawiera kilka portretów przywódców oddziałów powstańczych, walczących na Kujawach: Mielęckiego, Mierosławskiego, Bogusza. Są również portrety Zbiegniewskiej ks. Romualda Makarewicza oraz Bartka Nowaka, organizatora pospolitego ruszenia na Kujawach. Poza tym zawiera wystawa kilkanaście przedmiotów z tych czasów, wiążących się z walką powstańców: sztuciec obozowy, sztucer powstańczy, bagnet rosyjski oraz okulary Romualda Traugutta i wiele innych pamiątek.

Uroczystość 15-lecia Zw. Oficerów Rez.

W ub. sobotę odbywały się w Toruniu uroczystości 15-lecia koła toruńskiego Zw. Oficerów Rezerwy.

O godz. 10 w kościele garnizonowym została odprawiona uroczysta msza św., na którą przybyli przedstawiciele władz, a duchowieństwo toruńskie reprezentował ks. dziekan Kozłowski.

Po nabożeństwie złożono wieniec pod pomnikiem na placu św. Katarzyny. O godzinie 11,30 w sali „Bananowej“ „Domu Społecznego“ odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił prezes koła toruńskiego p. dr. Chrzanowski, witając wicewojewodę pomorskiego p. Szczepańskiego, gen. Thommeé oraz licznie zebranych oficerów rezerwy i gości.

Następnie składano kołu toruńskiemu życzenia z okazji 15-lecia. Imieniem wojewody pomorskiego p. Raczkiewicza, życzenia złożył wicewojewoda p. Szczepański, gen. Themmeé imieniem korpusu pomorskiego. Gen. Thommeé w swym przemówieniu oznaczył obowiązki, jakie czekają oficerów rezerwy w czasie wojny. Dalej życzenia składali: im. prezydenta m. Torunia p. Raszeji, p. radca Kirsztein, oraz im. okręg. Zw. Ofic. Rezerwy p. dr. Bogacz, który odczytał jednocześnie depeszę gratulacyjną, jaką przesłał prezes Polskiego Zw. Ofic. Rezerwy p. gen. Górecki. Na zakończenie pierwszej części akademii odczytano zarys historii koła toruńskiego, z którego wynika, że koło toruńskie w ciągu 15-lecia pracowało bardzo owocnie i spełniło swoje zadanie,

Druga część akademii składała się z popisów wokalno-muzycznych, z którymi wystąpili pp. Stefanowie oraz artysta Teatru Ziemi Pomorskiej p. W. Surzyński.

Wieczorem w górnych salach „Dworu Artusa“ odbył się bal, który można zaliczyć do najlepszych. Szczególnie należy się pochwała orkiestrze miejscowego pułku piechoty, która grała bez wytchnienia. Bawiono się naprawdę wesoło do białego rana. Na balu obecny był inspektor armii p. gen. Bortnowski.

Ci chyba pobili rekord?

Przed toruńskim sądem grodzkim odpowiadali trzej zawodowi złodzieje, którzy w miesiącu październiku ub. roku dokonali na terenie Torunia całego szeregu kradzieży. Na ławie oskarżonych zasiedli: 27-letni Henryk Hoffschen, karany 3 razy, 19-letni Paweł Arndt oraz 25-letni Konstanty Sreczyński, karany 3 razy. Ogółem odpowiadali oni za 6 kradzieży dokonanych w różnych punktach miasta. W wyniku rozprawy sądowej skazani zostali: Hoffschen na 47 miesięcy więzienia, Arndt na 42 miesiące więzienia i 2 miesiące aresztu oraz Sreczyński na 39 miesięcy więzienia. Czwarty oskarżony Wilhelm Miklej, który odpowiadał za jedną kradzież skazany został na 6 miesięcy więzienia. Razem więc to całe „dobrane towarzystwo“ „zarobiło“ w ciągu jednego dnia aż 134 miesiące więzienia i 2 miesiące aresztu.

Ci chyba już pobili rekord?

Nagły zgon b. księdza.

W ub. sobotę, mieszkańcy domu przy ul. Wodnej 26 w Toruniu zauważyli, iż z mieszkania swego od pewnego czasu nie wydala się ekskomunikowany b. ksiądz Stefan Lipski. O spostrzeżeniu tym powiadomiono III komisariat, który przysłał posterunkowych dla stwierdzenia czy rzeczywiście nie wydarzył się jakiś nieszczęśliwy wypadek. Po otworzeniu drzwi zauważono w mieszkaniu martwe już zwłoki śp. Lipskiego. Natychmiast zawezwano lekarza z pogotowia ratunkowego, który stwierdził zgon na udar serca. Śmierć nastąpiła już w ub. wtorek.

Zmarły znany był w sferach kulturalnych Torunia. Mieszkał on samotnie bez rodziny i dlatego też obecnie wdrożono poszukiwania za rodziną, która najprawdopodobniej przebywa na Śląsku. O ileby rodziny tej nie udało się odnaleźć, pogrzeb zmarłego odbędzie się na koszt opieki społecznej.

Mistrzostwa szkół średnich.

W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 16-tej w hali Okręgowego Ośrodka W. F. nastąpiło uroczyste otwarcie turnieju piłki ręcznej o mistrzostwo szkół średnich miasta Torunia. W turnieju bierze udział 13 zespołów: sześć żeńskich i siedem męskich.

W otwarciu turnieju wzięli udział przedstawiciel kier. Okręgu WF. i PW kpt. Laurentowski, dyrektor gimn. im. M. Kopernika p. Boszko, kom. Okr. Ośr. WF kpt. Niwiński i inni.

Z dziejów Torunia w XV wieku. Przebogate są zasoby Archiwum Toruńskiego. Ale w skromnym stopniu były one do niedawna znane historykom polskim. Dopiero ostatnie lata przyniosły zmianę. Jednym uczonym, który wgryzł się w te skarby jest Docent Uniw. Pozn. dr Karol Górski, który w piątek 28 stycznia w ramach toruńskich „piątków uniwersyteckich“ będzie mówił na temat: „Z dziejów Torunia w XV wieku“. Będzię mógł tedy powiedzieć dużo nowych rzeczy. A epoka to ciekawa: pierwsza połowa wieku XV to okres dojrzewania buntu przeciw krzyżakom, jego środek to czasy wojny, rok 1466 to data słynnego pokoju toruńskiego, lata zaś dalsze to pierwsze czasy odnowionego bytu Torunia w ramach jagiellońskiego Królestwa Polskiego. Odczyt doc. Górskiego, jak i poprzednie, odbędzie się w gimnazjum im. Kopernika o godz. 19,30. Wstęp 50 i 20 gr.

Kronika Włocławka

— **Proces przy drzwiach zamkniętych.** W wydziale zamiejscowym sądu okręgowego we Włocławku toczyła się przez dwa dni, przy drzwiach zamkniętych, sprawa karna przeciw właścicielowi zamkniętej przez policję restauracji „Perła“ przy pl. Wolności 1. Wacławowi Nowakowskiemu oraz dwom pracownikom tej restauracji: kelnerowi Stanisławowi Karbowiakowi i kucharzowi Antoniemu Nowakowskiemu, oskarżonych o czerpanie zysków z nierządu. Oskarżeni sprowadzali w celach zarobkowych do mieszczącego się przy restauracji specjalnego „gabinetu“ młode dziewczęta. W wyniku postępowania dowodowego (zarzucony aktem oskarżenia czyn potwierdziło kilkudziesięciu świadków) sąd skazał: Stanisława Karbowiaka na 3 i pół roku więzienia, 100 zł grzywny i pozbawienia praw obywatelskich, Antoniego Nowakowskiego na półtora roku więzienia i 150 zł grzywny, Wacława Nowakowskiego (właściciela restauracji) na 2 i pół roku więzienia i 300 zł grzywny. Wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny. Skazani zapowiedzieli apelację. Środek zapobiegawczy — areszt — został utrzymany, wobec czego odprowadzono skazanych z ławy oskarżonych wprost do więzienia, gdzie będą mogli rozmyślać nad „Perełką“. Wkrótce odbędą się jeszcze dwa podobne procesy przeciw osobom z Włocławka.

— **Bójka na zabawie.** Pewne towarzystwo urządziło sobie w domu Koneckiego przy ul. Dziewińskiej 22 zabawę taneczną. Na zabawę tą wybierał się również niej. Józef Paszkiewicz, zam. przy ul. Węglowej 12. Nie miał jednak pieniędzy na bilet wstępu i gdy chciał bez biletu wejść na salę, zastąpił mu drogę Konecki. Doszło do ostrej wymiany żdań, a następnie bójki, w czasie której został dotkliwie pobity Konecki. Zwyciężony postanowił się zemścić. W tym celu w ub. sobotę w południe oczekiwał Paszkiewicza na przejeździe kolejowym przy ul. Kaliskiej i gdy tenże zbliżył się do przejazdu rzucił się na niego i z okrzykiem „Masz cholero za moje“ wbił mu nóż w lewy bok. Paszkiewicz osunął się na ziemię, brocząc obficie krwią. Niebawem zjawiła się policja. Rannego odstawiono do szpitala.

Ze sportu.

Mistrzostwa zimowe w Toruniu.

W ub. niedzielę odbyły się w Toruniu lekkoatletyczne mistrzostwa miasta w hali, w których wzięło udział 23 zawodników i 12 zawodniczek.

Zawody stały na wysokim poziomie, czego dowodem jest ustanowienie trzech nowych rekordów Pomorza. Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

PANIE:

Bieg 30 m — pierwsze miejsce zdobyła mistrzyni Polski Książkiewiczówna (KS KPW Pomorzanin), uzyskując doskonały czas 4,5 sek., co jest nowym rekordem Pomorza. Drugim i trzecim miejscem podzieliły się Stawska i Wiśniewska (obie z klubu Pomorzanin), uzyskując jednakowy czas 4,7 sek. i wyrównując dotychczasowy rekord Pomorza.

Bieg 30 m z płotkami: — pierwsze miejsce Stawska 6 sek. przed Wiśniewską 6,5 sek. i Dziabaszewską 7 sek. (wszystkie z KS Pomorzanin).

Skok wzwyż — pierwsze miejsce Dziabaszewska 133 cm przed Kruegerówną 133 i Wiśniewską 130 cm.

Skok w dal — pierwsze miejsce zdobyła doskonała Książkiewiczówna, uzyskując wynik 4,57 przed Wiśniewską 4,41 i Stawską 4,33.

Pchnięcie kulą. — Nowy rekord Pomorza ustanowiła Skrzypnikówna (Pomorzanin), uzyskując wynik 11,10 m, lepszy od dotychczasowego o 34 cm, drugie Kruegerówna 9,65, trzecie Stawska (obie Pomorzanin).

PANOWIE:

Bieg 30 cm. — Pierwsze miejsce zdobył wicemistrz Polski Dunecki (Pomorzanin) w czasie 4,2 sek. przed Płaczkiem 4,2 sek. i Kurtzem 4,3 sek. (Pomorzanin).

Bieg 30 m płotki — pierwszy Dunecki w czasie 4,7 sek. przed Błaszkiewiczem (Pomorzanin).

Bieg 1500 m — pierwsze miejsce zajął zawodnik poznańskiej Warty Maćkowiak w czasie 4,44,4. Jest to wynik lepszy od rekordu Pomorza o 7,8 sek., jednakowoż ze względu na przynależność zawodnika do innego okręgu, nie może być uznany.

Skok wzwyż — pierwsze miejsce Krupiński (gimn. Kupieckie) 160 cm przed Olszewskim 155 cm i Kurtzem 150 cm (obaj Pomorzanin).

Skok w dal — pierwsze miejsce Kurtz (Pomorzanin) 5,91,5 przed Jaruszewskim (Pomorzanin) 5,26.

Tyczka — pierwsze miejsce Świtalski (Sokół) 3,00 m przed Krajnikiem (KSM) 3,00 m i Matuszakiem (Sokół) 2,82 m.

Trójskok — pierwsze miejsce, ustanawiając nowy rekord Pomorza zdobył Płaczek (Pomorzanin), uzyskując wynik 12,91 m, lepszy od dotychczasowego rekordu o 25 cm, 2) Kurtz 11,84, 3) Andruszkiewicz 11,61.

Pchnięcie kulą — pierwsze miejsce Krueger (Pomorzanin) 12,62 przed Duneckim (Pomorzanin) 12,50 m i Uniejewskim (SPMW) 11,89.

Nagrody zwycięzcom wręczył w imieniu prezydenta miasta Torunia p. mgr Kaszyński.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codzień nie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej. — **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

— **Nocny dyżur pełni** apteka „Pod Krzyżem".

Repertuar kin:

Słońce: „Parameta".
Stylowy: „Bohaterowie morza".
Świt: „Królestwo za pocałunek".

Kronika policyjna. Joanna Czajkowska (Pilsudskiego 20) doniosła do tut. komisariatu o przywłaszczeniu zegarka wartości 20 zł przez zegarmistrza Markowskiego (św. Mikołaja 2). Franciszek Błaszak, uczeń zegarmistrzowski, dokonał kradzieży narzędzi wartości 33 zł na szkodę Floriana Witeckiego (Piłsudskiego 2). Józef Jankowski skradł rynnę deszczową wartości 10 zł na szkodę Jana Sołtysiaka (Klasztorna 5). Latarnię od powózki wartości 4 zł skradziono na szkodę ogrodnika Fuchsa. Na szkodę Andrzeja Adamczaka (Kasztelańska 34) dokonano kradzieży krat żelaznych od okna wartości 60 zł.

Koło Rodzicielskie przy ochronce św. Antoniego na Błoniach utworzyło się dzięki staraniom ks. kan. Kubskiego i dyr. Tokarskiej. Przemówienie inauguracyjne wygłosił ks. kan. Kubski, po czym wybrano zarząd w następującym składzie: pp. Fr. Kaczmarek - prezes, Fr. Budziński - wiceprezes, Kazimierz Kwiatkowski - sekretarz, Deglerowa - skarbnik, Głowacki, Helena Kaczmarkowa i Nadolna - ławnicy. O zadaniach i wychowaniu dziecka w ochronce mówiła p. dyr. Tokarska. Na zasilenie kasy nowego koła ofiarowali po 10 zł ks. kan. Kubski i p. dyr Tokarska. W ochronce pod opieką siostry Erazmy przebywa około 100 dzieci.

Walne zebranie chóru farnego odbyło się przy licznym udziale członków i gości. Zagaił zebranie prezes Semmler, witając ks. Wnuka, prezesa okręgu kujawskiego chórów kościelnych p. Wyborskiego i delegata p. Kazubowskiego. Pod batutą p. Gałdyńskiego odśpiewano kolędę, po czym przystąpiono do obrad. Sprawozdania wykazały dużą żywotność chóru. Dotychczasowy prezes p. Semmler wyjeżdża z Inowrocławia, to też w imieniu ks. kan. Jaśkowskiego podziękował ks. Wnuk za ofiarną współpracę, wręczając p. Semmlerowi jako współzałożycielowi chóru farnego piękny dyplom. Nowy zarząd przedstawia się następująco: prezes i dyrygent J. Gałdyński, wiceprezes Liszkowski, sekretarz K. Niedbalska, zast. sekr. H. Generowiczówna, skarbnik L. Błochowiakówna, bibliotekarz Kotlarek. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Tadeusz Lewandowski, Aniela Łukaszewska i H. Foremska.

MOGILNO. (mk) W nocy na piątek do biur niemieckiej spółki zbożowej „Ein- u. Absatzverein" przy ul. Hallera włamali się nieznani sprawcy, którzy usiłowali dokonać kradzieży kasowej. Zostali oni jednak spłoszeni przez stróży miejskich i zdołali ujść, pozostawiając na miejscu narzędzia do otwierania kas i kurtkę kożuchową.

— W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. Knast związek małżeński pomiędzy p. Antonim Kaczmarkiem z Bydgoszczy, b. kierownikiem miejsc. T. G. „Sokół" a p. W. Wiśniewską z Mogilna. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

TRZEMESZNO. (mk) Tegoroczne walne zebranie Koła Oficerów Rezerwy w Mogilnie odbyło się w tut. mieście w sali gminnej. W obecności ok. 40 członków przewodniczył por. rez. p. starosta Zenkteler. Koło wzięło sobie za cel wciągnąć do pracy w r. 1938 wszystkich oficerów rezerwy i podchorążych. Do zarządu wybrano pp.: kpt. w st. sp. Wojtkiewicza, por. rez. Jerzykiewicza, por. rez. Zielińskiego z Lubinia, ppor. rez. Grylewicza, ppor. rez. Pęksińskiego, ppor. rez. Kosiaka i ppor. rez. Szperkę.

KWIECISZEWO, pow. Mogilno. (mk) Walnemu zebraniu Sokoła przewodniczył p. Woźniak. Sprawozdanie zdał sekretarz p. Derecki, z którego wynika, że miejscowy Sokół pracował intensywnie, a mając dobrych sportowców, dzierżył prym na cały powiat mogileński. Do nowego zarządu wybrano pp.: Wł. Bobrowskiego - prezesem, Dereckiego — sekretarzem. Bobrowskiego J. skarbnikiem, Joszcza — naczelnikiem.

ŁABISZYN. (lm) W związku ze stwierdzeniem wścieklizny u schwytanego psa, wezwano właścicieli psów na termin mia. sta do przyprowadzenia psów do dnia 20 bm. na podwórze rzeźni miejskiej, gdzie przybyły rakarz z Barcina wszystkie psy uśmiercił. Ogółem ubito około 120 sztuk.

WĄGROWIEC. (a) Walne zebranie Cechu Stolarskiego w Wągrowcu zagaił starszy cechu p. Stoiński. Przewodniczącym wybrano p. Cerkaskiego z Łopienna, protokólantem p. Fl. Chełminiaka z Wągrowca. Po sprawozdaniach członków zarządu i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w składzie pp.: W. Stoiński - starszy cechu, J. Muszyński - podstarszy, Fl. Chełminiak - sekretarz, W. Piechowiak - zast. sekretarza, G. Bloch - skarbnik. Komisja rewizyjna pp. T. Majorczyk, K. Nowicki i Tomczak. Sąd honorowy pp. Stoiński, Muszyński i Cerkaski.

PAWŁOWO ŻOŃSKIE, pow. Wągrowiec. (lm) W ub. tygodniu odbyły się w miejscowej szkole wybory sołtysa i podsołtysa. Zebrani w liczbie 16 wybrali jednogłośnie sołtysem ogólnie poważanego rolnika p. W. Cholewińskiego, zaś na podsołtysa p. K. Wzięcha z Oporzyna.

GNIEZNO. (fb) Staraniem pow. zarządu kółek włościanek odbył się w Gnieźnie w sali prymasowskiej 3-dniowy kurs dla młodych matek. Otwarcia kursu dokonała p. Nieniewska z Celimowa. Referaty wygłosili pp. lekarz pow. dr Pakowska i dr Urbański z Gniezna.

— W Domu Kupiectwa Polskiego odbyło się przy licznym udziale członków walne zebranie placówki Związku Hallerczyków. Obrady zagaił prezes p. Kasperski, witając prezesa chorągwi wielkopolskiej p. majora Rosta z Poznania, po czym oddał przewodnictwo w ręce p. Romualda Patera. Następnie kolejno wygłosili sprawozdania członkowie zarządu, któremu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorium. Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: p. Kasperski - prezes, p. Łabędzki - wiceprezes, p. Owczarzak - sekretarz, p. Stachowiak - gospodarz, pp. Dziela i Patera - ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Karpińskiego, Drzewieckiego i Klawittra.

CHODZIEŻ. (bf) W związku ze zmniejszeniem się niebezpieczeństwa pryszczycy, starostwo chodzieskie zarządziło otwarcie ruchu granicznego na wszystkich przejściach granicznych, znajdujących się w obrębie powiatu chodzieskiego.

— Na rocznym walnym zebraniu K. S. M. M., które odbyło się pod przewodnictwem p. A. Beczkowskiego, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Kowaliński, wiceprezes Kaczmarowski, sekretarz Nowacki, zast. sekr. Koepp, skarbnik Hansch, gospodarz Mach, kierownik w. f. Kaczmarowski.

Likwidacja bekoniarni w Świeciu.

Rolnictwo pomorskie zostało poruszone wiadomością, że Polski Związek eksporterów bekonów i artykułów zwierzęcych postanowił odebrać kontyngent bekonowy bekoniarni w Świeciu i przenieść go **do nowowybudowanej rzeźni w Gdyni,** gdzie byłby wykonywany przez Gintza z Łodzi. Okręg bekoniarni w Świeciu należy do najlepszych okręgów pod względem produkcji żywca bekonowego w całej Polsce. Przeciętnie 74% dostarczonego żywca należy do pierwszej klasy, a ilość premiowanych sztuk sięga 91%. Jak z tego wynika, rolnicy okręgu świeckiego wyspecjalizowali się w produkcji żywca bekonowego najlepszego gatunku. Rolnicy na wybrzeżu hodują świnie raczej typu słoninowego, to też projekt przeniesienia bekoniarni ze Świecia do Gdyni wydaje się być dla pomorskiej opinii rolniczej niezrozumiały.

NOWE. W sobotę 22 bm. przewodniczący komitetu Pierwszych Targów Meblowych w Nowem p. burmistrz Kuchczyński wygłosi o godz. 18,50 przed mikrofonem rozgłośni pomorskiej Polskiego Radia pogadankę na temat „Pierwszych Targów Meblowych w Nowem", które odbędą się od 26 czerwca do 10 lipca 1938 r.

Po przejęciu kolejki lokalnej z Nowego do Twardej Góry przez koleje państwowe, należałoby się spodziewać, że koleje państwowe zastąpią stary tabor kolejki taborem z czasów dzisiejszych. Np. wagony osobowe na tej linii oświetla się jeszcze lampami naftowymi i to tak słabymi, że o czytaniu w wagonie przy tym świetle mowy być nie może.

ŚWIECIE. (t) Srebne gody obchodził w czwartek 20 bm. cieśla p. Maksymilian Kaczmarek z żoną, zam. przy ul. św. Wojciecha.

— Pokłosiem śmiertelnego wypadku, jaki wydarzył się w zagrodzie rolnika Wejny w pobliskim Morsku, gdzie to jego małoletnia córeczka została porwana przez maneż i śmiertelnie pokaleczona, była rozprawa przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Świeciu. Na ławie oskarżonych znalazł się niej. Wysocki, zatrudriony u wspomnianego rolnika, któremu akt oskarżenia zarzuca winę w wypadku. Sąd wymierzył W. pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

— Tow. śpiewu „Harmonia" odbyło 19 bm. swe walne zebranie. W skład nowego zarządu weszli pp. rejent Brzeski jako prezes, Grzonka - wiceprezes, Br. Kozłowski - sekretarz, Ławicki - skarbnik. Dyrygentem chóru jest kierownik szkoły p. Makiłła.

— Motyle w styczniu to wedle twierdzeń starych ludzi zapowiedź rychłej wiosny. W tych dniach w ogródku p. Makowskiego w Michalu znaleziono kilka żywych motyli. Zobaczymy, czy przepowiednie się ziszczą.

(t) Cech szewski odbył swe walne zebranie pod przewodnictwem starszego cechu Grodzkiego. Po sprawozdaniu z pracy ub. roku został uchwalony budżet i załatwiono bieżące sprawy zawodowe i organizacyjne.

— Kółko rolnicze na swym walnym zebraniu, któremu przewodniczył p. Karasiewicz, wybrało nowy zarząd. Prezesem został nadal założyciel kółka i jego długoletni prezes K. Różycki z Taszewa, w-prezesem Liebrecht ze Świecia, skarbnikiem Glapa z Marianek, bibliotekarzem Jagielski.

CHEŁMNO. (lm) 17 bm. odbyło się zebranie organizacyjne celem założenia komitetu obywatelskiego propagandy i zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Zagranicą. Wybrano komitet wykonawczy w osobach: dr. Lipska przewodnicząca, mec. Szymański zast. mgr Rokicki sekretarz, dyr Moczyński skarbnik oraz dyr Wantuch, nacz. Szyjkowski, kier. Pawłowski i kier Hewelt jako członkowie. Do kom. rew. weszli: mjr Kucharski, dyr Kałdowski i nacz. sekr. sądu Mrela.

(lm) Kino Apollo: „Znachor"

— Największym dobrodziejstwem dla najbiedniejszych naszego miasta w okresie zimowym jest kuchnia ludowa, która wydaje dziennie 1072 porcyj obiadowych dla dzieci i 617 porcyj dla starszych. W trzech szkołach powszechnych wydaje się dziennie śniadania, składające się z jednej bułki 70 gr i jednego kubka mleka. Wydatki z tego tytułu ponosi zarząd miejski przy poparciu obywatelstwa chełmińskiego, które w trosce o dobro swych najbiedniejszych stara się wszelkimi sposobami choć w części złagodzić klęskę biedy.

— W środę 19 bm. w lokalu p. Gołębiewskiego odbyło się walne zebranie cechu piekarskiego, które dokonało wyboru nowego zarządu w składzie: pp. Drozdowski - starszy cechu, Wł. Frąckowski - podstarszy cechu, A. Peisert - sekretarz, B. Żurawski - skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Musall i Jurkiewicz, a do pocztu sztandarowego pp. B. Żurawski, Piotrowski i Pietruszewski.

TUCHOLA. (fm). Zebraniu organizacyjnemu Tow. Przyjaciół kompanii Obr. Nar. w Tucholi przewodniczył prof. Warczak, po czym prof. Jeger zareferował cele i zadanie mającego się utworzyć towarzystwa. Po dyskusji uchwalono takie towarzystwo założyć, ustalając składkę członka rzeczywistego na 1 zł oraz wspierającego od 10 gr wzwyż.

(fm) Dnia 18 bm. w sali Browaru odbyła się piękna uroczystość łamania się opłatkiem żołnierzy tucholskiej kompanii obrony narodowej. M. in. przybyli p. starosta Ornass, ks. prob. dr Kreft i p. burmistrz Saganowski. Po przemówieniu ks. prob. dr Kreft dzielił się z żołnierzami opłatkiem. Podczas uroczystości chór kościelny odśpiewał kolędy. Przemówienia zapoczątkował p. starosta Ornass. Dalej przemawiali: p. prof. Danek, p. kpt. Nerski i p. prof. Warczak. Pod koniec dowódca kompanii obrony narodowej p. kpt. Świnarski podziękował obecnym za przybycie oraz za złożone ofiary. Uroczystość miała przebieg bardzo serdeczny i świadczyła, że sprawa obrony narodowej znalazła wśród naszego społeczeństwa jak największe zrozumienie.

— Tow. Czeladzi Rzemieślniczej na walnym zebraniu wybrało nowy zarząd w osobach pp.: St. Jeneralski - prezes, B. Pacer - wiceprezes, A. Mechliński - sekretarz, W. Koepke - skarbnik. Po wyborze członków zarządu i rady opiekuńczej wywiązała się dyskusja nad sprawami zawodowymi.

CHOJNICE. (s) Na ostatnim walnym zjeździe Związku Łowieckiego w Warszawie do naczelnej kapituły łowieckiej wszedł znany i ceniony czciciel św. Huberta, p. dr Łukowicz z Chojnic.

— Na szlaku Chojnice—Tczew w pobliżu Rytla wypadł z pociągu towarowego wskutek poślizgnięcia kolejarz Zaborowski z Chojnic, który na szczęście doznał tylko lekkich obrażeń cielesnych.

— W czwartek 20 bm. odbyło się w sali p. Urbana walne zebranie tow. gimn. Sokół, które stało się przeglądem sił i dorobku tej poważnej organizacji młodzieżowej w Chojnicach. Przy przewodnictwie p. Ulandowskiego zdał zarząd sprawozdanie, z którego wynikało, że w ubiegłym roku przybyło ok. 100 członków. Obecnie gniazdo liczy 326 członków. Po części sprawozdawczej zabrał głos prezes okręgu p. mec. Krzyżański, który wyraził przekonanie, że rozwój gniazda i nadal pójdzie w równym tempie. Po uzupełnieniu zarządu, na czele którego stoi nadal p. dyr Czarnowski, przystąpiono do zreferowania szczegółów budowy własnej sokolni, której koszty budowy wynosić będą ok. 20 tys. zł. Zaprojektowano rozpoczęcie budowy w b. r. z pieniędzy zadeklarowanych przez członków towarzystwa.

(s) Na odbytym w dniu 19 bm. posiedzeniu zarządu klubu żeglarskiego w Chojnicach ustalono na czas od 13—20 lutego urządzenie „Tygodnia Sportów Zimowych", który będzie imprezą sportową, zakrojoną na poważną skalę. W regatach jachtingowych spodziewany jest udział ślizgowców z Toruia, Gdyni, Warszawy i Augustowa. Ponadto w ramach tygodnia rozegrany będzie wyścig długodystansowy łyżwiarzy pomorskich i kilka spotkań hokejowych. W czasie tygodnia sportów zimowych rozgłośnia pomorska z Torunia dokona transmisji z Charzykowa.

STAROGARD. (jw) W sobotnim numerze „Dziennika Bydgoskiego" pisaliśmy o polowaniu, urządzonym przez p. Boskampa w Bączku koło Skarszew, w którym udział brał m. in. prezydent senatu gdańskiego p. Greiser. Obecnie dowiadujemy się, że w polowaniu tym wzięli także udział: łowczy powiatowy płk Czerwiński ze Starogardu, panowie z Polonii gdańskiej z posłem Budzyńskim oraz konsulowie państw obcych.

WEJHEROWO. (a) Kino Casino: „Sonata księżycowa" — Ignacy Paderewski. Kino Apollo: „Walc cesarski".

— Przed sądem stawał sprowadzony z więzienia Jan Kierznikiewicz, oskarżony o to, że podrobił sobie pieczęcie władz, wyłudzał od ludzi pieniądze, obiecał im wystarać się o posady w Urzędzie Morskim w Gdyni, lecz z posad tych nikt nie skorzystał. Sąd skazał Kierznikiewicza na rok więzienia. — 8 miesięcy więzienia za kradzież 3 kur na szkodę Biangi otrzymał Paweł Bieszk ze Strzebielina.

KOŚCIERZYNA. W ub. tygodniu odbył się w mieście naszym pogrzeb wielkiego społecznika śp. Władysława Glocka, pierwszego polskiego kierownika szkoły powszechnej. Śp. zmarły był pierwszym przewodniczącym rady miejskiej.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na styczeń oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

T. C. L. biblioteka i czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Ku wolności".
Gryf: „Jedna na milion" z Sonią Henie.
Orzeł: „Ostatni posterunek".

Omal nie pożar. Straż pożarna wezwana została onegdaj na ul. Toruńską 22, gdzie w nieruchomości p. Stefanii Chłond zapaliły się sadze w kominie. Ogień w krótkim czasie zlikwidowano.

Uważać na strychy. Alicja Radtke, zam. przy ul. Pierackiego, zgłosiła kradzież bielizny ze strychu wartości 40 zł. Zam. przy ul. Kwiatowej niej. Małgorzacie Labus skradziono również ze strychu bieliznę. Sprawcę ostatniej kradzieży w osobie 14-letniego Edwina Chylińskiego z koszar Czarneckiego przytrzymano.

O pomoc dla najbiedniejszych parafii. W domu parafialnym przy kościele św. Krzyża odbyło się ostatnio zebranie stowarzyszeń, zrzeszonych w parafialnej Akcji Katolickiej. Celem zebrania było omówienie i wyszukanie możliwych źródeł dochodu dla zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb parafii, znajdującej się w nader trudnym położeniu. Szczegółowe sprawozdanie z obecnej sytuacji parafii zdał ks. proboszcz Klunder, po czym wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, w wyniku której uchwalono urządzić w dniu 20 lutego wielką wentę parafialną, z której całkowity dochód przeznaczony zostanie na potrzeby parafii.

„Zagadnienia populacyjne Trzeciej Rzeszy". Na powyższy temat wygłosi prelekcję p. red. Antoni Plutyński w dniu 27 bm. o godz. 20-ej w sali Teatru Miejskiego. Zarząd koła P. Z. Z. zaprasza na odczyt wszystkich członków i sympatyków. Wstęp bezpłatny.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 24 stycznia 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Tymoteusza.
Jutro: Nawrócenie św. Pawła.
Wschód słońca o godzinie 7,54.
Zachód słońca o godzinie 16,30.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

Bajka: Wallace Beery w filmie pt. **„Burzliwa młodość”**, nadprogram najnowszy tygodnik PAT.

BODEGA. Dramat kobiety, która pokochała wroga swojej ojczyzny p. t. **„Zabronione szczęście”.** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Film o niebywałym napięciu. Wielka epopea szpiegostwa p. t. **„W sieci wywiadu”.** W rolach gł. Herbert Marshall, Gertruda Michael. Nadprogram kolorówka i tygodnik.

LIDO. Najweselsza i najbardziej atrakcyjna komedia p. t. **„Anonimowy kochanek”.** W rolach gł. Jean Arthur, Ray Milland i Edward Arnold. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Film najpiękniejszych wzruszeń p. t. **„Siódme niebo”.** W rolach gł. Simone Simon i James Stewart.

POLONIA. Monumentalny epos bohaterstwa i miłości z udziałem Daniela Darrieux i Adolfa Wohlbrücka w filmie p. t. **„Port Artura”.** Bogaty nadprogram.

ŻAŁOBNA WYSTAWA.

W niedzielę, 23 stycznia odbyło się otwarcie pośmiertnej wystawy zbiorowej obrazów, szkiców i rysunków **śp. Czesława Raczewskiego.** Otwarcia wystawy dokonał osobiście komisarz Rządu p. mgr. Franciszek Sokół. Wyjaśnień udzielał p. **Szyszko-Bohusz.**

Smutne wrażenie czynił widok palety zgasłego przedwcześnie artysty, na której pozostały niezaschnięte jeszcze farby.

ROBOTNIK SPADŁ Z RUSZTOWANIA.

Przy budowie gmachu Urzędu Morskiego przy ul. Celnej w porcie **spadł z rusztowania robotnik** Stefan Grosek, lat 33 z firmy „Pion“ i doznał wstrząsu mózgu i potłuczenia. Został przewieziony do szpitala w ciężkim stanie.

Otwarcie nowej cukierni pod firmą „Grand Café”.

Jutro 25 bm. otwiera nową cukiernię mistrz cukierniczy, znany i ceniony obywatel miasta Gdyni p. Władysław Wett, wł. cukierni przy ul. Starowiejskiej. Nowa cukiernia mieścić się będzie przy ul. 10 Lutego 27 w dawniejszym lokalu firmy „Świat Mody”. P. Wett jako dzielny fachowiec w branży cukierniczej, czego dowodem m. in. jest srebrny medal, jaki otrzymał na wystawie gastronomiczno-cukierniczej, postawi nową cukiernię na należytym poziomie. Urządzenie cukierni będzie komfortowe. Duży wybór własnego wypieku ciast, wyśmienita kawa zadowoli każdego. Nowej placówce życzymy wszelkiego powodzenia.

OGIEŃ NA UL. WĘGLOWEJ.

Przy ul. Węglowej 26 w blokach należących do Urzędu Morskiego wybuchł pożar z powodu wadliwej budowy komina. Przybyła na miejsce straż pożarna w przeciągu godziny zlikwidowała ogień.

„Nie zabiłem!“

Marynarz estoński skazany na 15 lat więzienia za zamordowanie palacza ze statku „Wiiu“.

W piątek, 21 bm. odbyła się w sądzie okręgowym w Gdyni rozprawa sądowa przeciw Estończykowi Siigowi, oskarżonemu o **zamordowanie marynarza estońskiego, śp. Alberta Berendsona.** Skład sądu stanowili: wiceprezes s. o. Mirża Kryczyński i sędziowie Karasiewicz i Szymański. Oskarżał prokurator Chałas, bronił adwokat Małecki.

Akt oskarżenia głosi, że **Mihkel Siig**, urodzony 20. 9. 1909 w Narwea Joesun w Estonii **udusił Alberta Berendsona w nocy z 22. 11. 1936 r. przez zadzierzgnięcie mu krawatu na szyi.**

Sprawa przedstawia się następująco: W nocy 23. 11. 1936 niejaki **Walery Chrostowski** udał się na tereny kolejowe w pobliżu Chylonii, aby uzbierać resztki węgla z wyładowanych wagonów, stojących tam na bocznych torach. W pewnym momencie, stanąwszy na buforach i zajrzawszy w głąb jednego z próżnych otwartych wagonów (tzw. amerykanka) **spostrzegł w nim zwłoki mężczyzny.** Oświetliwszy je dokładnie, wodząc uważnie latarką spostrzegł, że człowiek ten nie żyje. Leżał on na wznak, na podłodze pokrytej pyłem węglowym. Był ubrany w czystą bieliznę, **na szyi miał mocno zaciśnięty krawat**, z czego widać było, że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia tymże krawatem.

Chrostowski natychmiast doniósł o tym władzom. W toku dochodzenia ustalono, że był to wagon 343888, który dwa dni przedtem był ustawiony z węglem Skarbofermu na nabrzeżu duńskim. Wyładowano go o godz. 23 i ustawiono na pierwszym torze od parkanu w kierunku ul. Centralnej, gdzie stał do 22. 11. godz. 13.40 i wówczas przesunięty został przez drużynę przetokową na tor pod Chylonią.

Aspirant policji p. Litwin, który pierwszy dokonał oględzin zwłok zauważył, że morderstwo musiało nastąpić gdzie indziej, nie było bowiem żadnych śladów walki w wagonie, którego podłoga była pokryta grubą warstwą miału, odbijającego przecież wszelkie znaki stóp ludzkich. Ponadto denat był ubrany **w czystą bieliznę,** która musiałaby nosić ślady ewentualnego tarzania się **w rozpaczliwej walce z napastnikami.**

Prawdopodobnie więc zwłoki zostały wrzucone czy spuszczone do wagonu **z góry** (drzwi były zamknięte) przy czym trudno sobie wyobrazić, by tego dokonać mógł **tylko jeden człowiek.** W toku dochodzeń stwierdzono, że **uduszonym był Albert Berendson, Estończyk, urodzony 1. 7. 1905 w Antwerpii, palacz ze statku estońskiego „Wiiu“.**

Rozpoznali go oficerowie i marynarze z tego statku i stwierdzili, że opuścił on „Wiiu“ 21. 11., **aby się leczyć w szpitalu w Gdyni.** Kapitan Robert Helberg wypłacił mu należytość 45 zł i tegoż dnia śp. Berendson o godz. 17,30 zabrał swoje rzeczy, w czym mu **pomogło 3 osobników,** którzy poprzedniego dnia odwiedzili go i nawet nocowali na statku. Byli to Estończyk **Tubli** z Tartu i **Narwa** z Tallina, oraz oskarżony **Siig.** Siiga chciał Berendson dać na **swoje miejsce** na statku. Dalsze dochodzenia wykazały, że wymienieni marynarze poszli ze statku do **kantyny Wrońskiego,** tam pozostawili walizę na przechowaniu po czym udali się do baru **„Europa“,** gdzie byli do godz. 21, stamtąd zaś **udali się do portu,** po czym wszelki ślad po nich zaginął.

Postawiona na nogi cała policja tak w Gdyni jak i na terenie Gdańska poszukiwała podejrzanych o to morderstwo i w **dniu 3 stycznia** zatrzymany został w Gdańsku **Mihkel Siig, który miał na sobie ubranie zamordowanego.**

Początkowo wypierał się wszelkiej wiadomości o tej sprawie i utrzymywał, że **przyjechał do Gdańska jako ślepy pasażer z Estonii i nigdy w ogóle nie był w Gdyni,** ubranie zaś kupił w Anglii pół roku temu **za 3 i pół funta.** Potem jednak, gdy go rozpoznano jako tego, który był na statku „Wiiu“ zmienił zeznanie i stwierdził, że **był obecnym przy zamordowaniu śp. Berendsona, lecz jest niewinny.** Morderstwa dokonał jakiś nieznany **tajemniczy Fin, brunet ze szramą na policzku, który sterroryzował go i kazał mu włożyć ubranie uduszonego.**

Oskarżony Mihkel Siig jest to młody blondyn o błękitnych, zapłakanych oczach i zaciśniętych wydatnych ustach. Zeznania składa po estońsku za pośrednictwem tłumaczki, sekretarki konsulatu estońskiego panny Berg. Opowiada, że krytycznej nocy po wyjściu z baru udał się wraz ze śp. Berendsonem do portu by przenocować w wagonie, po drodze spotkali owego tajemniczego Fina, o którym Berendson powiedział mu, że ubiegłego dnia **chciał go ograbić.** Mimo to udali się wszyscy trzej razem do wagonów gdzie znalazłszy się na pustkowiu **Fin rzucił się na Berendsona i począł go dusić jedną ręką, zaciskając pętlę krawata,** w drugiej zaś trzymał **sztylet fiński,** grożąc nim oskarżonemu, który chciał ratować napadniętego. Po zamordowaniu marynarza straszny Fin ciągle terroryzując Mihkela kazał mu się rozebrać i włożyć ubranie śp. Berendsohna, następnie wskazał mu **drogę do Gdańska** i kazał tam mu odejść. Siig tak uczynił. Nie był na posterunku granicznym nie zatrzymywał i **nie legitymował,** to też dotarł bez przeszkód do Gdańska, gdzie też później został aresztowany. Zeznania świadków wypadły dla oskarżonego niepomyślnie.

Marynarz **Narwa** zeznał w śledztwie, że Siig jest „chytrym awanturnikiem“, który kiedyś w Bilbao zdemolował jakiś bar i gonił go po ulicach.

Trudno zrozumieć, dlaczego śp. Berendson chodził by z Finem, który go poprzednio obrabował, jak również czemu tenże Fin nie tknął Siiga, który przecież był świadkiem morderstwa.

Oskarżony twierdzi, że **Fin był wysokim barczystym przeszło 30-letnim brunetem i miał szramę na policzku;** twierdził, że jest marynarzem. Siig widział jak po morderstwie wyjmował z kieszeni śp. Berendsona **jakieś dokumenty.**

W **Bilbao** był oskarżony tylko raz na lądzie, poza tym nie wysiadał z statku, który był zaczarterowany przez angielską linię Portugalia — Hiszpania — Francja.

Ponieważ **nie chciał ciągle jeździć przez Biskaję,** zmienił się w **Cardiff** z pewnym angielskim marynarzem i na innym statku przybył do Gdyni, gdzie znów spotkał się z Narwą. Zapytali się, **czy jest tu jakiś estoński statek** i wtedy udali się razem na „Wiiu“, gdzie Berendson chciał go nawet zaprotegować na swoje miejsce. Marynarz **Woorman,** który znajdował się w czasie morderstwa w Domu Marynarza Polskiego w Gdańsku zeznał, że gdy nazajutrz czytano i rozprawiano o tajemniczym zgonie śp. Berendsona wśród marynarzy, to **Siig** był b. podniecony.

Świadkowie z baru „Europa“ i z kantyny pamiętają dokładnie śp. Berendsona, o oskarżonym zaś utrzymują, że nie wiedzą na pewno może ten, a może inny, nie pamiętają.

Prokurator w przemówieniu swym żądał **kary śmierci.** Obrońca — **uniewinnienia.**

Sąd uznał Mihkela Siiga winnym i skazał go na **15 lat więzienia.**

Oskarżony zachowywał przez cały czas kamienny spokój i w ostatnim słowie powiedział krótko: „Ej, ole tapnud! — **Nie zabiłem!**

Z. M.

Jutro, we wtorek 25-go nastąpi otwarcie
największej cukierni i kawiarni
„Grand Café“
przy ulicy 10 Lutego 27
Tel. 36-70
Uprzejmie zapraszam i proszę o poparcie
właśc. Władysław Wett
mistrz cukierniczy
1318)

Czy to prawda?

Od cechu rzeźnickiego w Kartuzach otrzymaliśmy do opublikowania następujące pismo:

List otwarty
do Pana Wojewody Raczkiewicza
w Toruniu.

W sprawie istniejących stosunków, urągających wszelkim zasadom prawnym i moralnym naszego czasu w rzeźni publicznej w Gdyni.

My rzeźnicy i hurtownicy z Gdyni i okolicy od kilku lat dostawiamy mięso hurtownie na teren m. Gdyni. Po otwarciu nowej rzeźni zostajemy przy dowozie mięsa narażeni przez dyrekcję rzeźni na wprost urągające wszelkim zasadom prawnym i humanitarnym szykany. Przed mniej więcej 14 dniami była u nas zamieć śnieżna. Nie mając innego wyjścia dowoziliśmy nasz towar sankami do rzeźni w Gdyni. Pojazdy były przeważnie pomiędzy godz. 6 a 8 rano w rzeźni. Niektórym z nas nie dano towaru wyładować do hali w rzeźni, uzasadniając to tym, że sanki nie są przepisowym środkiem lokomocji. Również nie wypuszczono nas z naszym towarem i pojazdami z powrotem. Dopiero w godzinach poobiednych pomiędzy godz. 14 a 16 zezwolono nam towar wyładować i to pod tym warunkiem, że zapłacimy zamiast ustawowej stawki 3 gr od kg, aż 13 gr od kg. stwierdzamy: 1) przymuszanie nas jako i naszych koni do pozostawania przy trzaskającym mrozie pod gołym niebem, 2) wymuszanie od nas dodatkowej opłaty 10 gr od kg przez dyrekcję rzeźni, co jest niczym nieuzasadnione i wchodzi w kolizję z kodeksem karnym. Dnia 14 stycznia dowieźliśmy towar przeważnie już na przepisowych samochodach i furmankach. Tym razem zostaliśmy na jeszcze większe szykany narażeni, i chociaż podobnie jak w opisanym wypadku był towar rano na miejscu, pobrano od nas opłatę w wysokości 3 gr od kg, jednakże badano nasz towar dopiero pomiędzy godziną 14 a 16. Nie dano nam ani orzeczenia co do wyniku badania i nie ostemplowano towaru. W godzinach wieczornych przy zamykaniu rzeźni na nasze pytanie oświadczono nam, że wynik co do orzeczenia naszego towaru dostaniemy dopiero następnego dnia, to jest w sobotę 15 bm. W sobotę został nasz towar w większości na wyraźne zarządzenie p. dyrektora rzeźni uznany jako mniej wartościowy i przekazany bez wyjątku na sprzedaż w taniej jatce m. Gdyni. Są to fakty urągające wszelkim zasadom prawnym i krzywda o pomstę do nieba wołająca.

Jesteśmy kompletnie zrujnowani nie mając żadnych środków egzystencji, wobec czego w najbliższym czasie będziemy zmuszeni zasilić już i tak liczne szeregi bezrobotnych.

Nasz towar dostarczony do Gdyni był badany przez naszych obwodowych lekarzy weterynarii, w dobrym czystym stanie 100% jakości nadający się do konsumcji.

Nasz kolega Gildemeister był 11 bm. także z towarem w rzeźni w Gdyni, a wracając wieczorem koleją uległ w pociągu atakowi serca, tak, że na stacji kolejowej w Kartuzach wyniesiono już trupa. I kto wie, czy te okropne szykany w rzeźni w Gdyni nie były przyczyną jego śmierci. Znów innemu koledze, który bronił swoich słusznych praw wobec dyrekcji rzeźni zagroził mu ten wszechwładny pan dyrektor wysłaniem go do miejsca odosobnienia — Berezy Kartuskiej. My tego wszystkiego zrozumieć nie możemy. Niektórzy z nas przez kilka lat dostawiali mięso hurtem na teren W. M. Gdańska. Tamtejsze władze, będąc hakatystycznie i polakożerczo wobec nas nastawione, także często nas szykanowały, ale nie było to nawet w przybliżeniu tym, co się obecnie w Gdyni dzieje, bo gdy towar był dobry i czysty, załatwiano transakcje z nami grzecznie i natychmiast i nie dawano nam czekać 30—40 godzin.

Rzeźnia w Gdyni jest spółką akcyjną z ogr. odp., to znaczy zupełnie prywatne przedsiębiorstwo. Wobec tego zapytujemy się Pana Wojewody, czy panowie lekarze weterynarii, pełniący służbę w rzeźni w Gdyni się w ogóle nadają na tę placówkę, mogąc o mięsie 100% pełnowartościowym orzekać, że jest mniej wartościowe.

Mamy nadzieję, iż Panu Wojewodzie nie jest nic wiadomo o takich liberalnych rządach w rzeźni w Gdyni, wobec czego prosimy, aby raczył wejrzeć w te sprawki i ukrócić te samowolę pana dyrektora i jego wspólników. Jest to swawola nie nadająca się na dzisiejsze drażliwe czasy tu na Kaszubach. Zaznaczamy, że już i tak dość złej krwi tu na Kaszubach narobili nam tacy Czarnoccy, Gołuńscy i inni.

Z poważaniem

(—) **Michał Łuczak** (—) **Feliks Kreft**
(—) **Franciszek Schwichteberg.**

Za swoich członków:

Cech Rzeźnicki w Kartuzach.
(—) **Leon Bela**, starszy cechu, (—) **Aug. Richert,** sekretarz.

* *

Oddawca powyższego listu otwartego p. Feliks Kreft, mistrz rzeźnicki z Przodkowa w pow. kartuskim wyjaśnia nam, że jego zdaniem akcja prowadzona przez rzeźnię ma na celu szykanowanie Kaszubów za **walkę samoobronną przeciw żydom.** Jedna z firm gdyńskich, własność żyda ochrzczonego, sprowadziła np. **cielęta z Kresów** „w stanie urągającym najelementarniejszym zasadom higieny”, które jednakże uznano **za towar pełnowartościowy.** Natomiast mięso dostarczane przez Kaszubów jest szykanowane. P. Kreft opowiada nam dalej, że miał on dawniej **przydział kontyngentów do Gdańska,** gdzie także szykanowani byli dostawcy Polacy — **jednak mniej niż obecnie w Gdyni”. (!)**

Kontyngenty te odebrano mu i prezes BBWR Lewiński (znany jako świadek z procesu Czarnockiego) wyjaśnił mu, że to **kara** za to, że wyprosił raz Strzelców z tamtejszej szkoły, co istotnie uczynił bo młodzież zachowywała się tam na tyle dynamicznie, że obawiał się iż „zdemolują szkołę”.

Powyższe uwagi p. Krefta notujemy na jego odpowiedzialność z obowiązku dziennikarskiego i cieszymy się, że cech kartuski zwraca się **z pełnym zaufaniem do czynników miarodajnych,** które niewątpliwie wezmą ich w opiekę.

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOGUTEK
zastosowanie:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.
26025 ŻĄDAJCIE PROSZKÓW TYLKO W HIGIENICZNYCH TOREBKACH.

JAK SŁUCHAĆ MUZYKI?

Wyjątkowo interesującą imprezę kulturalną urządza Rada Artystyczno-Kulturalna, a mianowicie wieczór poświęcony specjalnie frapującemu tematowi — **słuchaniu muzyki.** Prelekcję wypowie świetny znawca przedmiotu mgr Alfons Rösler, ilustrację muzyczną przeplatał będzie tekst znakomity pianista Edmund Rösler.

Wieczór odbędzie się w najbliższy czwartek, 27 bm. o godz. 20 **w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego** (Staszica 4).

Znany obywatel bydgoski obchodzi dziś swój jubileusz.



Dnia 24 stycznia br. obchodzi honorowy starszy mistrz cechu stolarskiego p. Jan Schülke swoje 70-lecie urodzin. Jubilat, rodak z Krajny, osiadł w Bydgoszczy w 1890 r., nabywając tutaj nieruchomość przy ul. Marcinkowskiego 8 i stolarnię po Buchfinku, założoną 1849 r. Jubilat piastuje różne urzędy honorowe i należy do rady parafii niemiecko-katolickiej przy kościele pojezuickim. Za prace stolarskie otrzymał liczne dyplomy i nagrody na wystawach. Senior Schülke obchodził przed rokiem 40-lecie mistrzostwa w rzemiośle stolarskim. Liczni przyjaciele, do których przyłącza się nasza redakcja, składają dziś p. Schülkemu życzenia, by dożył sto lat...

ORGANIZACJE KOBIECE W BYDGOSZCZY a powszechny obowiązek służby wojskowej kobiet.

W dniu 21 bm. odbyło się w Bydgoszczy zebranie organizacyj kobiecych, na którym powzięto nast. rezolucję:

„Niżej podpisane organizacje na zebraniu w dniu 21. 1. 38 r. proszą Pana Ministra przyjąć wyrazy radości i podziękowania za projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym kobiet.

Ustawa ta zrealizuje nasze gorące pragnienia służby w obronie Kochanej Ojczyzny, pragnienia, które tak dawno miałyśmy w naszych sercach“.

Rezolucję tę podpisały organizacje: P. W. K. (p. Klikowiczowa), P. C. K. (p. Szubertowa), Rodzina Wojskowa (p. Meyerowa), P. B. K. (p. Raczkowska), Zw. Pań Domu (p. Rutkowska), L. O. P. P. (p. Pałaszewska), Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet (p. Podworska i Rodzina Kolejowa (p. Neugebauerowa).

TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI.

Doroczny „Tydzień Trzeźwości“ pod protektoratem prymasa Polski kardynała Hlonda odbędzie się w całej Polsce **od 1—8 lutego br. pod hasłem „Trzeźwość warunkiem dobrobytu“.** Hasło to nawiązuje do hasła Akcji Katolickiej. Alkoholizm bowiem sprzyja nędzy gospodarczej i moralnej, jest sojusznikiem komunizmu i bezbożnictwa; trzeźwość zaś rozwija zmysł gospodarczy, zmysł oszczędności i pomaga w odbudowie życia gospodarczo-społecznego oraz moralnego. Stwierdził to również I. Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy, który obradował we wrześniu 1937 r. w Warszawie. Na Kongresie tym delegat Ojca św. ks. nuncjusz Cortesi powiedział, że walka z alkoholizmem „jest konieczna zwłaszcza teraz, gdy tyle niebezpieczeństw zagraża narodom“.

W „Tygodniu Trzeźwości“ wezmą udział organizacje właściwe i pomocnicze Akcji Katolickiej organizując pogadanki, odczyty, wieczornice, wystawy, kursy itp.

Odpowiedzi Redakcji

P. J. K. w Poznaniu. Pan Stefan Machalewski, dawn. redaktor Nowego Kuriera i Głosu Leszczyńskiego jest obecnie dyrektorem spółki akcyjnej Józef Werner, Cyrański i S-ka — Warszawa, ul. Solec 41.

Kelner G. Anonimy — do kosza.

Studentowi G. w Świeciu. Niech sprawę rozstrzygnie sąd starościński. Wybryk winien być ukarany. Jeżeliście żyda sprowokowali — sąd sprawę oddali.

Pokłosie niedzielne

Ktoś spojrzał przez okno na rozdeszczoną ulicę i mruknął:

— Wiosnę czuć w powietrzu.

Akurat wiosnę! Chyba w głowie u tego, co ma zielono i fiołki w niej kwitną. Tymczasem styczeń zgrywa się na jakiś mętny listopad, siępi deszczem, każe zapominać o zimie i nie spodziewać się zbyt prędko wiosny.

Pogoda jest parszywa, choć tym, którzy karnawał traktują poważnie, może nawet całkiem odpowiadać. Nawiasem jednak mówiąc, trudno jest znaleźć tych, którzy karnawał biorą na serio. Wlecze się, bo tak wypada, ot tak, czego zwyczaj! Porządnych balów i reprezentacyjnych wieczorków jest tyle, co na lekarstwo. I nikt tego specjalnie nie żałuje. Ba, wręcz przeciwnie: każdy woli robić to samo po kryjomu, w zaciszu i tkliwym ciepełku ogniska rodzinnego. W każdym razie fasony balowe w dzisiejszych czasach należą do przykrzejszych obowiązków i dlatego balów naprawdę udanych jest bardzo mało.

Udał się bal podchorążych. Zresztą udaje im się zawsze, a w tym roku tym bardziej, jako że to ostatni karnawał Bydgoszcz cieszy się swymi podchorążymi. Dekoracje sal Podchorążówki znamionował nie tylko ogrom pracy i talentu, ale przede wszystkim dobry smak.

W niedzielę zapłonęła jeszcze jedna choinka. Tym razem była to choinka zmotoryzowana, jako że zapalił ją w miłym gronie Pomorski Automobilklub. Zabawa była przyjemna, od dobrego humoru aż się przelewało.

Niedziela miała też jako podszewkę wspominki historyczne. O powstaniu styczniowym nie zapomniano, choć na pamięć o 75 rocznicy nikt się specjalnie nie wysilił. Całe szczęście, że chociaż wojsko uczciło bohaterskich przodków uroczystą mszą w kościele garnizonowym. Obchód odbył się też w Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie — jako że obchód urządzali przyrodnicy — omówiono szczególnie zasługi zesłańców sybirskich dla badań przyrodniczych. **(hak)**

—::—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MAŁŻONKI PREZYDENTA BARCISZEWSKIEGO.

Przykry wypadek spotkał panią Zofię Barciszewską, żonę prezydenta miasta, podczas jej pobytu w celach kuracyjnych w Rabce. Pani Barciszewska pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że doznała skomplikowanego złamania lewej ręki. Skutkiem tego wypadku pani Barciszewska zmuszona była przerwać kurację zdrojową i powróciła do Bydgoszczy.

Jak to było z nietransmitowaniem zjazdu kupiectwa pomorskiego?

Sprawa nietransmitowania obrad zjazdu kupiectwa pomorskiego zbyt poruszyła umysły, aby można było przejść nad nią do porządku dziennego.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu **poruszony został do żywego twierdzeniami Rozgłośni Pomorskiej, jakoby sam zgadzał się na nieurządzanie transmisji.** Przesyła więc nam odnośne sprawozdanie, w którym dyplomatyczne określenie „nigdy nie był przeciwny transmitowaniu” należy rozumieć, że **o transmisję zabiegał, lecz bezskutecznie na skutek stanowiska zajętego przez rozgłośnię toruńską:**

„Wobec nieścisłych a sprzecznych z prawdą pogłosek, krążących na temat nietransmitowania przez Rozgłośnię Pomorską w Toruniu oficjalnej części zjazdu kupiectwa pomorskiego, który odbył się w dniu 16 bm. w Bydgoszczy, Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu **wyjaśnia, że w pertraktacjach swych z Rozgłośnią Pomorską nigdy nie był przeciwny transmitowaniu zjazdu.** Związek stwierdza również, że pertraktacje ożywione były obustronną najlepszą chęcią przysłużenia się zjazdowi. W tych warunkach niedojście transmisji do skutku przypisać należy jedynie pewnym nieporozumieniom na tle technicznych możliwości wykorzystania zjazdu dla celów radiowych.”

Jak się dowiadujemy sprawa nie skończy się na ogłoszeniu powyższego sprostowania. Związek Tow. Kupieckich **pójdzie ze swym protestem do zarządu głównego radia.**

Dodać tu jeszcze trzeba, że bydgoskie Tow. Kupców jeszcze w przededniu zjazdu dopominało się z całą energią o transmisję. Niestety bezskutecznie!

Od siebie możemy tylko stwierdzić, że Bydgoszcz nie tylko została pominięta przy wyznaczaniu siedziby Rozgłośni Pomorskiej, nie tylko własnym sumptem stworzyła studio radiowe, lecz jeszcze **musi się bezskutecznie prawować, aby rozgłośnia pomorska transmitowała uroczystości o znaczeniu ogólnopolskim, odbywane w Bydgoszczy.**

I co z tego za pociecha, że poseł Marchlewski powtórzy swe przemówienie z Warszawy w najbl. dniach. **Centrala warszawska powinna nareszcie tak ułożyć stosunki, aby Rozgłośnia Pomorska nie stawała się ślepym narzędziem w walce Torunia z Bydgoszczą.**

na fali RADIOWEJ

Wtorek, 25 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. **6,20:** Gimnastyka **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Wszyscyśmy tu rzemieślnicy” — audycja (z Poznania). **11,40:** L. van Beethoven: Sonata na skrzypce i fortepian Es-dur op. 12 nr 3. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Czemu nie mam śpiewać” — obrazek z dzieciństwa Stanisława Moniuszki — audycja dla dzieci (z Wilna). **16,05:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,15:** Trio poznańskie i Adam Raczkowski — tenor (z Poznania). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Dakar — oprt afrykański — felieton (z Torunia). **17,15:** Recital fortepianowy Zygmunta Dygata. **17,50:** Polowanie na wilki — pogadanka (z Wilna). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Nieśmiertelne książki (wieczór IX). „Bajki z 1001 nocy” **19,30:** Duet mandolin z fortepianem (Edward Ciuksza i Andrzej Iljutowicz — mandoliny oraz Szymon Heller — fortepian. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** „Fra diavolo” (czyli „Oberża w Terracina”), opera komiczna w 3 aktach. Libretto Eugeniusza Scribe, muzyka D. F. E. Aubera. Rzecz dzieje się około 1830 r. we Włoszech w pobliżu Terracina. W przerwie I-ej dziennik wieczorny, w przerwie II-ej pogadanka aktualna. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: W. A. Mozart: Koncert na flet i harfę z tow. orkiestry cz. II i III (płyty). **13,00:** Gazeta i czasopisma na usługach kultury wsi — pogadanka. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. **17,00:** „Dakar — port afrykański”, felieton Jerzego Marlicza. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** **Utwory wiolonczelowe w wyk. Tadeusza Kucharskiego. Akomp. Eryk Klein (studio w Bydgoszczy).** **18,35:** Skrzynka techniczna. **18,45:** Walka z krzywicą - pogadanka. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Frankfurt. 19,00: „Frankfurt gra i śpiewa” — wesoła aud. muz. **Kolonia. 19,30:** „Pamięci Ravela” — koncert. **Królewiec. 19,10:** Koncert orkiestrowy. **Berlin. 20,00:** Wesoły wieczór muzyczny. **Lipsk. 20,05:** Wesoły wieczór. **Monte Generi. 20,15:** Koncert orkiestrowy. **Radio-Romania. 20,30:** Koncert symf. **Budapeszt. 21,45:** Koncert tria węgierskiego. **Mediolan. 21,00:** Koncert wymienny włosko-austriacki. **Droitwich. 22,35:** Muzyka kameralna. **Kolonia. 22,30:** Muzyka rozrywkowa i taneczna. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Tygodnik sportowy.

Ćwir, ćwir — to także mowa.

Oczywiście, jeżeli weźmiemy pod uwagę skrzydlatą rzeszę śpiewaków. O czym gwarzą między sobą i ćwierkają wesoło ptaszki opowie dzieciom dnia 26 bm. o godz. 18,35 Irena Hańska. A zatem uwaga dzieci! pamiętajcie wysłuchać andycji o ptaszkach.

Rozmow z szwedzkim marynarzem.

W Gdyni dzięki częstym odwiedzinom szwedzkich statków w naszym porcie, skupienie marynarzy szwedzkich jest znaczne. Wielu z nich zadomowiło się w Gdyni i stworzyło „Dom marynarza szwedzkiego”, w którym ogniskuje się życie marynarskie w godzinach wolnych od służby na okręcie. Jak spędzają czas marynarze szwedzcy w swym domu dowiemy się z audycji w dniu 27 o godz. 18,15.

Informacje Orbisu.

Wycieczka do Rzymu z pobytem w Florencji, Wiedniu i zwiedzaniem Wenecji w czasie od 25/II—5/III 1938 r. Koszt udziału zł 196,—.

Wycieczka do San Remo — Ospedaletti, Nicei, Wenecji i Wiednia pod hasłem: „Karnawał na Riwierze” w czasie od 25/II—5/III 1938 r. Cena udziału zł 196,—. Zapisy do dnia 17 lutego br.: Orbis, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 3667. (1333

Nauczyciel gimnazjum jest gorzej uposażony niż woźny w cukrowni.

Jeden z naczych Czytelników, mgr Henryk Malak przesyła uwagi, przerażająco ilustrujące naszą rzeczywistość:

Przypatrzmy się trzeźwo szarej rzeczywistości dnia dzisiejszego. Dużo się mówi i pisze o polepszeniu doli szarego człowieka o zapewnieniu mu znośnego bytu. Lecz jak tutaj można coś robić, jak polepszyć dolę tego zapomnianego, gdy i **ten, który ma poza sobą studia wyższe, ciężko na chleb codzienny pracować musi a równocześnie inny, bez żadnych fachowych kwalifikacyj ot dlatego, że jak się mówi w czepku się urodził, opływa w dostatkach i dumnie głowę nosi na karku.**

Oto przykład z małego miasteczka: Czyż nie musi się krwawić serce tego, który powiedzmy na to pracuje w gimnazjum wykonując odpowiedzialną przed narodem i państwem pracę i otrzymuje za to liche wynagrodzenie nie pozwalające na założenie własnego ogniska domowego, gdy z drugiej strony widzi stosunki panujące w takiej zwykłej sobie cukrowni, gdzie praca nie jest ciężką, w żadnej mierze nie wytrzymującą porównania z pracą nauczyciela, a mimo to tak wielkie są różnice w płacy. Wszak **woźny od rozwożenia listów otrzymuje wynagrodzenie wyższe od profesora gimnazjalnego a dyrektor kilka razy wyższe niż całe grono nauczycielskie, nie licząc w to różnych tak hojnie dawanych gratyfikacji.** I pytamy się, dlaczego tak się dzieje? Czy dlatego, że produkuje drogi cukier, który jest luksusem dla nas wszystkich żyjących w kraju się produkującym, gdy równocześnie w Danii i Anglii tuczy się nim świnie, kupując go za bezcen. Czy mogą istnieć większe paradoksy? Czy w takich warunkach można wymagać od nauczyciela, którego serce buntuje się, obserwując podobne rzeczy, by pracował z całym poświęceniem? Czy to **jest wynagradzanie pracy stosownie do jej wartości, jak mówi konstytucja polska?** O, jak gorzko śmieje się tutaj ironia. Jak naprawiać życie wewnętrzne państwa, jak nie od słusznej i godziwej płacy poczynając. Tymczasem idziemy na manowce, wśród rozgoryczonego nauczycielstwa szerzy się komunizm, który zwraca się przeciw państwu. A jaka będzie młodzież, którą wychowuje człowiek skrajnych przekonań? Załatwienie tych spraw jest rzeczą palącą, bo obserwując te rzeczy: dokąd idziemy, pyta się obdarty nędzarz, dokąd idziemy, pyta się wynędzniały inteligent, dokąd idziemy pyta się każdy, kto na sprawy te trzeźwymi patrzy oczyma. Odpowiadamy — do wielkiej iść chcemy Polski, w tych ideałach gorącej miłości Ojczyzny młodzież wychować, lecz, aby móc te ideały głosić, żądamy, abyśmy byli otaczani należytym poszanowaniem, aby **nauczyciel nie był synonimem nędzy, która niszczy charaktery, ale by był wynagradzany odpowiednio do swych kawlifikacyj,** a wtedy zniknie rozgoryczenie i praca na normalne wstąpi tory.

Czytelnicy nasi mają głos

Dlaczego nie hodujemy pieczarek?

Dużo się pisze w różnych pismach, zachęcając do hodowli pieczarek (grzybów). Wydano broszury jak hodować te drogie przysmaki. Drogie, dlatego, że zimą na lekarstwo się ich nie dostanie, a jak są, to płacimy za kilo do 5 złotych.

A powinniśmy mieć ich w bród, nie powinno braknąć tej smacznej i aromatycznej przyprawy na najskromniejszym stole. Hodowla pieczarek stoi u nas zupełnie na martwym punkcie, dlatego, że teoria podaje tylko dodatnie strony, a w praktyce mamy także strony ujemne i właśnie te ujemny strony zniechęcają nie tylko amatorów do hodowli, ale najlepszych ogrodników. Robiąc doświadczenia w rzeciągu pięć lat, zwiedziłem kilka hodowli i wywnioskowałem z tego tyle, że ogrodnicy, którzy hodują najpiękniejsze róże, szkółki i kwiaty — stracili na hodowli pieczarek grube pieniądze i w końcu zaniechali hodowli. Ci zaś, którzy hodują zasłaniają się tajemnicą, a ogoł patrzy na nich jak na cudotwórców. Chcąc rozpowszechnić, ułatwić i udostępnić hodowlę pieczarek dla wszystkich, przystąpiłem do wydania broszury opartej na własnej kilkoletniej żmudnej praktyce.

Dokładnie opisuję (z ilustracjami) jak zakładać hodowlę, jak prowadzić i jak zwalczać niedomagania. Hodowla pieczarek, pomijając dochody i użyteczność, daje nam dużo przyjemności.

Chętnie służę informacjami i tą broszurą.

Mazurkiewicz Wojciech, ogrodnik, **Chojnice,** Plac Jagielloński 8.

Tabela loterii

15-ty dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 68180

100.000 zł.: 140043

10.000 zł.: 2127 19010 85642 113144

5.000 zł.: 10407 36224 189388

2.000 zł.: 4063 37336 59936 63164 85683 99659 96254 112747 125833 131138 140246 160110 167073 178473 178956 187360

1.000 zł.: 6310 18465 21927 22831 28135 28868 32671 38603 39543 41125 40037 43793 49298 50010 67461 71592 72204 72091 80074 96435 97239 98626 102324 106915 122606 136955 155499 165073 180784 188136 189626 193609

Wygrane po 200 zł.

12 99 128 95 234 42 52 367 569 612 892 916 29 1050 78 250 321 45 66 97 524 658 83 750 61 916 2034 198 203 422 639 731 78 843 71 82 912 3137 268 456 69 684 755 883 986 4135 792 810 15 20 96 5151 321 406 724 6044 249 305 81 456 580 705 18 850 933 47 7209 308 45 540 56 605 12 71 8014 105 72 288 322 32 88 498 537 764 973 9186 283 69 88 337 74 459 549 676 99 738 39 49 77 10102 29 249 79 80 496 679 80 734 94 11011 52 205 382 408 12578 87 631 56 59 937 13016 43 110 35 330 63 411 704 31 67 809 27 32 14015 31 134 216 336 40 414 591 646 720 21 902 49 15001 115 96 283 457 546 785 934 94 16133 58 203 8 344 414 529 628 737 74 17090 589 777 900 10 54 18038 270 359 433 511 679 867 93 19313 77 550 778 988 76 20023 31 94 155 61 286 373 420 551 735 72 892 922 75 21291 447 50 89 514 80 650 766 801 61 937 22105 207 561 677 92 917 23009 25 38 127 279 328 69 416 46 24054 268 324 88 717 25262 483 93 558 631 700 22 32 49 57 26109 37 715 27135 235 401 580 704 28183 311 12 61 82 93 550 621 814 26 966 95 29011 22 37 121 90 233 517 651 92 759 866 995 30228 948 31006 87 591 714 98 830 924 55 88 32013 113 33 56 215 360 86 410 24 601 79 752 33159 293 342 425 96 539 739 819 925 47 34149 204 318 68 545 59 615 794 921 51 73 35024 28 71 431 60 75 618 812 50 913 90 36068 139 68 279 305 416 625 53 37136 354 454 780

38423 75 532 652 834 39104 54 367 678 997 40134 51 84 302 10 426 665 763 75 881 930 41025 190 235 429 582 632 705 16 33 42083 196 406 622 818 63 68 43014 39 141 77 274 369 489 553 641 84 800 27 914 22 44156 232 305 22 465 76 662 70 958 45001 79 148 294 556 46046 114 25 31 92 342 85 488 561 606 860 930 47274 450 720 52 87 889 48057 95 178 92 274 526 52 59 95 97 623 887 49048 238 66 467 606 17 50 68 94 721 843 968 78 50001 123 45 397 568 880 905 22 5 087 51242 310 64 417 581 709 24 890 52039 82 139 90 271 337 513 84 87 721 78 966 63073 173 392 482 511 20 36 46 48 685 875 935 64248 82 545 643 84 721 31 84 937 55017 162 93 386 97 484 635 83 809 96 933 56045 177 263 85 626 76 67004 131 61 88 243 583 602 14 45 748 870 954 58218 340 46 73 84 561 663 700 36 82 825 59072 95 245 406 602 68 92 710 23 30 52 987 60111 214 421 552 75 880 948 95 61004 79 324 412 529 606 713 845 923 62039 47 100 14 27 43 82 333 642 78 50 66 85 784 975 6300 25 195 478 543 632 37 80 86 910 34 64093 123 80 299 309 82 401 42 708 865 964 65187 223 504 763 830 66060 134 245 333 611 63 760 94 819 73 950 67106 351 434 53 605 713 812 53 68043 241 366 80 403 46 50 249 608 908 69036 186 226 650 60 861 70033 106 28 229 356 451 521 626 900 55 71169 71 98 304 77 435 621 843 72250 425 630 742 98 871 73103 211 44 454 70 581 616 927 57 74473 625 740 75054 276 387 94 465 56 580 83 726 813 978

76002 4 131 96 208 68 632 790 96 9989 97011 196 7231 48 808 929 78413 32 73 529 659 791 916 33 80073 357 537 40 95 657 704 848 928 48 81039 91 120 218 380 476 596 704 876 82021 169 89 365 88 531 679 881 86 83010 76 101 342 28 76 449 68 583 84078 116 303 79 428 856 68 76 941 90 85266 58 633 70 787 899 910 44 45 86084 182 355 611 65 746 828 87052 61 221 310 507 785 98 908 88473 648 763 66 806 88473 648 89125 287 451 446 556 85 764 828 913 39 90090 92 133 209 84 98 725 55 838 84 91350 501 728 66 80 929 57 92046 77 166 79 501 41 624 707 26 43 45 811 25 93187 280 627 85 701 869 94054 55 92 142 200 373 474 552 66 868 12 948 95046 74 75 211 363 644 38 50 58 708 96103 41 82 327 537 854 96 97020 142 239 55 72 330 452 580 737 843 915 19 667 98026 92 235 18 50 300 6 1 41 56 495 565 95 888 793 99064 228 335 669 767 822 68 923 100041 83 350 531 49 383 705 58 17 59 84 968 101021 157 411 49 501 91 7S5 3 65 69 974 83 87 102057 108 359 452 563 663 724 828 962 68 69 83 103051 103 28 36 605 831 09 91 104003 79 85 95 206 43 334 494 513 736 105060 338 80 605 831 908 71 106029 68 113 54 324 433 547 790 869 904 12 75 107248 49 369 708 108359 403 507 778 751 26 823 995 22 109044 186 546 47 110032 114 51 72 336 692 881 921 111087 475 84 513 72 633 55 95 820 916 112114 396 493 94 683 96 712 79 811 29 113144 693 934.

114101 278 87 438 543 773 841 115030 137 241 84 97 340 540 80 650 868 116143 203 311 426 30 513 22 39 613 70 747 811 37 912 117125 54 61 219 51 65 453 5 65 906 46 118227 70 345 401 631 50 718 30 990 119212 5 93 352 515 93 715 9 43 838 67 990

120019 125 257 415 574 121194 297 881 658 122126 235 353 79 471 7 546 67 684 841 88 123352 428 531 894 5 124008 147 60 98 215 97 504 628 59 125013 7 24 379 453 77 665 851 911 76 126408 527 777 833 906 10 127176 98 234 331 601 43 81 832 913 29 128343 610 719 908 129298 375 414 42 55 546 608 817 959 130281 353 595 803 34 931 131058 167 272 446 503 624 64 77 132129 234 547 73 624 32 759 886 133505 25 89 657 802 57 922 134239 511 63 743 802 135151 264 409 558 814 996 134287 460 539 91 137078 223 518 623 719 804 27 71 913 138116 93 288 473 540 92 720 68 89 902 139273 303 686 923 45 96

140065 109 43 358 682 141091 153 349 95 627 738 837 90 942 142007 238 65 85 307 515 602 802 39 143036 47 78 254 474 5426 631 96 758 942 144203 35 41 352 89 456 590 614 758 9 829 79 998 145008 67 79 288 648 96 757 146052 6 177 86 236 52 547 601 758 147211 72 307 460 622 148089 420 771 809 924 149243 92 569 640 866 951 150073 121 7 286 468 646 900 151136 97 406 695 783 959

152038 105 364 415 67 73 519 90 777 844 153051 358 466 592 806 94 930 154012 76 509 966 155226 306 564 660 85 726 811 38 70965 156001 54 144 730 5 958 157155 90 439 856 940 1 57 77 158188 573 869 906 8 23 60 159016 161 266 322 652 962 160079 164 7 201 87 470 821 951 7 161061 413 508 2 600 703 81 23 9 67 912 162202 353 493 848 902 163033 113 471 573 635 833 164002 132 48 60 406 549 820 86 165101 324 700 886 166058 426 57 603 90 741 74 167001 12 124 5 65 75 257 87 512 778 168073 356 610 82 4 764 8 72 838 169035 361 706 78 804

170315 801 33 171009 58 140 354 631 898 967 172253 907 85 173223 573 747 98 902 38 174235 392 440 93 799 833 977 174070 185 39 273 81 414 583 176107 492 564 769 177173 257 309 419 64 8 738 83 178162 367 607 83 179045 247 489 503 700 32 9 180050 1 3 274 565 738 864 950 181155 258 529 75 602 895 965 182134 236 306 458 517 603 945 62 183147 218 56 491 9 713 64 854 88 184018 76 110 527 31 2 714 56 826 46 185231 97 726 51 865 89 919 82 186031 55 434 75 544 5 745 935 187253 426 508 51 608 769 833 954 188025 196 243 70 947 189061 164 270 493 968 190067 257 309 98 421 30 608 701 863 902 191000 130 218 83 95 323 43 452 824 192126 68 339 626 65 771 967 193295 319 84 472 731 916 35 194049 409 87 516 35 778

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.: na nr.: 19688

15.000 zł.: 67515

5.000 zł.: 13694 15655 23661 29881 81740 101155 116595 123597 143243

2.000 zł.: 14654 15086 25991 27038 28098 33891 47348 49059 53669 55878 62040 76625 78154 80004 84244 95088 110713 113748 115551 149713 151466 163093 188626 190214

1.000 zł.: 8412 25530 27112 36301 42028 48811 56173 56256 58089 60318 69972 72345 73117 86613 101610 110490 112241 112776 122859 130893 131880 135612 138626 148673 153829 171601 174038 175914

Wygrane po 200 zł.

492 800 976 1156 1308 1505 2029 2725 2996 3018 3613 14 3812 65 3900 4074 4204 4639 5184 5614 5948 6109 6462 6500 6832 7248 7465 7542 7624 7935 77 8113 8679 8742 8906 9013 67 9577 9698 9909 46 10213 29 589 871 99 931 11191 641 906 1204 172 340 74 499 782 976 13209 338 818 52 923 72 14215 92 620 61 62 703 15054 142 277 666 862 981 16131 591 803 17263 413 36 772 95 18072 80 311 16 428 627 19007 766 803 924 20430 578 89 21028 276 392 528 22015 72 223 918 23 23041 138 713 822 81 24118 347 700 926 25120 70 216 560 769 26103 448 587 723 912 27179 271 664 70 28186 301 4 524 687 728 958 29088 173 297 475 533 30196 298 31 593 489 732 93 31342 403 444 513 618 41 91 794 847 32037 218 504 84 621 817 33131 367 449 519 627 34095 222 93 452 527 36 35280 699 800 939 36066 312 605 74 37601 746 38180 344 538 718 806 39263 332 636 798 829 41288 42072 186 87 204 59 352 98 43094 496 99 665 777 44061 596 45227 422 760 46041 78 134 482 83 675 47004 98 301 510 600 812 48166 248 717 816 98 49018 226 748 895 985 50174 347 92 510 685 993 51100 635 723 52091 258 540 56 802 32 982 53248 726 830 54012 407 795 55069 554 612 20 63 803 56503 730 57183 262 317 686 976 58062 165 246 438 40 658 864 69200 482 544 919 60125 212 370 97 972 61228 300 72 741 807 15 62064 303 444 535 63331 487 16 765 867 64402 743 66 65241 75 78 324 432 689 66165 491 67016 88 121 457 575 68080 69321 75 402 559 753 62 70388 734 71051 186 72115 327 67 439 71 596 73180 88 412 832 74059 63 422 585 75107 60 96 482 561 76402 17 504 979 80 77036 42 508 55 68 683 78578 670 706 805 79179 990 80288 757 958 81385 814 44 82228 81 83089 234 562 84099 123 176 329 92 85208 70 457 620 24 754 953 86276 500 68 965 83 87046 125 332 532 600 72 91 870 91 88164 206 22 54 765 89087 520 83 95 757 987 90252 394 485 724 844 96 913 91170 910 92185 214 761 932 93432 55 689 813 94043 297 568 678 730 883 95288 327 426 635 734 922 96598 895 97023 39 151 286 802 98884 99066 326 496 829 38 78 939 62 95 100003 67 923 50 101020 309 31 557 687 724 884 102358 424 72 530 66 783 930 10312 471 511 605 166 935 104033 178 237 697 105057 248 427 918 93 106083 84 617 983 107130 3443 84 500 690 108006 45 214 371 549 109096 377 517 714 85 110215 89 394 458 528 933 35 111145 444 739 112514 891 113214 939.

114535 757 115537 63 0835 945 68 116092 101 648 783 922 117279 468 763 927 118657 119323 562 669 857 914 120413 596 603 787 837 121226 961 66 12128 642 990 123182 408 846 947 124225 845 99 918 125262 459 782 941 126026 219 51 641 127414 24 595 128438 564 129115 130316 78 82 450 555 686 790 131112 35 462 669 959 71 83 132631 755 60 928 38 85 134846 135165 68 512 27 136083 226 355 409 536 740 814 932 137098 112 240 412 921 138349 631 973 139222 51 86 336 452 76 596 695 869 902 74 81

140192 93 392 458 739 880 915 141306 425 532 616 65 740 142550 854 143176 144180 447 790 830 47 145082 176 534 740 966 146538 40 71 147038 67 283 374 484 619 148074 109 521 618 149107 43 92 95 311 551 627 867 80115 230 516 151386 951 152005 353 469 606 753279 84 427 519 771 898 914 84 154037 343 707 816 155141 419 693 156502 726 817 24 157050 73 150 335 158018 126 294 454 564 617 737 159315 88 639 98 741 921

160262 95 850 82 161438 798 893 970 162311 649 163171 595 608 47 87 705 78 907 78 163116 256 70 91 588 736 831 165119 50 592 803 166289 167787 952 168581 758 928 169039 143 402 773 170076 134 224 50 171378 784 869 172122 328 466 546 623 71 981 96 173110 453 550 959 174194 787 965 175167 271 761 176441 522 975 177002 54 550 727 41 178146 282 356 512 55 624 59 827 179150 257 693 894

180035 63 361 798 829 32 181694 838 966 94 182303 17 621 28 749 862 183344 752 872 184651 873 185028 87 192 262 339 408 685 186312 415 813 97 187012 78 93 275 475 188100 316 503 17 37 66 189101 227 695 941 90 190097 191096 367 442 961 192488 918 193228 194388 686 924 28 34

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

441 579 629 956 900 1000 90 402 84 605 81 748 98 896 99 2433 571 626 73 924 3710 4272 309 597 5106 551 632 710 962 71 6736 86 818 7167 987 8010 412 9062 279 1044 337 451 11646 68 74 12623 28 48 899 51 19 13015 77 181 264 323 432 592 636 94 935 14078 978 15033 81 225 655 90 876 16014 71 135 256 887 17119 211 338 77 525 731 18758 19050 393 688.

20313 405 565 662 798 959 21060 147 293 22444 884 932 23006 259 325 84 661 916 47 24167 883 25216 78 321 603 10 26476 17 75 778 901 27772 919 28002 202 60 483 557 885 29080 248 881 30024 603 31331 601 85 734 32525 33107 212 527 34429 573 735 69 800 35480 914 36104 613 778 37037 120 344 658 89 803.

38167 856 39013 551 627 923 40 40290 466 647 739 50 41105 291 312 507 653 720 22 67 42013 215 553 761 43018 30 83 211 44295 942 96 45045 107 295 611 93 761 921 84 46309 548 666 863 47252 48304 538 974 49194 272 548 855 914 50065 215 90 352 23 455 540 52204 382 464 672 54037 309 516 606 95 887 55006 206 28 417 557 745 56021 85 500 57808 65 58127 380 684 206 734 59280 318 68 596 901.

60456 883 61212 328 87 62206 12 505 702 63013 158 320 622 64301 57 528 29 729 989 65103 898 66502 67006 241 77 872 978 68009 101 460 88 516 34 830 974 69371 442 617 89 997 70344 686 750 980 71011 289 429 444 633 844 975 72230 391 73038 96 198 303 74004 28 51 154 63 98 314 958 75612 705 894 76698 821 972 77454 545 931 78464 82 770 79099 170 482 54 640 67 787 855 80611 818 71034 271 10 348 740 910 82138 676 83384 620 770 813 84764 895 85374 535 707 72 86009 285 409 638 87379 569 88017 315 72 557 714 89033 229 923 90072 159 63 86 406 732 91320 405 92431 875 932 93353 5664 959 94256 446 718 95256 579 965 97087 435 76 98589 744 99566 798.

100525 935 101077 64 386 604 54 716 102400 524 868 103163 338 661 792 964 104067 510 694 992 96 105008 93 273 97 503 604 967 103147 298 444 49 668 107008 22 214 744 885 76 108031 270 430 109511 692 886 110952 111316 497 702 553 11136 497 370 992 94 112421 879 113046 684 528 114065 227 555 115120 215 436 526 704 949 116471 521 95 615 117180 965 118082 122 74 202 516 714 878 920 119432.

120057 129 99 466 524 27 121131 684 122329 621 28 935 123425 124166 283 302 416 155031 573 789 126220 329 91 640 84 127218 50 304 630 128447 690 731 36 957 129050 61 113 130000 48 644 97 818 58 131429 868 935 132542 926 133247 87 303 44 450 762 828 134199 297 135093 295 713 136077 199 48 207 451 74 848 81 137136 478 667 953 73 138321 55 444 139125 470 140169 203 632 33 875 141065 78 421 502 142407 628 910 67 143159 243 65 36 88 736 874 999 144293 332 637 888 145102 17 323 402 14 514 783 879 146216 84 619 147158 591 679 831 69 148215 31 334 51 798 804 149268 150190 366 745 151073 129 152293 456 214 904 84 153117 8 902 154255 430 155016 295 828 975 80 156672 729 157547 653 82 789 938 158027 90 169 542 811 18 65 159077

160242 705 29 162379 578 696 756 800 163307 433 65 510 629 760 901 164176 448 165264 62 93 357 579 613 166606 58 700 3 177290 99 461 973 923 186057 174 225 549 636 170287 719 73 827 171032 135 57 389 456 514 729 172145 53 278 483 630 821 61 986 173240 431 968 174137 85 229 592 620 175524 713 818 176856 971 177087 391 451 624 728 913 178178 262 430 737 825 729071 352 673 180157 336 435 589 825 924 181111 407 90 550 789 949 31 182012 22 569 822 71 183183 278 497 184090 443 868 922 72 185119 327 426 566 68 93 186050 928 44 90 187494 824 995 188157 43 496 987 189218 641 98 953 81

190497 557 620 856 191568 925 192005 20 149 338 99 687 193248 194381 685

zł 5.000 na nr 68180
padło w 15-ym dniu ciągn. kl. IV-ej 40 Lot. w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
Bydgoszcz Jagiellońska 2
Gdynia 10 Lutego 5.

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIC DOMOWYCH

organizuje się kurs gospodarczy bezpłatny. Uzyskane świadectwa ułatwią zdobycie pracy. Zgłoszenia do dnia 25 stycznia br. przyjmuje: Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy, ul. Marsz. Focha 39, codziennie od godz. 9-ej do 14-ej. (1000

ZAMACH SAMOBÓJCZY EKSPEDIENKI

Dzisiejszej nocy targnęła się na życie 17-letnia ekspedientka M. O., zam. przy ul. Fordońskiej 12 a zatrudniona w firmie „Ewelina" przy Placu Teatralnym. W celu samobójczym desperatka zażyła arszeniku. Na szczęście zauważono w porę zamach samobójczy i natychmiast zawezwaną karetką Pogotowia Ratunkowego przewieziono ekspedientkę do szpitala św. Floriana, gdzie po zastosowaniu środków ratowniczych odzyskała przytomność. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża. Przyczyna zamachu samobójczego jest nieznana.

ODCZYT GENERAŁA ZARUSKIEGO 4 LUTEGO 1938 R.

Zapowiadany na najbliższy piątek odczyt Generała M. Zaruskiego p. t. „Podróż szkuner-jachtu Zawisza Czarny do krajów północnych" z powodu choroby p. Generała odbędzie się tydzień później tj. dnia 4 lutego 1938 r. w sali „Resursy".

ZŁODZIEJE OKRADLI RZEŹNIKÓW.

W nocy z soboty na niedzielę amatorzy wyrobów mięsnych włamali się do warsztatu rzeźnickiego p. Alojzego Ormińskiego przy ul. Kujawskiej nr 68, skąd zabrali większą ilość wędlin, wartości 500 zł. Ponadto nieznani złodzieje włamali się do warsztatu rzeźnickiego Józefa Łuczaka przy ul. Szubińskiej 12 i zabrali 100 kg mięsa oraz 100 kg smalcu, wartości 300 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, celem ujęcia złodziei.

KONFERENCJA STAROSTÓW W BYDGOSZCZY.

Pod przewodnictwem p. starosty Suskiego odbyła się w gmachu starostwa wspólna konferencja starostów tych powiatów województwa poznańskiego, które niebawem przyłączone zostaną do Pomorza. Głównym tematem obrad było ustalenie spraw administracyjnych, połączonych ze zmianą granic. Na zebraniu stwierdzono, że powiaty te są całkowicie przygotowane do zmian i są w stanie rozpocząć normalną pracę w ramach nowego województwa.

WALĄ SIĘ MURY.

Wczorajszej niedzieli około 10,15 runął z niewyjaśnionej dotąd przyczyny mur okalający nieruchomość, położoną przy ul. Chodkiewicza, narożnik ul. 20 Stycznia. Mur zwalił się na przestrzeni kilku metrów a przechodzący tędy Brunon Chojnacki uniknął wypadku przez błyskawiczny skok w bok. Dosięgły go jedynie drobne ułamki muru.

Po oberwaniu się przed paru dniami części gzymsu przy jednym z domów ul. Nieświedzia jest to w krótkim czasie już drugi podobny wypadek.

Przypominamy, że były już w Bydgoszczy wypadki śmierci z powodu oberwania się gzymsów i sztukaterii.

LOSY do pierwszej klasy już do nabycia K.Rzanny Bydgoszcz Gdańska 25 Tel 33-32

W SOBOTĘ DOBRA ZABAWA!

Gdzie się udać na zabawę w najbliższą **sobotę 29 bm.?** Oczywiście, że do **Resursy Kupieckiej** na tegoroczną **zabawę karnawałową Towarzystwa Czeladzi Rzeźnickiej przy Cechu.** Zabawa ta odbędzie się na obu pięknie udekorowanych salach Resursy. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Kto pójdzie — na pewno dobrze się zabawi.

BAL SKARBOWCÓW W RESURSIE.

Już dziś sygnalizujemy, że **we wtorek 1 lutego br.** odbędzie się w obu salach **Resursy Kupieckiej** reprezentacyjny **bal Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych.** Do tańca przygrywać będą dwie doborowe orkiestry. Sale pięknie udekorowane. Specjalny komitet zajmuje się organizacją tego balu, który będzie niewątpliwie stanowił gwóźdź obecnego karnawału w Bydgoszczy.

OD GŁODU I ZIMNA.
RATUJMY DZIECI BEZROBOTNYCH

Katolicka czeladź rzemieślnicza

uczciła na swoim walnym zebraniu p. **Franciszka Rafińskiego,** ofiarując mu dyplom uznania „za 25-letnie wierne czuwanie nad finansami Towarzystwa". Dwom zasłużonym prelegentom p. **Janowi Marcinkowskiemu** — nauczycielowi z Rupienicy i p. **Stanisławowi Muszyńskiemu** — urzędnikowi Wydziału Powiatowego (b. wydawcy i redaktorowi „Nowego Przyjaciela Ludu" w Kępnie) nadano godność członków honorowych. Katolickie Tow. Czeladzi rzemieślniczej w ciągu 72 lat swego istnienia głównie starało się o dorobek duchowy swoich członków. Również w roku 1937 działalność oświatowa w Towarzystwie była żywa, wygłoszono bowiem ogółem **42 referaty** i urządzono 3 wycieczki naukowe. Członków liczy Towarzystwo 126, w tym kilkunastu seniorów. W składzie zarządu nie dokonano znaczniejszych zmian, prezesem 10-ty rok z rzędu wybrano p. **Guczalskiego,** wiceprezesurę po zasłużonym p. Franciszku Kowalskim (chorującym od dłuższego czasu) objął p. **Stachowiak;** sekretarzem został p. Pangowski, jego zastępcą p. Bernard Bogusławski, skarbnikiem „dożywotnim" jubilat p. Rafiński, bibliotekarzami pozostają bracia Jutrowscy. Biblioteka wzrosła do 400 tomów. Do zarządu jako ławników wybrano pp. Koteckiego i Pawlaka. Komisję rewizyjną tworzą pp. Filipczak, Kowalski Wł. i Makowski. Asystentem ustanowiła władza duchowna **księdza Gawrycha,** który przyrzekł w nowym roku zorganizować cykl wykładów społecznych. Walnemu zebraniu przewodniczył radny miejski i znany opiekun młodego rzemiosła p. **Kurdelski.** Apelował on do zebranych, aby przygotowali się do misji narodowej na Kresach Wschodnich. Np. krawcy, którzy wyjechali stąd do Brześcia — bardzo sobie chwalą nowe warunki bytu. Również czapnik p. Malak przenosi swój zakład z Bydgoszczy. Słowa gorącej zachęty do organizowania się **nie pod sztandarem walki klasowej,** tylko w tej zasłużonej organizacji oświatowej — wypowiedziane przez p. radnego Faustyniaka — zakończyły walne zebranie.

—::—

Nie kijem go, to pałką.

„Weg-Wajzer" jednodniówka wydana w Warszawie przez działacza żydowskiego J. Bluma, zamieszcza artykuł p. t. „Kilka nakazów podstawowych co do osłabienia antysemityzmu". Autor dzieli antysmityzm na inteligencki i ludowy.

Między innymi czytamy tam:

„Drugi rodzaj antysemityzmu, pocodzący od mas ludowych, żydzi sami mogliby osłabić. Na przykład w handlu z nieżydami musimy być bardzo ostrożni i nieraz postąpić więcej niż sprawiedliwie. Gdy nam się należą pieniądze od chrześcijanina i on nie może zapłacić, to trzeba mu robić najdalej idące ułatwienia. Trzeba mu dać o ile to tylko możliwe, najlepsze warunki, żeby dług go nie uciskał".

...„U żydów nawet kochanka się zapożycza, żeby się stroić jak hrabina, a to drażni nas i nieżydów. Należy się ubierać możliwie skromnie, żeby się nie narzucać obcym oczom. Gdy się pożycza chrześcjanom pieniądze, trzeba się zadowolić minimalnym procentem, nigdy po nad dozwolony przez prawo. Przy sprzedawaniu towarów, trzeba się starać, żeby w nich nie było braków, nawet gdy się wam daje niższą cenę, bo o niej klient zapomni, a o złej jakości towaru będzie zawsze pamiętał".

...„Gdy sprzedajecie towary na raty, a chrześcjanin nie może płacić w porę lub jest złym płatnikiem i musicie dużo razy do niego chodzić po zwrot należności, to nie róbcie awantur, nie drażnijcie go, bo on stanie się antysemitą".

...„Żydowski gospodarz, który ma wśród swych lokatorów chrześcjan słabo płacących, niechaj z nimi postępują ostrożnie i stara się unikać eksmisji".

„Doktorzy i adwokaci, jak również inni przedstawiciele żydowskiej inteligencji dyplomowanej, powinni okazywać ubogiej ludności chrześcjańskiej dobrą wolę, pomagać pod każdym względem. Ale niestety, zdarzają się wypadki, że także wykształceni żydzi wyróżniają się nietaktownym zachowaniem się wobec nieżydów".

W taki oto sposób żydzi szukają sposobów, aby ratować swe zagrożone placówki.

—::—

— **Na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych** zebrano we fabryce Wacława Millnera po nad normę **33,50 zł.**

Pracownicy zakładów litograficznych E. Hamana w nowej siedzibie.



Z okazji przeniesienia chlubnie znanych zakładów litograficznych E. Hamana w Bydgoszczy do nowych i przestronniejszych lokali (dawnego niemieckiego biura paszportowego na ulicy Poznańskiej) urządził właściciel firmy p. Erhardt Haman wraz z swoją małżonką piękną uroczystość dla swoich pracowników i zaproszonych gości. Na dalszy rozwój tak poważnej chrześcijańskiej placówki przemysłowej wznieśli toasty: p. dr Papé — przedstawiciel z Gdańska i p. Karbowski z Poznania, nie wyłączając przedstawicieli prasy. Podczas wspólnej biesiady p. Haman wręczył gratyfikację za 10 lat sumiennej pracy: paniom: Annie Wichert, Teresie Olejniczak i Józefie Duszyńskiej oraz p. Leonowi Grochowskiemu, głównemu litografowi i rysownikowi.

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc luty

Kto uskuteczni zamówienie tylko na styczeń a chciałby otrzymywać „DZIENNIK BYDGOSKI" w dalszym ciągu, niechaj z uiszczeniem przedpłaty nie zwleka, a uczyni to **zaraz.**

Listowi zbierają przedpłatę do 25 bm. Zamówienia na „DZIENNIK BYDGOSKI" przyjmują listonosze i wszystkie poczty oraz agentury nasze na prowincji.

Zaciekłym obrońcom Birnbaumów.

Autorowi „Drzazg" z „Dnia Bydgoskiego" odpowiadamy, że „Flaki bydgoskie" lubimy, bo są bardzo dobre, ale nie te w wydaniu toruńskim „Dnia Pomorskiego". Zalatuje od nich zapachem starej **Forma**-liny w gęsim tłuszczu (poznajemy po stylu).

Nasza odpowiedź na artykuł „Dnia Bydg."), noszącym tytuł „Niedźwiedzia przysługa" rzeczywiście oddała cenną przysługę redaktorom tego pisma, wiele rzeczy im wyjaśniła, gdyż dyskusję zwężono tylko do osoby p. Birnbauma z komitetu Pomocy Zimowej i do zmarzniętych, zgniłych kartofli, którymi starano się uraczyć bezrobotnych.

Zabrakło więc tematu i argumentów, **dlatego też redakcja przeczuciła się do ordynarności** i wyzwisk w rodzaju: „gdyby któremu z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego" wydarzyło się nieszczęście zjełczenia mózgu"... itd.

Na taki chwyt polemiczny — nie odpowiadamy.

Ci, którzy zawsze stają za rządem, będąc na rządowym żłobie, nigdy nie grzeszyli poczuciem dobrego humoru.

Aby zamknąć dyskusję — odpowiadamy: oddajemy Wam Birnbauma wraz z przyległościami. Możemy Wam dodać jeszcze jednego Muszkatela, kilku Zielonych Lasów i ze trzech Złotych Kamieniów lub innych Kohnów pod warunkiem, że dacie im zatrudnienie u siebie, bo Pomorze takich przybyszów nie chce.

Nie pochwalacie biurokracji, uważacie ją za zło konieczne w akcji Pomocy Bezrobotnych, bowiem „organizacje społeczne nie dojrzały do szerszej akcji", więc też „akcję tę musi prowadzić aparat urzędniczy". Pisze się wprawdzie, że to dotyczy Warszawy, ale przecież działalność komitetu i jego urzędników rozciąga się na całą Polskę.

Odpowiadamy więc: w obronie reżimu napiszecie zawsze, że społeczeństwo nie dorosło do politycznej odpowiedzialności, nie dojrzało jeszcze... W obronie działającego aparatu biurokratycznego dziś piszecie, że organizacje społeczne nie dojrzały do tego, aby wziąć odpowiedzialność za prowadzenie Pomocy Zimowej. Widocznie musicie tak pisać, **inaczej wam nie wolno. Innego zdania jest społeczeństwo i poczytna jego prasa niezależna. Tak!**

I na koniec małe zapytanie: Pomoc Zimowa zakupiła palta dla dzieci u żyda, zaś buciki u Baty. Czy to jest w porządeczku, mili panowie, zaciekli obrońcy Birnbaumów?

Resztę niekulturalnych zaczepek pozostawiamy bez odpowiedzi.

—x—

Premiery kinowe.

„KSIĄŻĘ X".

(Kino Marysienka.)

Wszystkie superlatywy rozpoczynające się na „naj" znalazły w tym folmie swoje uzasadnienie. Akcja filmu rozgrywa się w Szwajcarii, dokąd zjeżdża się świat dziennikarski oraz grono dyplomatów na jakąś ważną konferencję. Jednakże głównym tematem obrazu jest nie owa konferencja, a młody książę Rudolf (Tyrone Power) i skromna instruktorka Lili (Sonia Henie). Dobrze powiązana akcja, zdrowy i beztroski humor pogodnej komedii oraz świetnie zgrany balet łyżwiarzy z królową lodu — Sonią Heni na czele — oto główne atuty tego nad wyraz dobrego filmu.

Sławna Norweżka, która jest nie tylko niepokonaną mistrzynią świata w jeździe figurowej na lodzie, ale także dobrą aktorką filmową.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE
20683

REPREZENTACYJNA ZABAWA KARNAWAŁOWA POMORSKIEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH.

Dowiadujemy się, że tradycyjna w tym roku reprezentacyjna zabawa karnawałowa Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych odbędzie się **w sobotę, dnia 5 lutego** w wszystkich salach Resursy Kupieckiej Zabawy swą wzorową organizacją zdobyły w naszym mieście opinię pierwszorzędnych zabaw, na których każdy bez wyjątku uczestnik doskonale się bawi. Przygotowania są w taku. Bliższych informacyj udziela p. Witkowski, kierownik firmy Jankowski i Syn, ul. Gdańska, Hotel Pod Orłem.

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek, dnia 25 stycznia

godz. 19. **Związek Powstańców Śląskich.** Zebranie zarządu w lokalu F. P. K., ul. Dworcowa 66. Uprasza się o konieczne przybycie.

godz. 20. **„Harmonia"** Roczne walne zebranie u p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Piątek, dnia 28 stycznia

godz. 20. **Koło Sióstr Pog. Rat. PCK.** Walne zebranie w lokalu PCK przy ul. Cieszkowskiego 11.

*

Tow. śpiewu „Halka". Jutro we wtorek o godz. [illegible] chór śpiewa na pogrzebie śp. Kiełczyńskiego na cmentarzu św. Trójcy, ulica Jary.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś w poniedziałek ćwiczenia młodzieży o godz. 6-tej, drużyny o godz. 7-mej w Sokolni.

Sokół I.

Sekcja szachowa. Rozgrywki szachistów odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18,30 w świetlicy Sokolni, ul. Toruńska. W środę rozpocznie się turniej wewnętrzny o mistrzostwo gniazda w trzech klasach. W turnieju powinni uczestniczyć wszyscy szachiści naszego gniazda. Nowych członków przyjmuje się na miejscu.

TOW. GIMN. SOKÓŁ III.

Badanie lekarskie w Poradni Sportowo-Lekarskiej dla druhen dziś, 24 bm. o godz. 18-tej. Dla druhów we wtorek i środę. Zbiórka o godz. 18-tej w Poradni przy Nowym Rynku.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 22. I. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 27,50—27,75, II 726 g/l 26,50—26,75, Żyto 22,50—22,75: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 20,75—21,25, jęcz. 673—678 g/l 19,50—19,75, jęcz. 644—650 g/l 19,00—19,25, Owies zadeszczony 20,00—20,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 48,00—49,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 43,50—44,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,50—42,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50 65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 35,25—35,75. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 32,25—32,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,75—28,75. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,40—32,00. Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50, Otręby pszen. średnie 15,50—16,00 Otręby pszenne grube 16,50—17,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 14,75—15,25, Otręby jęcz. 15,50—16,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 28,00—28,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 28,00—28,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 38,50—39,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 22,50—24,50, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 20,00—21,00, Peluszka 20,00—21,00: Łubin żółty 13,75—14,25, Łubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 30,00—33,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 53,00—55,00; rzepik ozimy bez worka 51,00—52,00; Siemię lniane 45,00—48,00; Mak niebieski 79,00—83,00, Gorczyca 32,00 35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 120,00—130,00 Koniczyna biała bez kar. o czyst. 97% 200,00—2[illegible]0,00; Koniczyna żółta odłuszczona 8[illegible],00—90,00, Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Tymotka czyszczona 25,00—35,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 23,00—23,25 makuch rzepakowy 19,50—19,75; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 8,25—8,75; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,25—7,50, siano nadnoteckie luzem 8,50—9,50; siano nadnoteckie prasowane 9,75—10,50.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	74,5	niejednolita
Żyto	280,5	spokojna
Jęczmień	463,1	„
Owies	32,7	„
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	30,—	„
Mąka żytnia	95,—	„
Otręby pszenne	55,—	„
„ żytnie	85,—	„
Strączkowe. oleiste, koniecz., nasiona i inne	45,3	„
Pastewne i inne	15,—	„

Ogólny obrót 1.176,1 ton

✝

Dnia 21 bm. o godz. 19,45, zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, syn, wujek i szwagier ś. p.

Hugon Kiełczyński

restaurator

przeżywszy lat 49, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

żona, córka i rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm. o godzinie 15 z domu żałoby przy ul. Ks. Ad. Czartoryskiego nr 4, na cmentarz parafialny Jary. Msza św. żałobna odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 7,45 w kościele Św. Trójcy, (1316

OPRAWĘ KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.

Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

Poznanska 12-14. Telefon 26-50

Pies

roczny bernardyn na sprzedaż. Majewski, Grudziądz, Portowa 1. (1260

Fotografie

legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Św. Trójcy 21. (1242

Obiady

kolacje reklamowe 90 gr. „Pod Dzwonem" Wełniany Rynek 2. (1093

Magazynowanie mebli

towarów bagażu itp. Wagonowe drobnicowe zwózki, przeprowadzki ekspediowanie uskutecznia najtaniej (13871

„Express"

Bydgoszcz, ul. Warszawska 25 telefon 3800

Maszyny

do szycia, jakościowe poleca **Wasielewski, Dworcowa 41.** (23941

ZAWIADOMIENIA ŻAŁOBNE

wykonuje **szybko i tanio**

Drukarnia Bydgoska S. A.

Bydgoszcz, Poznańska 12.

Reperacje

wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263

Wypycham

wszelkie ptactwo i zwierzynę, nasadzam rogi i inne prace w tym zakresie bardzo tanio. Knabe, Bydgoszcz, Babia Wieś 18, m. 4. (12475

Księdzu Pastorowi Preissowi, wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy okazali mi współczucie z powodu zgonu nieodżałowanej, ukochanej mej żony

Ludmiły

składam tą drogą

najserdeczniejsze podziękowanie.

631) **Artur Berg**

Książkowego

z branży kolonialno-spożywczej, lat 25—30 z dłuższą praktyką zaraz **poszukujemy.** (1302

Oferty z odpisami świadectw, fotografią i zapodaniem wynagrodzenia złożyć do Dzien. pod **„2222".**

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Gruźlica płuc

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy

uporczywego męczącego **kaszlu** itp. stosują pp. Lekarze

„Balsam Trikolan-Age", który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała.

Do nabycia w aptekach. (199

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

UWAGA!

Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

SPRZEDAŻE

Skład

opałowy i materiałów budowlanych w dobrym położenin korzystnie sprzedam lub wezmę wspólnika. Wskaże Grudziądz, Młyńska 7, skład. (1319

Oferty

na marchew, porę i selerę przyjmie Majętność Kolibki, Gdynia-Orłowo. (1314

Kolonialkę

korzystnie sprzedam. Dziennik. (1309

Króliki

angora tanio sprzedam. Nakielska 130. (678

Radio

prąd stały 50 zł sprzedam. Jana Kazimierza 4, m. 2. 1182

Skład

piśmienny sprzedam. Oferty filia „Skład". (689

Ciężarówkę

3 ton Polski Fiat rok 1936 dobrym stanie korzystnie sprzedam. Piechocki, Gdańska 53. 686

KUPNA

Lisa

srebrnego okazyjnie kupię. Dziennik „Lis". (1332

Drogerię (1322

dobrze prosperującą kupię. Bliższe szczegóły do adm. Dzien. Bydg. pod „1322".

Samochód

małolitrażowy kupię. Chełmno, Nadzór Techniczny. (1320

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Dziewczę z temperamentem"; w roli gł. Anny Ondra i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Książę X" z Sonią Henie i nadprogram.

APOLLO: „Książątko", film polski oraz nadnadprogram.

KAPITOL ul. Marciukowskiego 4: „Bohaterowie morza" i „Mistrzowie humoru" z Flipem i Flapem.

BAŁTYK: „Obrona Częstochowy" i „Rapsodia Bałtyku".

LEKCJE

Poszukuję

2 osoby mogące przygotować do matury starego typu: 1) matematyka, fizyka, 2) polski, łacina, francuski. Wiadomość z podaniem warunków do Dzien. Bydgoskiego „N. 119". (1102

Niemieckiego

angielskiego, francuskiego, polskiego wyucza w rekordowym czasie b. profesorka gimn. Załachowska, 20 Stycznia 22, m. 5.

POSADY WOLNE

Korespondent

do lat 27 z znajomością języka niemieckiego do poważnego przedsiębiorstwa handlowego poszukiwany. Szczegółowe oferty do „PAR" Poznań pod nr „53.151". 1243

Kierowniczka

składu rzeźnickiego w Poznaniu potrzebna. Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem, podaniem pensji do „Par" Poznań pod nr „53.138" 1246

Woźnica (1326

do rozwożenia węgla potrzebny, Ks. Skorupki 57.

Kucharki

znającej zimny bufet, wypiek ciast i umiejącej dobrze gotować, poszukuje zakład leczniczy. Kandydatki z odpowiednimi kwalifikacjami zechcą złożyć podania z odpisami świadectw do Dziennika Bydgoskiego pod „Zakład". (1324

Poszukuję

od 1 lutego wykształconej, kochającej dzieci freblówki do 3 letniego dziecka i nadzoru przy polskich pracach szkolnych kl. II, IV i VI w niemieckiej rodzinie. Dzieci mają wydoskonalić się w języku polskim. Nauczycielka domowa na miejscu. Oferty z podaniem pretensji, odpisem świadectw Schreiber, Pławin p. Jaksice powiat Inowrocław. 1315

Ucznia

przyjmie stolarnia Świetlik, Św. Trójcy 15/13. (1317

Służąca (693

z gotowaniem do wszystkiego. Gdańska 36, m. 4.

Przychodnia

potrzebna zaraz. Chocimska 11—5. (688

Chłopiec (1328

do posyłek z rowerem potrzebny. Farna 6, skład.

Służąca

bez spania potrzebna zaraz. Miara, Jagiellońska 8, dzwonek. (1307

Stolarz

na prace fornierowane potrzebny. Dr. Warmińskiego 10. (1308

Chłopiec

do posyłek potrzebny. Długa 76, skład 3. (1313

Chłopiec (1311

do posyłek potrzebny, Kaczmarek, Podwale 12.

Książkowy

samodzielny bilansista, — obeznany z księgowością w młynie, sprawami podatkowymi, świadczeniami socjalnymi, poszukuje odpowiedniej posady, — ewentualnie z kaucją. Zgł. pod „Książkowy" do Dziennika Bydg. (692

Panienka

przystojna do cukierni z praktyką poszukuje posady, również na wyjazd. Oferty do Dziennika pod „Chętna". (1278

DZIERŻAWY

Hodowla

drobiu, kurniki, elektryczna wylęgarka. Mińska 14, telefon 39-89. (685

Ogrodnictwo

inspekta, cieplarnia. Mińska 14. (684

Skład

7×6 mtr z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. K. Melcerowa, Tuchola, Pomorze, ul. Chojnicka 15. (1273



Ekspedientka

i służąca potrzebne zaraz. Pl. Poznański 6, rzeźnictwo. (1312

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna

przyjmie posadę bez prania lub do dziecka. Filia „35".

Dzielna

ekspedientka branży kolonialno - spożywczej z kaucją, znająca księgowość poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do Dziennika pod „Samodzielna". (886

Cukiernik

siła samodzielna poszukuje posady. Of. agent. Dzien. Bydg. Nakło, pod „Sumienny". 1321

Ubikacje

warsztatowe, składnice wolne. 3 Maja 12. (F537

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania

2 pokojowego z łazienką od 1 kwietnia. Oferty filia Dziennika „Samodzielna-pewna". (1071

Potrzebne

mieszkanie 2—1 pokojowe umeblowane dla małżeństwa. Oferty filia Dziennika „M. A." 690



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

Pokój

z kuchnią z wygodami dla bezdzietnych starszych osób do wynajęcia. Oferty Dziennik pod „Y". 1310

3 pokojowe

bez łazienki, od 1 lutego. Plac Piastowski 15/3. (682

Pokój

kuchnią, miesięczny, meblami. Nowa 13—6, Szwederowo. (1331

Mieszkanie

5 pokojowe, komfortowe, I piętro przy ul. 20 Stycznia 23 do wynajęcia. Zgłoszenia Fryc, Dworcowa nr 57. (683

4 pokojowe

pełny komfort. (1329

1 pokój

kuchnia, do wynajęcia zaraz. Nakielska 93a. (1327

2 pokoje

na biura przy ulicy Długiej 5. Wiadomość Jackowskiego 1—3. (1329

POKOJE WOLNE

2 pokoje (649

umeblow. Gdańska 22—10

Pokój (1103

umeblowany dla małżeństwa. Gimnazjalna 6—4, (przy Placu Wolności.)

Ładny

ciepły pokój. Gimnazjalna 6—2. (F680

Pokój (691

umeblowany. Zduny 1—5.

RÓŻNE

Tańców (1328

wyuczam w 8 lekcjach, dokładnie. Koncesjonowana szkoła, Jackowskiego 1.

Bezkonkurencyjny

interes handlowy wyrobów monopolowych poszukuje spólnika z kapitałem 15.000 zł. Zgłoszenia filia Dzien. Bydg. Bydgoszcz pod „F. P." 679

Polowczyk

zaginął wyżeł pstry, zwrócić Śniadeckich 32, restauracja. (687

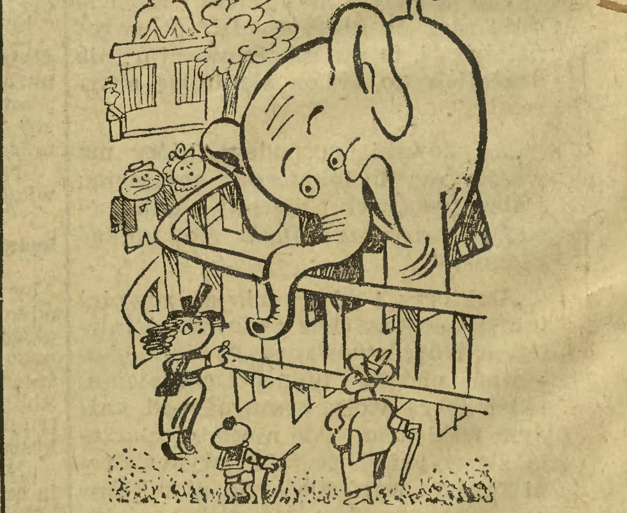
R. M.

dokąd zaadresować? Filia „Miła?". (1325

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

W ogrodzie zoologicznym.



— Chodź, malutki, ciocia da ci cukru!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.